

KRAJOWA RADA RADIOFONII I TELEWIZJI

ZAŁĄCZNIK

do

**Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
z rocznego okresu działalności**

MEDIA W CZASIE POWODZI

WARSZAWA, *marzec 1998 r.*

SPIS TREŚCI:

WSTĘP	1
I. ZMIANY W RAMÓWCE (od kiedy nastąpiły modyfikacje; wymiar czasu przeznaczony na informacje o powodzi; programy autorskie; zainicjowane akcje i ich efekty; kontakty z instytucjami charytatywnymi i innymi mediami)	3
A. Telewizja Polska S.A.	3
- Program I.....	3
- Program II	7
- Telewizyjna Agencja Informacyjna	9
- Oddziały terenowe TVP S.A.	13
- Telewizja Polonia	18
- Wybrane programy o powodzi (1.07 - 31.08.1997r.).....	19
- Informacje o widowni wybranych programów TVP S.A. dotyczących powodzi	20
- Pozaantenowe efekty działania Telewizji Polskiej S.A.	21
B. Polskie Radio S.A.	23
- Rozgłoszenie regionalne PR S.A.	26
C. Nadawcy niepubliczni.....	33
III. MONITORING WYBRANYCH AUDYCJI INFORMACYJNYCH, PUBLICYSTYCZNYCH W PROGRAMACH OGÓLNOPOLSKICH TVP S.A. ORAZ W PROGRAMIE OTV WROCŁAW.....	44
A. Programy informacyjne TVP S.A.	44
B. Programy publicystyczne TVP S.A.	51
C. Program regionalny OTV Wrocław	54
IV. WSPÓLPRACA Z ADMINISTRACJĄ I SZTABAMI PRZECIWPOWODZIOWYMI.	56
V. PONIESIONE STRATY.....	62
- reklama,	62
- sprzęt i baza nadawcza	64
VI. PODSUMOWANIE I WNIOSKI	66
1. Wykorzystanie potencjału środków przekazu	66
2. Współpraca z władzami	67
3. Media po powodzi	68
ZAŁĄCZNIK: Skargi, kierowane do KRRiT w związku z powodzią	69

I. WSTĘP

Kłęska powodzi, jaka dotknęła w lipcu i sierpniu ogromną część Polski, była egzaminem sprawności nie tylko dla odpowiednich służb ratowniczych, ale także dla mediów.

Nikt nie przewidywał, że kataklizm wystąpi na taką skalę. Poczucie zaskoczenia rozmiarem wielkiej wody udzieliło się wszystkim - zarówno zwykłym obywatelom, którzy nawet w najbardziej tragicznych momentach nie chcieli opuszczać swych domostw, jak i władzom centralnym, wojewódzkim i lokalnym.

Po kilku tygodniach od powodzi, bez przesady można stwierdzić, że telewizja i radio, zwłaszcza stacje lokalne, jako pierwsze zorientowały się w rozmiarach tragedii - i to one wielokrotnie inspirowały odpowiednie władze do energiczniejszych działań w czasie nadchodzenia fali. Zainteresowanie powodzią było jednak nie tylko - jak zarzucali dziennikarzom niektórzy politycy - „atrakcyjnym tematem”. Świadczy o tym przede wszystkim przyjmowanie przez stacje radiowe i telewizyjne roli sztabów antykryzysowych i koordynatorów pomocy dla powodziarzy. Niekiedy wiązało się to z krytyką mediów ze strony władz. Dopiero po czasie, widząc efekty informacji podawanych przez media, koordynatorzy służb nabierali zaufania do dziennikarzy pełniących swą społeczną misję. Dziś, kiedy na sprawę patrzymy już z dystansem, należy powiedzieć, że obie strony mogły ustrzec się pewnych błędów.

Intencją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji było zebranie możliwie najszerzej informacji o poczynaniach mediów w czasie powodzi, podejmowanych przez nie, często spontanicznie, akcjach, prowadzonych w ekstremalnych warunkach bezpośredniego zagrożenia i niekiedy bez zrozumienia ze strony osób z urzędu odpowiedzialnych za działania przeciwpowodziowe.

Z prośbą o informacje na ten temat zwróciliśmy się do nadawców radiowych i telewizyjnych z terenów objętych powodzią, jak również do nadawców ogólnokrajowych i lokalnych z „suchych” rejonów Polski. Do czasu zakończenia prac nad niniejszym raportem nie wszyscy nadesłali nam odpowiedzi, ale wszystkie, które otrzymaliśmy, stanowią treść przedstawionego dzisiaj opracowania. Jego współautorami są więc sami nadawcy radiowi i telewizyjni.

Podawane przez nich dobrowolnie informacje konfrontowaliśmy z wiadomościami podawanymi przez prasę, natomiast w przypadku wybranych programów telewizji publicznej (informacyjnych, publicystycznych i OTV Wrocław) metodą weryfikacji danych przedstawionych przez nadawcę był szczegółowy monitoring, przeprowadzony przez pracowników biura KRRiT.

W raporcie znajdują się dane na temat zmian w ramówce, wymiaru czasu przeznaczanego na informacje o powodzi, zainicjowanych przez nadawców akcji i ich efektów, współpracy z administracją rządową, samorządową i sztabami przeciwpowodziowymi, a także informacje na temat strat materialnych i poniesionych w reklamie.

Dane te pozwalają na wydanie pozytywnej, wysokiej oceny o zachowaniu i roli mediów zarówno w czasie bezpośredniego zagrożenia, jak i podczas późniejszych akcji pomocy dla osób poszkodowanych przez kataklizm.

II. ZMIANY W RAMÓWCE

A. TELEWIZJA POLSKA S.A.

PROGRAM 1

W drugim dniu trwania powodzi na terenach Polski, kiedy okazało się, że południowej i południowo-zachodniej części kraju grozi klęska żywiołowa o niespotykanych rozmiarach, kierownictwo Jedynki zdecydowało się na dokonanie zmian w programie. Początkowo wprowadzane one były z dnia na dzień, po pewnym czasie okazały się trwałą stałym zjawiskiem antenowym. Dotyczyło to nie tylko specjalnych pozycji programowych (np. reportaży z cyklu: „Widziałam” i informacyjno-studyjnego bloku „Powódź”), ale zmiany treści odcinków programów cyklicznych już istniejących, a nawet charakteru całego programu.

Najważniejszą pozycją programową Anteny 1 były codzienne relacje reporterskie z terenów dotkniętych klęską emitowane w cyklu **„Widziałam” Marii Wiernikowskiej**. Emitowane „na żywo”, bez montażu materiały, opatrzone autorskim osobistym komentarzem autorki, jej operatora Piotra Goska oraz dziennikarzy ośrodków telewizyjnych we Wrocławiu i Poznaniu, były poza programami informacyjnymi pierwszymi relacjami naocznych świadków katastrofy. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że emocjonalność przekazów zadecydowała w sporym stopniu o rozmiarach późniejszej pomocy ofiarowywanej przez resztę społeczeństwa. Programy te stały się pozycjami najbardziej oglądanymi, zbierając 10 do 26 % widowni i od 30 % do 60 % udziałów.

Zbyt mała liczba sprawdzonych i wiarygodnych informacji docierających do Warszawy spowodowała, że świadomie dopiero po kilku dniach (14 lipca) na antenie pojawił się program informacyjny **„Powódź” Magdy Olszewskiej**, który podejmował też próbę koordynowania pomocy.

Przedstawiano mapy sytuacyjne, prognozy pogody i przewidywane zmiany, ilustracje przejezdności dróg, mostów, przejść granicznych, wypowiedzi specjalistów na temat bieżącej sytuacji, informacje na temat tego kto i gdzie oczekuje pomocy, a kto może i chce jej udzielić, jak należy ochraniać własne mienie, komu należą się odszkodowania, jakie są kredyty dla rolników. Ministerstwo Finansów tłumaczyło wątpliwości związane z darowiznami na rzecz powodzian, Główny Urząd Nadzoru Budowlanego wyjaśniał, czy domy mieszkalne zalane przez wodę są bezpieczne, nadawane były komunikaty o zagrożeniach epidemiologicznych, poszukiwano zaginionych.

Do końca lipca program miał 15 edycji.

Na początku sierpnia, gdy minęło już bezpośrednie zagrożenie, program „Widziałam” został zastąpiony reportażami z terenów objętych wcześniej powodzią. Od 4 sierpnia pojawiła się też druga, zmieniona, edycja audycji „Powódź”, w której rozmowy i informacje poprzedzane były reportażami z terenów zalanych. Edycja ta miała 13 wydań (4.08 - 29.08).

Rozpoczęła się wówczas stała współpraca programu z ministrem Andrzejem Piłatem i kierowanym przez niego zespołem.

Program I włączał się w akcję pomocy powodzianom podając konta instytucji potrzebujących pomocy i tej pomocy udzielających oraz organizując zbiórki darów dla poszkodowanych.

Obok wymienionych już programów, które dziennie zajmowały od 40 do 50 minut, z powodzią związane też były inne audycje:

- Od 17.07.1997 codziennie w sprawie dnia ukazywał się teledysk „Moja i Twoja Nadzieja”, przypominający konto „Telewizowie Powodzianom”.
- W sprawie dnia były także zapowiadane i promowane wszelkie audycje mówiące o powodzi i inicjatywy, których celem było niesienie pomocy, np. akcja Marka Kotańskiego „Serc pospolite ruszenie”.
- W dniu żałoby narodowej (18.07) zmienił się cały układ programu.

Spektakularnym działaniem Jedyńki był koncert „Moja i Twoja Nadzieja. Artyści i Telewizja Polska - Powodzianom” odbywający się 19 lipca przed gmachem telewizji i relacjonowany przez cały dzień na antenie. 19 i 20.07.1997 cały dzień dzięki systemowi audiotele Jedyńka zbierała pieniądze na rzecz powodzian. Ponadto posiadacze kart kredytowych mogli przekazywać pieniądze na konto „Telewizowie Powodzianom” za pośrednictwem specjalnie uruchomionego telefonu, popularyzowanego także w TV Polonia. 26 i 27. 07.1997 także przez cały dzień działał na rzecz powodzian system audiotele. 27. 07 oraz 9 i 10 .08.1997 na antenie Programu I odbywały się aukcje przedmiotów dostarczonych przez widzów. Pieniądze zostały przekazane na konto „Telewizowie Powodzianom”.

Programy katolickie

Dział ten wyemitował 4 programy dotyczące powodzi:

- „**Powódź**” - 18.07 - 15 min.
- „**Ludzki świat**” - 20.07 oraz 31.08 - po 20 min
- „**Oblicza klęski**” - 18.07 - 15 min.
- „**Jeden drugiego brzemiona noście**” - 5.08 -12 min.

Programy edukacyjne

Zmieniona została tematyka niektórych audycji:

„**Z kamerą wśród zwierząt**”- program składał się z relacji na temat obrony zwierząt przed wodą oraz z życia ZOO po powodzi.

W programie „**Kawa czy Herbata**” - ”letnie” tematy ustąpiły miejsca sprawom powodzian i akcjom charytatywnym, m.in. rozmowom ze specjalistami od spraw epidemiologii, meteorologii, budownictwa oraz organizatorami różnych form pomocy. Było też specjalne wydanie z Wrocławia.

„**Notowania**” - informacje i porady dla rolników dotkniętych klęską powodzi, głównie porady lekarza weterynarii, następnie porady dotyczące środków ochrony roślin, nawozów sztucznych i rekultywacji gruntów rolnych. W miarę możliwości niektóre tematy będą rozszerzane w „Magazynie Notowań” - emitowanym od września.

„**Wszystko o działce i ogrodzie**” - akcja PZD „Działkowicze działkowiczom”, praktyczne porady dotyczące rekultywacji gleby, odkażania, itp.

„**Alfabet rzek polskich**” - w premierowych wydaniach cyklu (tj. od września br.) pojawiają się informacje związane ze stanem zabezpieczenia rzek przed powodzią.

„**Dom**” - w edycji jesiennej br. uwzględnione zostaną porady na temat wyboru miejsca na działkę budowlaną, także w kontekście zagrożenia powodziowego.

Publicystyka społeczna

„**Kwadrans na kawę**” - akcja pomocy powodzianom rozpoczęła się bez udziału kamer poprzez apele do prezesów Klubów Kwadransowych Grubasów (KKG), działających przy programie. Autorzy programów dyżurowali przy telefonie udzielając rad, organizując zbiórki, uczestnicząc w nich osobiście. Od połowy sierpnia program zbiera dary dla dzieci idących do szkół.

„**Bezpieczniej**” - 18 lipca program w całości poświęcony sytuacji na zalanych terenach, pokazano m.in. skalę zniszczeń, stan infrastruktury drogowo-mostowej, stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, sytuację na przejściach granicznych. W programie wystąpili przedstawiciele Sztabu Przeciwpowodziowego, Komendy Głównej Policji, Komendy Głównej Straży Granicznej. 1 sierpnia wyemitowano felieton dotyczący pomocy dla niepełnosprawnych powodzian. Powstał on przy współpracy pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Programy redakcji kulturalnej

Powódź pojawiła się jako temat w „**Gońcu Kulturalnym**” 1 sierpnia. Przedstawiono wówczas widzom straty jakie poniosła kultura w wyniku kataklizmu i zilustrowano je materiałami filmowymi z Kłodzka. Temat ten powróci w „**Niedzielnym Wieczorze Kulturalnym**”, w którym redakcja zamierza śledzić odbudowę placówek kulturalnych na terenach dotkniętych powodzią.

Redakcja programów dla dzieci i młodzieży

Tematyka powodziowa została podjęta w nadawanym „na żywo” programie „**Radość**” (14 lipca). Autorka audycji Anna Mentlewicz zwróciła się do młodych ludzi z apelem o włączenie się do akcji zbierania i segregowania darów w miastach i miejscowościach, w których spędzają wakacje.

Harcerski program „**Plecak**” zamierza współuczestniczyć w akcji zbiórki zeszytów i podręczników, „**Teleranek**” zajmuje się jedną ze szkół we Wrocławiu, „**Szatnia**” została zaproszona przez Caritas do akcji pomocy dzieciom po powodzi, „**Ciuchcia**”, „**Tik-Tak**” i „**Mur**” przygotowują materiały dotyczące powodzian.

Programy publicystyczne

„**Powódź**” (12.07, 30 minut) z cyklu „**Co w kraju piszczy**”. Relacja reporterów z Wrocławia, Opola i Krakowa. Podsumowanie dotychczasowych skutków powodzi.

„**Sejmograf**” (18.07, 20 minut), relacja z nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu, zwołanego w związku z klęską powodzi.

„**Czekając na falę**” (20.07, 10 minut) reportaż ze wsi Bobrowniki k. Nowej Soli, na temat przygotowań mieszkańców na nadejście fali powodziowej.

„**Forum**” (21.07, 45 min.), w specjalnym wydaniu programu prowadzono dyskusję o tym, czy można było uniknąć powodzi, jak pomagać ludziom, jak państwo powinno zachować się wobec klęski żywiołowej.

„*W interesie publicznym*” (23.07, 34 min.), w programie przedstawiono dwa reportaże dotyczące sytuacji ludzi dotkniętych powodzią.

„*Solidarni w klęsce*”, (24.07, 14 min.), program powstał na podstawie gotowych materiałów filmowych, przygotowanych przez zespół magazynu „*Czasy*”. Celem reportażu jest pokazanie społecznej samoorganizacji i solidarności społeczeństwa z ofiarami powodzi.

Redakcja wojskowa

„*Wielka fala I*” (12.07, 25 minut) i „*Wielka fala II*” (18.07, 30 minut) audycje o pomocy powodzią z strony wojska.

„*Z żołnierskiego plecaka*”, (23.08, 5 minut) - „*Kurs działań specjalnych*” o pomocy powodzią w postaci szkoleń organizowanych i prowadzonych przez harcerzy i komendantów WP.

„*Z czym do NATO*” (9.08, 20 minut) program o organizacji obrony cywilnej w Polsce w kontekście rozwiązań w państwach NATO. Próba odpowiedzi na pytanie: w czym zawinił nasz system i dlaczego przebieg akcji ratowniczej był nieporadny.

Redakcja rolna

Sprawami związanymi z powodzią, pomocą dla powodzią, zarówno rządową, jak i instytucji pozarządowych zajmowały się następujące programy:

Agrobiznes - codziennie od 8.07.

Agrolinia - 12.07, 19.07, 26.07.

Tydzień - 13.07, 20.07, 27.07.

Z Polski - (19.07, 15 minut) w całości poświęcony powodzi na terenach wiejskich województw: rzeszowskiego, tarnobrzeskiego i zielonogórskiego

Po wielkiej wodzie - (30.08, 15 minut) łączenie „na żywo” z wozami transmisyjnymi oddziałów terenowych zlokalizowanymi we wsiach województw opolskiego i rzeszowskiego, gdzie odbywało się usuwanie szkód spowodowanych przez powódź. Pokazanie zbiurokratyzowanej działalności urzędów, które utrudniają pomoc powodzią.

W czasie programów podawane było konto „Rolnicy - rolnikom” (i konto TVP S.A.).

Redakcja programów rozrywkowych

Z powodu powodzi i związanych z nią akcji zdjęto z anteny kilka programów rozrywkowych (w zwykłe dni) oraz wszystkie programy rozrywkowe 18 lipca (dzień żałoby narodowej) i 19 lipca (koncert *Moja i Twoja Nadzieja*, którego organizatorem był Zespół Muzyki, Rozrywki i Widowisk).

Widownia specjalnych programów dotyczących powodzi była bardzo wysoka. Inne audycje, które bez zmiany nazwy i czasu emisji zajęły się powodzią i jej skutkami, miały przeważnie oglądalność nieco wyższą niż zwykle. Dotyczy to przede wszystkim programów dla rolników, których widownia w tych dniach wzrosła o około 2 % - 3 %, np. program „*Tydzień*”, którego widownia latem waha się między 4 a 6 % w dniach 13 i 20.07 miał 7 % publiczności, „*Agrobiznes*” w tygodniu od 14 -18.07 notował 3 - 5 % widzów przy średniej latem od 2 do 3 %.

PROGRAM II

Program II wprowadził zmiany w ramówce 9 lipca. Tego dnia na antenie Dwójki ukazał się pierwszy 40-minutowy program „**Telewizowie Powodzianom**”, w którym podjęto próbę przedstawienia stanu zagrożenia oraz zaapelowano do widzów o pomoc dla poszkodowanych. W trakcie programu przeprowadzono rozmowy z dziennikarzami z OTV Wrocław, gośćmi byli m.in. przedstawiciele sztabu rządowego, Kancelarii Prezydenta (minister Barbara Labuda), ZHP, PCK, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (Jurek Owsiak), Polskiej Akcji Humanitarnej (Janina Ochojska), dyrektor Teatru Buffo Janusz Józefowicz, który poinformował o koncercie na rzecz powodzian. Podawano numery telefonów, pod którymi można było uzyskać pierwsze informacje, a także zaoferować pomoc. W studio Programu II „na żywo” relacjonowali sytuację na terenach zalanych reporterzy dziennika „Życie”, Radia Zet i radiowej Trójki. Aktualny stan zagrożenia przedstawił Ryszard Poznański z Urzędu Szefa Obrony Cywilnej Kraju.

10 lipca (60 minut emisji „na żywo”) w audycji „**Telewizowie powodzianom**” udział wzięli reporterzy Radia Zachód z Zielonej Góry, Radia Park z Kędzierzyna-Koźla oraz OTV we Wrocławiu i Poznaniu. Telefonicznie łączono się z urzędami celnymi i stacjami epidemiologicznymi. W studio gościli specjaliści z Instytutu Epidemiologii i Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Program o podobnym charakterze pojawił się także 11 lipca. Wzięli w nim udział: J. Owsiak, J. Ochojska, przedstawiciele ZHP, Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, dyrektor Centrum Zdrowia Dziecka, Szef Obrony Cywilnej Kraju, wiceminister ochrony środowiska Krzysztof Szamałek.

Codziennie do 26 lipca, średnio 45 minut dziennie, od 2 do 5 „wejść”, w antenowych pasmach oprawy dnia Dwójka poświęcała na komunikaty i spotkania z osobami zaangażowanymi w pomoc poszkodowanym. Rozmowy odbywały się pod hasłem „Telewizowie Powodzianom”.

Efektom spotkań w studio Dwójki było porozumienie o współpracy w niesieniu pomocy dla powodzian, zawarte między takimi organizacjami jak: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Polska Akcja Humanitarna, Caritas Polska, ZHP, Markot, Fundacja Osób Niepełnosprawnych, PCK oraz koordynatorem akcji z ramienia Kancelarii Prezydenta min. Barbarą Labudą. Program II TVP włączył się w akcję zorganizowaną przez Marka Kotańskiego pod hasłem *Serc Pospolite Ruszenie*, która zapelniła pociąg specjalny sprzętem gospodarstwa domowego i meblami dla powodzian.

Dziennikarzom Programu II udało się załatwiać sprawy indywidualnych osób: kontaktować rodziców z dziećmi na wakacjach, pośredniczyć w zaopatrywaniu w leki i żywność. Dzięki współdziałaniu różnych telewizyjnych służb, Dwójka mogła nawiązać łączność z reporterami radiowymi, relacjonującymi rozwój wypadków.

Wprowadzenie na antenę studia „Telewizowie Powodzianom” spowodowało np. rezygnację z programu o festiwalu „Malta” (9 lipca) czy spektaklu w Teatrze Dwójki (10 lipca). Z reguły jednak audycje związane z powodzią były umieszczane w pasmach promocji, co pozwoliło uniknąć większych zmian programowych.

W antenowe i organizatorskie działania związane z powodzią włączył się zespół reporterów Programu II. W cyklicznych programach **Ekspres Reporterów** (środa godz. 19.00 i czwartek godz. 7.25) i **Reporterzy Dwójki przedstawiają** (wtorek godz. 19.05 i środa 7.25)

ukazywały się od pierwszych dni reportaże o sytuacji powodziowej, o stratach, ale i o pomocy, solidarności w obliczu nieszczęścia.

(Przykłady: 9 lipca *Ekspres Reporterów* „Pod wodą” - klęska powodzi na terenach południowo-zachodnich województw; 17 lipca *Ekspres Reporterów* wydanie specjalne, 18 lipca godz. 19.00, 30’ - reportaż o powodzi w Kędzierzynie-Koźlu, kamera towarzyszy mieszkańcom przez dwa najtrudniejsze dni, pokazuje bezradność i brak pomocy; 30 lipca *Reporterzy Dwójki przedstawiają* - reportaż Łucji Klimas z woj. opolskiego: działania radia, które stało się centrum informacji, podtrzymywało ludzi na duchu, równolegle - wątek pomocy dla powodzian - szkoła w Łosiowie przyjęła powodzian z Wronowa, ludziom z Popielowa, którzy schronili się w lesie na górze, zorganizowano warunki przetrwania; 30 lipca *Ekspres Reporterów* - relacja z podwrocławskiej wsi Łany, mieszkańcy zwrócili się do prokuratury o zbadanie sprawy dotyczącej zamiaru zniszczenia wałów przeciwpowodziowych; 5 sierpnia *Ekspres Reporterów* wydanie specjalne „Ludzie ludziom”, w którym reporterzy z całego kraju przedstawili relacje o pomocy i solidarności międzyludzkiej w czasie powodzi, jej bohaterami byli wolontariusze - lekarze, nauczyciele, internetowcy, sąsiedzi i rolnicy uczestniczący w akcji „Gmina - gminie”; 7 sierpnia *Ekspres Reporterów* z relacjami ze Ślubic i o zniszczeniach Ogrodu Zoologicznego w Opolu; 13 sierpnia *Ekspres Reporterów* - reportaż z Wilkanowa w woj. wałbrzyskim, gdzie woda zabrała 10 domów, szkołę i zniszczyła kilkadziesiąt kilometrów dróg; 20 sierpnia *Ekspres Reporterów* - reportaż z Wrocławia, który po powodzi tonie w śmieciach oraz sytuacja mieszkańców Prac Odrzańskich, którzy blokują drogę, aby nie dopuścić do składowania śmieci w pobliżu ich domów).

W trakcie realizacji są reportaże o pomocy psychologicznej potrzebnej poszkodowanym przez powódź oraz problemach związanych z budową 1000 domów dla powodzian. Program II angażuje się wspólnie z „Gazetą Wyborczą” i „Muratorem” w akcję „Dach nad głową”.

Problematyka powodziowa pojawiała się również w cyklicznym magazynie „*Pogotowie Ekologiczne Dwójki*” (niedziela, godz. 10.15, 10 minut). Dwa wydania specjalne zostały zrealizowane w ścisłej współpracy z Ministerstwem Ochrony Środowiska i Pełnomocnikiem Rządu ds. Usuwania Skutków Powodzi. W każdym wydaniu „PE” sprawy dotyczące powodzi zajmują najwięcej czasu antenowego. Podawano raporty Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska o stanie zagrożenia, jak również informacje o uruchomieniu specjalistycznych placówek pomocy psychologicznej. Prof. Janusz Czapiński - koordynator pomocy psychologicznej dla powodzian, apelował do rodzin poszkodowanych, aby zgłaszali się do poradni, jeśli zauważą u swoich najbliższych niepokojące objawy. Do programu zostali zaproszeni „byli powodzianie” z Pułtusza, którzy w 1979 r. przeżyli powódź, żeby opowiedzieli o tym, jak poradzili sobie w tamtym tragicznym okresie.

W ramach „*Dziennika Krajowego*” - (emisja codziennie od poniedziałku do piątku, godz. 7.00, czas 20’) wyemitowano ok. 120 felietonów filmowych przygotowanych przez korespondentów z terenów dotkniętych powodzią.

W czasie kataklizmu wzrosła widownia Dwójki, co potwierdzają wyniki badań telemetrycznych OBOP-u. Oglądalność „wejść” studia „Telewizowie Powodzianom” przekraczała w niektórych pasmach widownię filmową Programu II (6-10 %).

Współpraca z terenowymi oddziałami TVP przebiegała wzorowo. Nie było też większych trudności we współpracy z instytucjami państwowymi, chociaż jak oceniano w przekazanych informacjach ich mobilność w pierwszych dniach wydawała się ograniczona.

Studio „Telewizowie Powodzianom” wykazało się skutecznością m.in. dzięki temu, że Program II stale współpracuje z organizacjami charytatywnymi, służbami medycznymi, Strażą Pożarną. Dwójka mogła korzystać także z pomocy służb lotniczych (Jednostki Nadwiślańskie MSWiA), chociaż mając świadomość ich roli w akcji ratowniczej starała się ograniczyć wysyłanie ekip filmowych (materiały o ich działaniu znalazły się zarówno w programach „Telewizowie Powodzianom”, jak i w audycjach z cyklu „Bezpieczne wakacje”).

Osobnym doświadczeniem jest poczucie pełnej współpracy ze wszystkimi dziennikarzami, zarówno w ramach TVP, ale również prasy i radia. Narzucona przez rynek zasada konkurencyjności w tej szczególnej sytuacji zdawała się nie istnieć.

TELEWIZYJNA AGENCJA INFORMACYJNA - TAI

Powódź wraz z jej różnorodnymi następstwami, znalazła się w centrum uwagi Telewizyjnej Agencji Informacyjnej od pierwszych dni lipca (od 5 lipca w „Panoramie” i od 6 lipca w „Wiadomościach”). Przez około 6 tygodni była najważniejszym tematem audycji informacyjnych i publicystycznych TVP S.A.

Jak potwierdzają badania sopockiej Pracowni Badań Społecznych, audycje informacyjne telewizji publicznej były dla społeczeństwa głównym źródłem aktualnych wiadomości o dramatycznej sytuacji, powstających zagrożeniach i narastających potrzebach. 20 lipca widownia głównego wydania „Wiadomości” osiągnęła 32%, zaś udziały wyniosły 77%.

W okresie powodzi programy TAI nie ograniczały się do spełniania funkcji informacyjnych i sprawozdawczych lecz realizowały też inne zadania, np. pośredniczyły w organizowaniu pomocy dla zagrożonych i zalanych miejscowości, informowały o specyficznych zagrożeniach, nietypowych potrzebach poszczególnych gmin, a także stwarzały możliwość bezpośredniego kontaktu władz i instytucji z zainteresowanymi środowiskami i gminami. Służył temu np. emitowany od 14 lipca do 4 sierpnia dwa razy dziennie na żywo program „**Informacje ze Sztabu Przeciwpowodziowego**”, który w drugiej połowie lipca miał rekordową oglądalność 37 %.

Szczególne znaczenie problematyki związanej z powodzią oraz usuwaniem jej skutków spowodowało konieczność wprowadzenia doraźnych przekształceń organizacyjnych TAI. Zarząd TVP S.A. powołał pełnomocnika ds. kontaktów ze Sztabem Przeciwpowodziowym. Został nim zastępca dyrektora TAI ds. oddziałów terenowych. Rytm pracy Agencji dostosowany został do nadzwyczajnych okoliczności. W okresie powodzi kolegium programowe TAI spotykało się cztery razy dziennie, uczestniczył w nich również jako doradca wyznaczony przez Sztab Przeciwpowodziowy ekspert - hydrobiolog. Również cztery razy dziennie odbywały się telekonferencje z przedstawicielami oddziałów terenowych. Ich aktywność w okresie powodzi wzrosła do tego stopnia, że informacje z rejonów dotkniętych kataklizmem zajmowały około 50-70% czasu antenowego poszczególnych programów informacyjnych. Rozszerzeniu oferty programowej służyło

również wysłanie w rejon powodzi własnych ekip reporterskich TAI oraz udostępnienie oddziałom terenowym sprzętu Agencji wraz z obsługą. Aby usprawnić obieg informacji, komunikatów i apeli masowo napływających do TAI, z zarazem zapewnić wszystkim programom szybki dostęp do tych materiałów, utworzona została nowa redakcja Info-TAI, będąca załącznikiem nowoczesnej bazy dokumentacji.

1. WIADOMOŚCI

6 lipca br. pierwsza informacja w głównym wydaniu dotyczyła ulewnych deszczów, które nawiedziły południowe rejony kraju;

7 lipca "Wiadomości" o 19.30 rozpoczęły się od informacji o początku powodzi i o katastrofie polskiego pociągu na Morawach spowodowanej przez podmycie torów;

8 lipca w głównym wydaniu "Wiadomości" została zainicjowana akcja „Telewizyjne Powodzianom”;

Od 9 do 21 lipca tematami związanymi z powodzią poświęcone były niemal całe wydania "Wiadomości";

Od 14 lipca do 4 sierpnia po "Wiadomościach" o 12.00 i 19.30 były nadawane "Informacje ze Sztabu Przeciwpowodziowego".

Od 22 lipca do pierwszych dni sierpnia informacji o powodzi było nieco mniej.

Od 7 lipca do 5 sierpnia 1997 wyemitowane zostało w poszczególnych wydaniach „Wiadomości” 477 materiałów dotyczących powodzi. Poza relacjonowaniem prac Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego oraz Sztabu Przeciwpowodziowego, dziennikarze „Wiadomości” relacjonowali też działania rządu, Sejmu, innych instytucji centralnych oraz administracji lokalnej. Informowano o:

- ogólnej sytuacji powodziowej (w kraju lub w wybranych regionach),
- stratach spowodowanych powodzią,
- problemach epidemiologicznych i stanie sanitarnym,
- sytuacji w budownictwie,
- stanie dróg i mostów,
- stanie sieci kolejowych,
- sytuacji na przejściach granicznych,
- sytuacji w rolnictwie i leśnictwie,
- stratach w turystyce i hotelarstwie,
- sytuacji w energetyce i przemyśle,
- odbudowie i usuwaniu szkód,
- sytuacji bezrobotnych na terenach powodzi,
- wypłatach odszkodowań i kredytów dla poszkodowanych,
- wizytach przedstawicieli władz na terenach dotkniętych powodzią.

Pokazywano więcej infografiki i map sytuacyjnych, co zwiększyło komunikatywność przekazów. Wykorzystywano zdjęcia satelitarne, mapy, badania Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Na 590 tematów nadesłanych z oddziałów terenowych i wyemitowanych w "Wiadomościach" w lipcu, aż 465 dotyczyło sytuacji powodziowej. Były to zarówno samodzielne relacje jak też elementy tak zwanych "zbiorówek" lub tematów problemowych. Na szczególną uwagę zasługuje praca oddziałów terenowych TVP S.A., zwłaszcza we Wrocławiu, Poznaniu i Katowicach, ale także w Krakowie, Rzeszowie i Szczecinie.

Dziennikarze "Wiadomości" wyjeżdżali na tereny objęte powodzią. W sumie z całego zespołu było tam 10 osób, niektórzy kilkakrotnie. Jeden z reporterów wyjechał do Czech,

gdzie powódź także poczyniła wielkie szkody, a stała korespondentka "Wiadomości" w Niemczech przez 10 dni nadawała relacje z zagrożonej katastrofą Brandenburgii.

Eksponowanie materiałów dotyczących powodzi wpływało wyraźnie na oglądalność "Wiadomości". I tak np. główne wydanie "Wiadomości" w okresie bezpośrednio poprzedzającym powódź (od 3 do 5 lipca) miało widownię 15-17 % przy udziałach 58-70 %. W pierwszym tygodniu powodzi (6-12 lipca) widownia wyraźnie przekroczyła poziom 20 %, osiągając 23 % a nawet 26%, natomiast udziały wzrosły do 75-78 %. W drugim tygodniu (13 - 19 lipca) widownia nadal wzrastała do poziomu 26-28 % przy udziałach rzędu 76-79 %. W trzecim tygodniu "Wiadomości" ustanowiły rekord oglądalności - np. 20 lipca widownia osiągnęła 32 % przy udziałach 77 %. Wyższe wskaźniki osiągały nadawane bezpośrednio po "Wiadomościach" „Informacje ze Sztabu Przeciwpowodziowego” - 18 lipca miały one widownię 28 % przy udziałach 79 %, 19 lipca odpowiednio 28 % i 73 %, zaś 20 lipca ustanowiły one rekord: 37 % widowni i 86 % udziałów. W ostatnim tygodniu lipca i w pierwszym tygodniu sierpnia zainteresowanie widzów powodzią nieco zmniejszyło się, ale i tak średnia oglądalności głównego wydania "Wiadomości" była wyższa niż w pierwszym tygodniu lipca.

2. PANORAMA

Materiały o powodzi ukazywały się w „Panoramie” przez trzydzieści dni w czasie bezpośredniego zagrożenia wodą. W tej chwili uwaga reporterów skupiona jest przede wszystkim na mieszkaniach, pomocy finansowej i kredytach preferencyjnych.

5 lipca w głównym wydaniu "Panoramy" pojawiły się pierwsze informacje o zalanych dworcach i budynkach;

6 lipca "forszpanowe" zdanie głównego wydania brzmiało: "Powódź na Opolszczyźnie, Śląsku Cieszyńskim i w regionie żywieckim. Deszcz pada nad całą Polską bez przerwy od dwóch dni". Od tego momentu "Panorama" cały czas informowała o powodzi, o nowych zagrożeniach i nadchodzącej pomocy;

od 7 lipca, w każdym wydaniu (o godz. 13, 16, 18, 22) emitowane były relacje z wydarzeń rozgrywających się na terenach objętych kataklizmem.

70 % informacji podawanych w dniach od 8 lipca do przejścia ostatniej fali powodziowej dotyczyło kataklizmu, nowych zagrożeń i pomocy, która będzie udzielana poszkodowanym, np. 8 lipca w 5-minutowym wydaniu "Panoramy" o 16.00 problematyce powodzi zostało poświęcone ponad 3 minuty. Dzień później ponad połowę "Panoramy" o 13.00 stanowiły informacje o powodzi.

Gdy zalewane było Kłodzko, informacje "powodziowe" stanowiły blisko 70 % wszystkich podanych informacji. 13 lipca, kiedy woda zalewała Wrocław, cała "Panorama" o 18.00 była poświęcona powodzi. Później jeszcze kilkakrotnie dzienniki w całości mówiły o powodzi. Gdy mijało zagrożenie, "Panorama" informowała o pomocy nadchodzącej dla powodziaków i zagrożeniu epidemiologicznym. Codziennie przekazywane były relacje z obrad rządowego sztabu antypowodziowego.

„Panorama” popularyzowała akcję „Telewizyjne Powodziakom”, a także informowała o innych większych przedsięwzięciach.

Z przeprowadzonych obliczeń wynika, że w dniach od 7 lipca (gdy zostały zalane pierwsze tereny) do 5 sierpnia (gdy odwołano wszystkie alarmy przeciwpowodziowe)

„Panorama” wyemitowała 357 materiałów dotyczących powodzi. Ich łączny czas emisji przekroczył 800 minut - czyli 13 godzin. Długość materiałów wahała się od kilkudziesięciu sekund (w pięciominutowym wydaniu o godz. 16.00) do blisko 10 minut w głównym wydaniu.

Połowa z wyemitowanych materiałów opisywała sytuację panującą na zalanych terenach. Resztę stanowiły relacje przygotowywane przez reporterów w Warszawie informujące o pomocy, inicjatywach rządu itp. Kilkakrotnie zmieniono formułę programu "przerzucając" prognozę pogody na początek dziennika. Emitowano także rozmowy w studio z prezenterką pogody Agnieszką Dymecką, która wyjaśniała mechanizm powstawania tak intensywnych opadów.

Materiały "powodziowe" przysyłane z oddziałów terenowych codziennie, opracowywało dwóch dziennikarzy. Każdego dnia, od momentu podjęcia pracy przez Sztab Przeciwpowodziowy, dwa razy dziennie jeździli tam dziennikarze „Panoramy”. Jeden z nich pełnił rolę prowadzącego relacje ze sztabu (po 20 lipca). Ponadto dziennikarze „Panoramy” kilkakrotnie wyjeżdżali na tereny objęte przez powódź. Wydawcy "Panoramy" brali udział w kolegiach redakcji "Wiadomości".

3. TELEEXPRESS

Relacje „Teleexpressu” z powodzi stanowiły od kilkudziesięciu do pięćdziesięciu procent czasu emisji programu.

Od 7 lipca do 4 sierpnia wyemitowano 189 materiałów dotyczących powodzi. W tym: 5 relacji na żywo z zalanych terenów i 2 wejścia na żywo wiceministra ochrony środowiska Krzysztofa Szamałka ze sztabu przeciwpowodziowego w Warszawie.

„Teleexpress” informował o telewizyjnej akcji na rzecz powodzian i zamieszczał numer konta, na które można było wpłacać pieniądze.

Informacje „Teleexpressu” związane z powodzią miały wysoką oglądalność. Średnia oglądalność w maju wynosiła 8-12 %, w czerwcu 7-11 %, natomiast w pierwszych dwóch tygodniach powodzi od 11 do 18 %.

Dodatkową akcją zorganizowaną przez „Teleexpress” była licytacja, z której dochód (10.400 zł) przeznaczono na rzecz powodzian.

4. W CENTRUM UWAGI

W związku ze zmianami w ramówce Programu I w czasie powodzi (zwłaszcza z nieregularną emisją cyklu „Widziałam”) audycja „W Centrum Uwagi” nigdy nie ukazała się w zaplanowanym czasie. Opóźnienia sięgały od kilku do kilkunastu minut.

Od początku lipca do połowy sierpnia autorzy „W Centrum Uwagi” poświęcili powodzi 264 minuty i 15 sekund programu. Między 7 lipca a 8 sierpnia w 13 wydaniach „W Centrum Uwagi” poruszane były następujące tematy:

- 7 lipca - *Powódź na południu Polski;*
- 9 lipca - *Państwo wobec klęski żywiołowej;*
- 11 lipca - *Pozarządowa pomoc dla powodzian;*
- 15 lipca - *Rząd i samorzady w walce z powodzią;*

- 17 lipca - *Sejm o powodzi*;
- 18 lipca - *Wpływ powodzi na finanse państwa*;
- 21 lipca - *Powodziowe i popowodziowe zagrożenie epidemiologiczne*;
- 22 lipca - *Pomoc zagraniczna dla powodzian*;
- 30 lipca - *Mieszkania dla powodzian*;
- 31 lipca - *Finansowanie odbudowy terenów dotkniętych powodzią*;
- 1 sierpnia - *Pomoc Unii Europejskiej dla powodzian*;
- 5 sierpnia - *Straty powodziowe w rolnictwie*;
- 8 sierpnia - *Straty powodziowe w przemyśle*;

W programach „W Centrum Uwagi” redakcja propagowała telewizyjną akcję pomocy „Telewizjowicze Powodzianom”, przedstawiała akcje pomocy organizowane przez inne organizacje i instytucje, zarówno krajowe jak i zagraniczne.

Programy „W Centrum Uwagi” poświęcone powodzi uzyskiwały oglądalność od 4 do 9 %, a udziały od 16 do 43 %.

ODDZIAŁY TERENOWE TELEWIZJI POLSKIEJ S. A.

Przebieg wydarzeń w zależności od regionu był różny. Najbardziej ucierpiały rejony południowo-zachodniej Polski (oddział we Wrocławiu i Katowicach, dalej zwany grupą I). W zasięgu oddziaływania oddziałów: krakowskiego, łódzkiego, poznańskiego i rzeszowskiego (grupa II) powódź, jakkolwiek w pewnym okresie miała równie niszczący charakter, nie objęła ani tak dużych terenów, ani też nie spowodowała zagrożenia dla tak dużych grup ludności jak to miało miejsce na Śląsku. W oddziałach bydgoskim, lubelskim, szczecińskim i warszawskim (grupa III) istniało jedynie zagrożenie powodziowe. W grupie IV, tzn. w oddziale gdańskim i białostockim, takich zagrożeń nie było.

Informacje dotyczące powodzi były na bieżąco podawane w programach informacyjnych i publicystycznych ośrodków. W sprawie dnia pojawiały się kilkuminutowe komunikaty informujące o aktualnej sytuacji powodziowej. Często były to informacje z pierwszej ręki, dostarczane bezpośrednio przez reporterów pracujących w zagrożonych rejonach lub uzyskane ze sztabów do walki z powodzią. Informacje przekazywano za ustaleniami sztabów przeciwpowodziowych, by odzwierciedlały one sytuację w regionie nie wzbudzając przy tym nieuzasadnionej paniki. Równoległe z programami informacyjnymi oraz relacjami na żywo przekazywano informacje o skutkach powodzi, możliwościach zabezpieczania obiektów, prognozach hydrologicznych. Już w pierwszych dniach akcji podawane były bieżące informacje o potrzebach ludności z zalanych terenów i miejscach zbiórki darów.

Wszystkie te działania wymagały zmiany programu, aczkolwiek nie wszystkie wpływały na zmianę ramówki. Na antenie dominowały kilkuminutowe komunikaty i serwisy informacyjne nadawane według potrzeb. Część nadawano o stałych godzinach, część nieregularnie. Pojawiły się nowe pozycje programowe, w których uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, sztabów przeciwpowodziowych, strażacy, policja, wojsko oraz instytucje charytatywne.

ZMIANY RAMÓWKI

Grupa I

W OTV Katowice pierwsze sygnały o zagrożeniu powodziowym zaczęły się pojawiać 5 lipca, a we Wrocławiu 6 lipca. Od tego momentu ramówka w obu oddziałach uległa zmianie.

W **Katowicach** od 7 lipca przeznaczono pasmo „Dziś w TELE - 3” tematyce powodziowej (15' w dniach 7.07., 9.07., 12.07., 14.07., 15.07., 16.07., 18.07., 21.07., 28.07., 29.07.) Od 21.07. do 1.08. (poniedziałek - piątek) w paśmie rozłączonej Dwójki emitowano 15-minutowy program „Telewizja Katowice Powodzianom”. Dodatkowo wyemitowano w tym terminie cztery 15-minutowe reportaże z zalanych terenów.

W programie „miejskim” w dniach 9-20 lipca pojawiło się pięć ok. 15-minutowych reportaży. Ponadto na bieżąco pojawiały się komunikaty i wywiady dotyczące katastrofy. W dniach 26.07., 2.08., 9.08., 16.08., 23.08. od 24:00 do 2:00 realizowane były programy na żywo, poświęcone sytuacji mieszkańców zalanych terenów. Łącznie poświęcono ok. 14 godzin na programy dotyczące powodzi. Są to jednak niepełne dane, nie uwzględniające krótkich komunikatów czytanych w ramach oprawy dnia oraz pozycji cyklicznych, które okazjonalnie przystosowały swoją tematykę do aktualnych wydarzeń.

W **OTV Wrocław** w dniach 8-31 lipca wyemitowano 204 programy informacyjne, czyli 135 wydań więcej niż przewidywał plan w ramówce (ponad ponad 90 godzin więcej programu „Fakty - wydanie specjalne”). Fala powodziowa do Wrocławia dotarła w nocy z 12 na 13 lipca. W dniach 11-16 lipca nadano 89 programów pt. „Fakty - wydania specjalne”, średnio trwające 27-33 minuty. Najdłuższe trwało 241 minut. Między tymi programami nadawane były komunikaty wolontariatu i służb przeciwpowodziowych. Od 9 lipca zmieniła się ramówka programów publicystycznych, które nastawiły się na tematykę związaną wyłącznie z powodzią. Łącznie na antenie w dniach w dniach 9-31 lipca nadano:

- programy publicystyczne, reportaże - ok. 98 godzin (w tym programy dla Programu I i TV Polonia)
- programy informacyjne - ok. 74 godzin

Grupa II

W **OTV Kraków** ramówka zmieniła się 9 lipca, gdy fala kulminacyjna zbliżała się do Krakowa grożąc miastu zalaniem. Co dwie godziny nadawano specjalne wydanie programu informacyjnego Kronika. Od 8 do 14 lipca i od 18 do 22 lipca przekazywano praktycznie bez przerw za pomocą syntetyzera informacje i komunikaty ze sztabów przeciwpowodziowych. Równoległe z programami informacyjnymi wolne pasma ramówki wypełnione były informacjami o skutkach powodzi i komunikatami. Na prezentację różnych aspektów akcji ratowniczych przeznaczono ok. 30 % czasu. Od 14 lipca emitowano dwa razy dziennie 10 - minutowe „Studio Akcji Kraków dla Powodzian”.

W **OTV Łódź** nie nastąpiła zmiana ramówki. Od 7 lipca informacje na temat powodzi przekazywano w ramach istniejących wcześniej pozycji informacyjnych i publicystycznych.

W **OTV Poznań** w dniach 14-23 lipca emitowana był 10-minutowy program „Akcja Powódź”. W dniach 18-22 lipca ukazywało się na antenie specjalne wydanie programu informacyjnego „Teleskop” o nazwie „Powódź”. 20 lipca cztery wejścia miał „Telemost - Poznań i Szczecin dla Wrocławia”. Łącznie programy te zajęły ok. 4,5 godziny. Od

12 sierpnia Oddział emitował spoty powodziowe dotyczące zachowania zasad higieny na terenach popowodziowych.

W **OTV Rzeszów** pierwsze informacje na temat powodzi pojawiły się 9 lipca, na dzień przed wylaniem Wisły w woj. tarnobrzeskim i rzeszowskim. Od 11 do 15 lipca po ostatnim wydaniu „Aktualności” widzowie otrzymywali relacje z walki z żywiołem.

Grupa III

W **OTV Bydgoszcz** wydarzenia związane z powodzią nie wpłynęły znacząco na ramówkę (zagrożenie wylaniem Wisły było minimalne). Oprócz standardowych informacji o skali tragedii na południu Polski i aktualnych komunikatach hydrologicznych 12 lipca pokazano na antenie 2 reportaże przygotowane przez oddział we Wrocławiu.

W **OTV Lublin** wszystkie programy informacyjne oraz bloki „Lato w Trójce” i „Wieczór w Trójce” zostały zdominowane tematyką powodziową. Od 7 do 25 sierpnia pojawiły się w programach informacyjnych 354 tematy o łącznym czasie 6 godzin 10 minut, dodatkowo rozmowy z gośćmi programu - czas łączny 20 minut. Dla programów centralnych zrealizowano 21 tematów o łącznym czasie ok. 23 minuty.

W **OTV Szczecin** od 10 lipca wprowadzony został program „O zagrożeniu powodziowym”, emitowany 3 razy dziennie. Od 11 lipca rozpoczęła się emisja nadawanych kilka razy dziennie komunikatów powodziowych. Od 13 lipca nadawany był nocny program informacyjny na temat powodzi. Od 20 lipca emitowano w paśmie wieczornym „Komitety przeciwpowodziowe informują”. Łączny czas programów informacyjnych dotyczących powodzi wynosi ok. 80 godzin.

W **Warszawskim Ośrodku Telewizyjnym** emitowane były reportaże z terenów objętych powodzią. Relacjonowano przebieg akcji charytatywnych

Grupa IV

W **oddziałach terenowych w Gdańsku i Białymstoku** ramówka nie zmieniła się.

POMOC DLA POWODZIAN

Wśród rozlicznych form pomocy podjętych przez oddziały terenowe charakterystyczne były następujące przedsięwzięcia:

- informowanie o istniejących lub nadchodzących zagrożeniach, przekazywanie oficjalnych komunikatów;
- podawanie na antenie listy przedmiotów i artykułów żywnościowych potrzebnych w pierwszej kolejności poszkodowanym, informacja o miejscach zbiórek darów;
- informowanie o imprezach charytatywnych lub ich organizacja;

Oddziały zorganizowały min.:

- transporty darów zebranych wśród pracowników telewizji i osób prywatnych: pościel, odzież, środki czystości i wodę mineralną (np. OTV Bydgoszcz wraz z firmą Spedpol i Radiem Pomoże zebrał prawie 300 ton potrzebnych powodzianom przedmiotów; Kraków - 25 ton paszy dla zwierząt; spod gmachu OTV Poznań wyruszyło 25 konwojów),

- koncerty (w Lublinie zebrano ok. 1300 zł przekazanych PCK, w Bydgoszczy ok. 27 000zł),
- aukcje (w OTV Katowice zebrano ok. 42 000 zł, które przekazano na „zielone szkoły” dla dzieci powodzi, OTV Lublin wpływy z aukcji przeznacza dla Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Opolu),
- kwesty (Białystok 23 530,88 zł, Kraków 16.350 zł, Szczecin 9 274,07 zł, WOT ok. 55 362 zł, 41 USD, 200 franków francuskich i 100 franków szwajcarskich),
- przy współudziale biur podróży zapewniono miejsca na koloniach dla dzieci powodzi: 180 miejsc za granicą, 190 w kraju.

Oddziały terenowe kontaktowały poszczególne sztaby z ofiarodawcami. Zwracały się bezpośrednio do producentów o pomoc rzeczową. **OTV Gdańsk** sfinansował wakacyjny pobyt w Gdańsku 60 dzieci z Wrocławia. Podjął inicjatywę Gdańskiej Fundacji Dobroczynności oraz Agencji Filmowej Profilm wyprodukowania koncertu „Od przedszkola dla Opola”, co przerodziło się w inicjatywę ogólnokrajową. Podczas koncertu „na żywo” na widowni zasiadło ok. 200 dzieci z terenów zalanych. Częściowy bilans zbiorów darów przez Caritas Archidiecezji Gdańskiej podczas akcji „Od przedszkola dla Opola” wynosi 59 000 zł. Ponadto są dary rzeczowe trudne do oszacowania. Celem przedsięwzięcia było zgromadzenie wyprawek szkolnych dla dzieci powodzi.

OTV Katowice uzyskał od Ministerstwa Zdrowia 5 tysięcy szczepionek przeciwko durowi brzuszemu, żółtacze i tężcowi, a od prywatnych darczyńców - 100 iniekcji insuliny. Wraz z PCK w Tychach zorganizował 500 łóżek dla powodzi. Na apel OTV Katowice „Solidarność” przekazała 40 tysięcy worków na piasek do uszczelniania wałów. Oddział organizował transport i sprzęt do usuwania zalanych samochodów. Dzięki interwencji oddziału Regionalna Izba Obrachunkowa nie będzie ścigała gmin, które przekazały swoje fundusze dla gmin zalanych. Izba wystąpiła do Ministerstwa Finansów i posłów o zmianę przepisów prawnych. Oddział interweniował w sprawie różnic w wykazach gmin powodziowych sporządzonych przez wojewodę katowickiego i Urząd Rady Ministrów. Promował akcję „Gmina Gminie”. Przy braku konwencjonalnej łączności ośrodek katowicki przekazywał informacje od krótkofalowców i CB-radio do sztabów. Przez kilka pierwszych dni obok radia Vanessa był głównym pośrednikiem w przekazywaniu informacji. Dyżury w pierwszych dniach trwały całą dobę.

OTV Kraków kontaktował się bezpośrednio z przedsiębiorstwami zajmującymi się sprzedażą i produkcją żywności, leków, środków higieny, środkami dezynfekującymi i owadobójczymi. Komisja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” przeznaczyła ze składek członkowskich na zakup środków potrzebnych powodziom z miejscowości Budziska, wskazanej przez PCK, kwotę 5000 zł. Wraz z Krakowskim Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami OTV Kraków zorganizował 3 transporty z karmą dla zwierząt powodzi.

OTV Poznań pośredniczył w organizacji transportów darów oraz ciężkiego sprzętu potrzebnego w walce z powodzią. Koordynował zbieranie darów, kontaktował ofiarodawców z poszkodowanymi. Dzięki pomocy gminnych ośrodków pomocy społecznej udało się oddziałowi załatwić pobyt dzieci z zalanych terenów u wielkopolskich rodzin. OTV Poznań patronował festynowi w Słubicach, na którym podsumowano akcję ogólnopolską „Telewizjowicze - Powodziom”.

OTV Szczecin przekazał na rzecz powodzi wpływów z emisji z jednego dnia reklam w wysokości 2 925,25 zł.

Warszawski Ośrodek Telewizyjny 10 lipca kwestował podczas na Placu Zamkowym i w siedzibie Oddziału podczas spotkania prezydenta B. Clintona z warszawiakami. 14 lipca wspólnie z Programem II i zespołem Teatru Buffo zrealizował koncert „Artyści i Telewizjowicze - Powodzianom” i zbiórkę darów. 19 lipca ponownie zbierano dary w siedzibie Oddziału.

OTV Wrocław 11 lipca uruchomił w swej siedzibie centrum Wolontariatu Miejskiego, w którym około 60 osób pod przewodnictwem Honorowego Konsula Holandii przez trzy tygodnie kierowało pomocą dla powodzian. Pod przewodnictwem honorowego konsula Rumunii uruchomiono stację CB. W ten sposób zebrane informacje przekazywano natychmiast na antenę.

Dzięki wspólnej akcji z polonijną stacją radiową z Chicago wrocławscy dziennikarze kilkakrotnie łączyli się z USA. W ciągu kilku dni przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej zebrali ponad milion dolarów. Akcja pomocy powodzianom w USA wciąż trwa. Materiały filmowe przekazane przez Oddział we Wrocławiu zostały pokazane na początku koncertu 26 lipca w Chicago, dzięki czemu zebrano 19 tysięcy USD. Pieniądze zostaną przeznaczone dla jednej z wiosek w gminie Oława. Razem z Polish American Chamber of Commerce radio chicagowskie rozłoży specjalną opiekę nad wybraną gminą. 17 lipca na antenie „Piątki” (program miejski OTV Wrocław) dziennikarze łączyli się na żywo z przedstawicielami Polonii Szwajcarskiej. Jej przedstawiciel Zdzisław Kręgowski uruchomił natychmiast komitet zbierający fundusze na wsparcie poszkodowanych ludzi oraz instytucji naukowych i placówek kultury (bibliotek, muzeów) we Wrocławiu. Od Polonii Szwajcarskiej wpłynęło do tej pory 50 tysięcy zł.

Telewizja ARD z Berlina otrzymała od wrocławskiego ośrodka materiał filmowy ukazujący ogrom strat w budownictwie. Uruchomiła akcję pomocy deklarując, iż z funduszy tej telewizji zostanie odbudowany budynek mieszkalny we Wrocławiu przy ul. Książewicza 9. Firma Budownictwa Ogólnego Dach-Bud zobowiązała się, że 30 września przekaże bezpłatnie Telewizji Wrocław dwa nowo wybudowane mieszkania czynszowe o wysokim standardzie, całkowicie wyposażone (wartość obu mieszkań 300 000 zł). Telewizja Wrocław patronuje i jest współorganizatorem koncertów i festynów, z których dochód przeznaczony jest na rzecz powodzian. Jedną z wielu akcji była np. zorganizowana przez dziennikarzy zbiórka książek dla bibliotek z zalanych terenów (kilka ton książek przekazano do bibliotek w Opolu i Kłodzku). Oddział przygotował kasetę VHS pod tytułem „Powódź - historia katastrofy”, na której w 75 minutach przedstawiono przebieg tragicznych wydarzeń. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na pomoc powodzianom. Kasetę już jest dostępna na terenie całego kraju. Do końca sierpnia sprzedano ok. 10 tysięcy sztuk. Trwają rozmowy na temat sprzedaży w Niemczech, USA, Szwajcarii.

Niestety nie jest możliwe podanie pełnej kwoty, która dzięki oddziałom terenowym TVP S.A. została przekazana na rzecz powodzian. Trudności te spowodowane są m.in. faktem, iż w czasie imprez promowanych lub organizowanych przez oddziały dary i datki na rzecz ofiar powodzi zbierały różne instytucje charytatywne.

Planowane akcje oddziałów terenowych to m.in. cykl „Życie wraca” (OTV Katowice), i „Załatwmy to razem” (OTV Kraków).

Badania telemetryczne oglądalności poszczególnych programów regionalnych nie były prowadzone. Jednak badania OBOP-u zamieszczone w Telemonitorze nr 25/29/97 pokazują znaczny wzrost oglądalności (ok. 7-9% do 10-14%) łącznie wszystkich oddziałów terenowych TVP S.A.

TV POLONIA

Wszelkie zmiany w ramówce dokonywane były na bieżąco, w ramach poszczególnych pasm (bez zmian układu programu) lub kosztem oprawy dnia (np. emisja spotów i apeli). O powodzi widzowie TV POLONIA dowiadawali się najwięcej i na bieżąco z audycji informacyjnych („Wiadomości”, „Panoramy”, „Teleexpressu”). Ponadto TV POLONIA podjęła własne inicjatywy programowe.

8 lipca br. nagrany został specjalny apel do widzów informujący o sytuacji w kraju oraz o prowadzonej przez TVP S.A. akcji „Telewizjowicze Powodzianom”. Spot ten był wielokrotnie emitowany w TV POLONIA.

Znacznym zmianom uległa ramówka TV POLONIA w dniu żałoby narodowej (18 lipca). Z anteny zdjęte zostały wszystkie pozycje, które swym charakterem odbiegały od powagi dnia. Dodatkowo przygotowano specjalną oprawę programu.

Układ programu zmienił się również w dniu koncertu „Artyści i Telewizja Polska Powodzianom” (19 lipca). Niektóre z zaplanowanych programów zostały skrócone (np. blok „Sport z satelity”, w którym zrezygnowano z jednej relacji), lub pominięte (bez zmian tytułów pasmowych), albo dokonano niewielkich przesunięć w godzinach emisji. Łączny czas emisji premierowych bloków (studyjno - montażowych) związanych z powodzią w TV POLONIA wyniósł tego dnia (tj. 19.07) 260 minut.

W ramach kolejnych „wejść” na żywo odbywały się rozmowy ze specjalnymi gośćmi, wśród których znaleźli się m. in.: prof. Andrzej Stelmachowski - prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, J. Wesołowski - prezes Związku Polaków na Florydzie (USA), Jerzy Ofierski - satyryk, Krzysztof Pomes - rzecznik prasowy rządowego Sztabu do Walki z Powodzią, Stanisław Żelichowski - minister ochrony środowiska, Jerzy Owskiak, Janina Ochojska, Krzysztof Frączak - Caritas Polska, Mieczysław Przybylski - ratownik GOPR, prof. Danuta Naruszewicz-Lesiuk - epidemiolog, Jerzy Mokrzycki - przewodniczący Związku Polaków w Wielkiej Brytanii. Zaprezentowano również materiały reporterów zawierające zapis zdarzeń oraz bilans strat w poszczególnych regionach Polski. Ponadto zrealizowano „na żywo” 35 - minutowe łączenie z Wrocławiem i 6-minutowe z Opolem, gdzie gośćmi TV POLONIA byli prezydenci obu miast.

W programie wykorzystano serię indywidualnych apeli wygłaszanych do widzów przez osoby znane i o szczególnym autorytecie (zrealizowano je wcześniej), które za pośrednictwem TV POLONIA wzywały do udziału w akcji „Telewizjowicze Powodzianom” (m.in. J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, H. Kunicka i L. Kydryński, Kayah, B. Tyszkiewicz, K. Zanussi, T. Sznuke, J. Józefowicz, M. Bajor, R. Szurkowski, I. Santor, K. Janda, A. Chylińska).

Przez cały dzień w studiu TV POLONIA dyżur pełnili przedstawiciele Banku Przemysłowo-Handlowego, którzy udzielali konsultacji we wszelkich sprawach dotyczących krajowych i zagranicznych przelewów bankowych na konto „Telewizowie Powodzianom”.

Z inicjatywy TV POLONIA 19 lipca uruchomiono terminale firmy Pol-Card (która pomagała całkowicie społecznie), umożliwiające dokonywanie telefonicznych przelewów pieniędzy z kart kredytowych na rzecz powodzian. Akcję kontynuowano dzięki uprzejmości i życzliwości Pol-Cardu także w niedzielę 20 lipca. Nagłaśniały ją również TVP 1 i TVP 2.

20 lipca (w ramach całodziennej oprawy programu) uruchomiono w studiu TV POLONIA punkt informacyjno-kontaktowy dla widzów spoza granic kraju. Dzwoniąc do TV POLONIA mogli oni uzyskać niezbędne informacje i kontakty z instytucjami zaangażowanymi w walkę z powodzią, a także przekazać prośbę o kontakt z rodzinami mieszkającymi na terenach dotkniętych powodzią.

WYBRANE PROGRAMY O POWODZI 1.07-31.08.1997 r.

Program 1

• „ <i>Widziałam</i> ” (M. Wiernikowska) -	761’
• „ <i>Wiadomości - sztab powodziowy</i> ” -	108’
• Prowadzący - „Telewizowie powodzianom”	31’
• „ <i>Powódź</i> ” M.Olszewska -	431’
• „ <i>Powódź</i> ” - relacje reporterów -	48’
• Audiotele - telewizowie powodzianom -	14’
• „ Moja i twoja nadzieja - artyści i TVP powodzianom” -	383’
• „ Moja i twoja nadzieja - aukcja -	250’
• Aukcja - prowadzący i materiały filmowe -	115’
• Teledysk - „Moja i twoja nadzieja” -	102’
• „ <i>Po wodzie</i> ” - reportaż -	15’
• „ <i>Notowania - po powodzi</i> ” -	6’

Razem:

2264’ tj. 37,7 godz.

Program 2

• Teledysk „ <i>Moja i twoja nadzieja</i> ” -	146’
• „ <i>Telewizowie powodzianom</i> ” -	490’
• Specjalne wydanie „ <i>Ekspressu reporterów</i> - Ludzie ludziom” -	76’
• „ <i>Artyści powodzianom</i> ” - koncert w teatrze Buffo -	108’
• Komunikaty dla powodzian -	23’
• „ <i>Na barykadach powodzi</i> ” -	23’
• Kalendarium powodziowe -	13’
• Audiotele dla powodzian -	6’

Razem:

885', tj. 14,8 godz.

Antena 3

- Komunikat dla powodzian - 89'
 - Dzień żałoby - 7'
 - **Telewizowie powodzianom** - 246'
 - Teledysk „Moja i twoja nadzieja” - 45'
- Razem:** 387' tj.6,5 godz.

**INFORMACJA O WIDOWNI WYBRANYCH PROGRAMÓW
TVP S.A. DOTYCZĄCYCH POWODZI**

Tytuł	Data	Średnia widownia w %.	Średni udział w %.	Średnia liczba osób
TVP 1				
Wiadomości - sztab powodziowy	14 lipca - 4 sierpnia	15	57	5 317 000
Widziałam	6 lipca - 4 sierpnia	14	48	5 306 000
Powódź - relacje reporterów	12 lipca - 18lipca	10	32	3 479 000
Powódź	15lipca - 27 sierpnia	9	29	3 214 000
Moja i twoja nadzieja - koncert	19 lipca	15	40	5 517 000
Aukcja	27 lipca	9	35	3 214 000
Moja i twoja nadzieja - aukcja	9,10 sierpnia	5	25	1 744 000
TVP 2				
Artyści powodzianom	14 lipca	11	40	3 846 000
Telewizowie powodzianom	11 lipca - 24 lipca	4	19	1 640 000
Ekspres reporterów- Ludzie ludziom	5, 26,27 sierpnia	4	20	1 640 000

W okresie powodzi odnotowano wzrost widowni głównych audycji informacyjnych TVP. Od 7 do 20 lipca główne wydanie Wiadomości o godz. 19.30 oglądało średnio 23 % badanych - trzy na cztery osoby oglądające w tym czasie telewizję (średni udział -74 %). Największą widownię Wiadomości miały 20 lipca - 31,3 %.

W tych dniach Panoramę o godz. 22.00 oglądało średnio 15 % Polaków - dwie na pięć osób oglądających w tych godzinach telewizję (średni udział - 43 %). Największą widownię Panorama zgromadziła 12 lipca - 22,4 %.

W dniu żałoby narodowej (18.07 1997) zrezygnowano z tych programów, które swym charakterem odbiegały od powagi dnia. W praktyce oznaczało to zmianę kilkudziesięciu

zaplanowanych wcześniej pozycji. Nie emitowano także reklam - oprócz czterech bloków w „Jedynce” i czterech w „Dwójce” (przy głównych wydaniach programów informacyjnych i późnowieczornym filmie), z których wpływy (906 819,38zł) - zgodnie z decyzją Zarządu TVP S.A. - zasiliły konto „Telewizowie Powodzianom”.

POZAANTENOWE EFEKTY DZIAŁANIA TELEWIZJI POLSKIEJ SA

Jak dowodzi sondaż sopockiej Pracowni Badań Społecznych, zrealizowany na zlecenie „Rzeczpospolitej”, dziewięciu na dziesięciu dorosłych Polaków o tym, co dzieje się na terenach objętych powodzią, dowiadywało się właśnie z telewizji. Większość (80 %) widzów uważa, że telewizja dobrze informowała o wydarzeniach związanych z klęską. Znacznie rzadziej (12 %) badani wskazują na uchybienia merytoryczne czy warsztatowe. Działania dziennikarzy - w tym telewizji publicznej - pozytywnie oceniła Rada Etyki Mediów.

Poza informowaniem widzów o sytuacji za pośrednictwem autentycznych obrazów i wypowiedzi bohaterów wydarzeń, telewizji udało się obudzić społeczną wrażliwość oraz zachęcić organizacje, instytucje, firmy do działalności charytatywnej.

19 lipca koncertowi „Moja i twoja nadzieja” towarzyszyły zbiórki uliczne i aukcje w Warszawie i miastach-siedzibach oddziałów terenowych. W stolicy udało się zebrać wówczas 190,5 tys. zł, a w oddziałach terenowych - 50,7 tys. zł. Prowadzona równolegle przez firmę POLYGRAM - inicjatora imprezy - sprzedaż płyt-cegiełek „Moja i twoja nadzieja” przyniosła tego dnia ok. 786,6 tys. zł wpływów brutto.

Z inicjatywy TV Polonia (dzięki życzliwości firmy POLCARD) została uruchomiona specjalna linia telefoniczna, która umożliwiała widzom (zwłaszcza tym zza granicy) dokonywanie telefonicznych dyspozycji przelewu na konto „Telewizowie Powodzianom”. Dzięki tej inicjatywie TV Polonia zebrała kwotę kilkunastokrotnie przewyższającą zbiórkę w dniu finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (170 tys. zł). Najwięcej wpłat zagranicznych dokonano z Wielkiej Brytanii i Niemiec. Były też pojedyncze dyspozycje z Litwy, Izraela oraz z Australii i RPA.

W czasie „koncertowego” weekendu (19 i 20 lipca) oraz tydzień później (26 i 27 lipca) decyzją Zarządu - poprzedzoną niezbędnymi uzgodnieniami z partnerami finansowymi (TP S.A. i „Audiotele” sp. z o. o.) Telewizja Polska uruchomiła specjalny serwis Audiotele, z którego część wpływów należna TVP, tj. kwota ok. 226,5 tys. zł, zasiliła konto „Telewizowie powodzianom”.

Na konto „Telewizowie Powodzianom”, uruchomione przez Zarząd Spółki w pierwszych dniach powodzi, wciąż wpływają pieniądze. Od pierwszych godzin konto było promowane we wszystkich audycjach informacyjnych telewizji publicznej, w oprawach „Jedynki” i „Dwójki”, na antenach regionalnych, w Telegazecie i Internecie. Z pomocą w popularyzacji przedsięwzięcia przyszły inne media - szczególnie Polskie Radio S.A. (Program 3). Telewizja Polska była pierwszym darczyńcą, zaraz po otwarciu konta zasiliła je kwotą 100 tys. złotych. Potem wpłacała pieniądze m. in. z audiotele, bloków reklamowych (w dniu żałoby narodowej), telefonicznej akcji kart kredytowych, aukcji, kwest, biletów

z sopockiego koncertu „Sopot dla Opoli”. Ciężar rozliczeń i całej obsługi wpłat spoczął na pracownikach Biura Księgowości.

Do dnia 5 września br. wpłaty na to konto przekroczyły 27 mln zł. Większość tych pieniędzy, tj. kwota 25 054 200 zł, została już przekazana 75 gminnym ośrodkom pomocy społecznej w 13 województwach: katowickim, nowosądeckim, kieleckim, opolskim, wałbrzyskim, wrocławskim, rzeszowskim, legnickim, leszczyńskim, tarnobrzeskim, zielonogórskim, tarnowskim i bielskim. Gminne ośrodki pomocy społecznej są zobowiązane (w terminie 31 dni) do rozdzielania pieniędzy ofiarowanych przez widzów pomiędzy osoby najbardziej poszkodowane przez powódź oraz do przesłania Telewizji Polskiej szczegółowego sprawozdania na ten temat. Kwota, którą może zostać obdarowana jedna rodzina, nie powinna być mniejsza niż 1 tys. zł i większa niż 5 tys. zł. TVP S.A. z jednej strony bowiem chciała, by była to kwota znacząca, z drugiej zaś - by z pomocy mogła skorzystać jak największa liczba potrzebujących.

W związku z klęską powodzi Zarząd TVP S.A. rozważał możliwość odwołania tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Ostatecznie, po konsultacjach z władzami miasta, podjęto decyzję o zmianie formuły i programu festiwalu. Odbył się on pod hasłem „Sopot - Opole” i zaowocował przekazaniem dodatkowych środków na odbudowę zniszczonego amfiteatru opolskiego. Pochodziły one z wpływów za bilety na drugi wieczór festiwalowy. O wykupienie biletów - cegiełek TVP S.A. poprosiła wszystkich swych honorowych gości. Zrezygnowano z trzeciego dnia festiwalowego, a wykonawcom krajowym i zagranicznym zaproponowano honorowy występ na rzecz powodzian lub występ na zasadach promocyjnych.

B. POLSKIE RADIO S.A.

Pierwsze ostrzeżenie opinii publicznej o groźbie powodzi zostało nadane w Programie I Polskiego Radia w niedzielę, 6 lipca, o godz. 15.00 w dzienniku radiowym.

Wiadomości o powodzi ukazywały się w Polskim Radiu przede wszystkim:

- w pasmach informacyjnych (dzienniki, magazyny „Z kraju i ze świata”, „Sygnały Dnia”, „Aktualności” czy „Zapraszamy do Trójki”);
- w pasmach informacyjno-publicystycznych (np. „Przegląd Dnia - Pięć po...” w Pr. I, „Radio-Kontakt” w Pr. II, „Puls Trójki” w Pr. III oraz „Krajobrazy polskie” i „Bisowisko” w Pr. IV - Radiu BIS).

Polskie Radio korzystało ze wszystkich możliwych źródeł informacji. Poza systemem Informacyjnej Agencji Radiowej, korespondencjami dziennikarzy z rozgłośni regionalnych PR i etatowych korespondentów PR S.A. (np. we Wrocławiu czy Gorzowie Wlkp.), informacje m. in. przekazywali:

- reporterzy PR na terenach dotkniętych powodzią,
- dziennikarze z niepublicznych stacji radiowych („Vanessa” w Raciborzu, „Park” w Kędzierzynie-Koźlu, „Radio Góra Św. Anny” w Opolu, „Dobra Nowina” w Tarnowie),
- korespondent PR z Pragi przebywający na terenach powodziowych w Czechach,

- reporterzy na terenach niemieckich, działający na podstawie umowy zawartej przez Polskie Radio z Radiem Krajowym Brandenburgii,
- dziennikarze prasowi,
- przedstawiciele sztabów powodziowych, wójtowie gmin, burmistrzowie miast i ich rzecznicy prasowi, przedstawiciele PCK, Caritas oraz innych organizacji charytatywnych i społecznych.

Tylko Redakcja Dzienników Pr. I PR nadała w pierwszym tygodniu powodzi około 60 korespondencji terenowych. Reporterzy PR brali udział także w akcjach ratunkowych i wspomagających, np. pomagali rozwozić chleb potrzebującym. Wiele osób z terenów powodziowych było zdania, że ludźmi najlepiej poinformowanymi i służącymi informacjami byli właśnie dziennikarze.

Rozszerzenie formuły dotychczasowych programów. Istniejące na antenie pozycje rozszerzono o rozmaite aspekty powodziowe: meteorologiczne, zdrowotne, transportowe, ekonomiczne, prawne. Obecność na antenie „Radia Kierowców” Pr. I zwiększyła się kilkakrotnie, dziennikarze tej redakcji informowali o sytuacji na drogach, utrudnieniach w ruchu kolejowym, sytuacji na przejściach granicznych, radzili, jak ominąć zatory. Częściej niż zwykle podawane były prognozy meteorologiczne.

Pasmo „Radio Nocą” (Pr.I) było wyłącznie poświęcone akcji niesienia pomocy. Rozmawiano ze słuchaczami z terenów powodziowych, kontaktując ich z tymi, którzy mogli im pomóc. Tego rodzaju „skrzynki poszukiwań” umieszczono w różnych miejscach pięciu programów Polskiego Radia. W Polskim Radiu BIS godzinna audycja „Krajobrazy polskie”, w początkowym okresie powodzi przedłużona do dwu godzin, służyła wymianie informacji na temat: poszukiwania osób, dostarczania żywności, wody i środków higieny, odkażania pomieszczeń, korzystania ze studni, uzyskania odszkodowań itd. W tym samym programie magazyn młodzieżowy „Bisowisko” przyjmował i przekazywał wiadomości w sprawie udziału młodzieży w akcji pomocy dla powodzian, zaangażowania harcerzy, tras konwojów charytatywnych, sposobów pomocy powodzianom przez osoby zamieszkałe w „suchej” części Polski (podawano np. numery kont bankowych rozmaitych instytucji i organizacji oraz charakter pracy przez nich niesionej).

W czasie koncertów „Lata z Radiem” pojawiła się skarbonka na rzecz powodzian, uczestniczący w występach artyści rezygnowali z części lub całości honorariów na rzecz powodzian. Podobnie postępowali goście specjalni koncertów, np. czołowy piłkarz Marek Citko.

Przedstawienie szerszego - socjologicznego, psychologicznego tła społecznego w okresie klęski żywiołowej. Rozważania o skali i skutkach powodzi były przekładane na mechanizmy polityczne i społeczne, na kwestie działalności jednostek i wspólnot, rządzących i rządzonych. Przykładem może być tematyka i wybór uczestników kolejnych „Pulsów Trójki”; i tak: 14.07. „Sytuacja w kraju - pomoc dla powodzian” (Lech Wałęsa), 15.07. „Przed nadzwyczajnym posiedzeniem Sejmu” (Aleksander Małachowski - UP, Longin Pastusiak - SLD, Andrzej Potocki - UW), 16.07. „Sejmowa debata w sprawie powodzi” (Wiesław Kaczmarek - rząd, Czesław Pogoda - SLD, Henryk Wujec - UW, Zbigniew Bujak - UP, Jerzy Gwiżdż - Porozumienie Prawicy, Krzysztof Kamiński - AWS), 17.07. „Pomoc dla powodzian” (Wanda Jakubczyk - PCK, Barbara Labuda - Kancelaria Prezydenta, Janina Ochojska - PAH, ks. Wojciech Łazowski - Caritas, Krzysztof Michalski - Polskie Radio, Jerzy Owsiak - Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Andrzej Zakrzewski -

Instytut Lecha Wałęsy). 22.07. „Czy przesunąć datę wyborów?” (Tomasz Tywonek - AWS, Artur Smółko - UP, Krzysztof Janik - Kancelaria Prezydenta, Andrzej Kieryło - ROP).

Dziennikarze zwracali uwagę na to, by w związku z powodzią nie odwoływać się tylko do sfery emocji i uczuć słuchaczy, ale przede wszystkim na to, że górę powinna wziąć **szybka i rzetelna informacja, a więc dociekliwość i starania dotarcia do prawdy**. 12.07. cykliczny program Szczęsnej Milli o Polsce lokalnej i samorządowej przyniósł porcję informacji o mechanizmach władzy na poziomie wojewodów, burmistrzów i wójtów, o ich możliwościach działania, kompetencji i odpowiedzialności. W „Sygnałach Dnia” 15.07. Tadeusz Sznuć rozmawiał z premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem.

Dzień żałoby narodowej (18.07.) otrzymał w programie PR S.A. specjalną oprawę. Zrezygnowano nie tylko z audycji rozrywkowych, ale podjęto także decyzję o nienadawaniu reklam i zapowiedzi sponsorskich. „Lato z radiem” zmieniło swój charakter; nie nadano np. żadnego konkursu. Program II PR przygotował specjalną ramówkę, w której znalazły się m.in. reportaże związane z powodzią: historyczny „Żywioł” Adama Wielowieyskiego i Witolda Zadrowskiego oraz aktualny „Z życia wzięte” Bożeny Markowskiej.

Polskie Radio uruchomiło **specjalny telefon**, pod którym można było uzyskać informację na temat wydarzeń na terenach powodzi, spraw dotyczących transportu i komunikacji, osób potrzebujących i oferujących pomoc. Telefon ten, zainstalowany do końca lipca w Informacyjnej Agencji Radiowej, czynny był przez całą dobę, a dyżurni podawali słuchaczom najnowsze dane. Niektóre informacje przekazywali do radia sami słuchacze. Telefon ten jest nadal czynny w redakcji łączności ze słuchaczami Biura Programowego PR.

Polskie Radio uruchomiło specjalne konto pod hasłem „Słuchacze Polskiego Radia dla powodzian”. Do pierwszych dni sierpnia zebrano blisko 700 tysięcy złotych, w tym przeliczone na złote wpłaty dewizowe. Polskie Radio będzie pomagać w odbudowie obiektów użyteczności publicznej: Domu Dziecka w Kłodzku, szkoły podstawowej we wsi Dobrzyń (gmina Lubsza, woj. opolskie), rekonstrukcji wsi Rybna (gmina Popielów, woj. opolskie), którą trzeba będzie na nowo „założyć” w innym miejscu. W przypadku wsi Rybna organizacją pomocy zajął się zespół redakcyjny „Radia Biznes” (Pr.I): w rekonstrukcji wsi pomaga między innymi Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. (dostarczy 30 całorocznych domów - kontenerów) czy Wyszowska Fabryka Mebli. Zgłaszają się następne firmy. Redakcja postanowiła także przekazywać mieszkańcom Rybnej nagrody z nierozegranych konkursów radiowych z zakresu wiedzy ekonomicznej.

Polskie Radio przyjęło **model pomocy konkretnie adresowanej**. To ułatwi także rozliczanie się z pieniędzmi przekazanych przez słuchaczy.

Zdecydowano także o bezpłatnym przekazaniu powodzianom kilku tysięcy małych, przenośnych odbiorników. Jest to wspólna akcja Polskiego Radia S.A. i firmy „Philips”, finansowana przez sponsorów. O pomoc w dystrybucji odbiorników zwrócono się do parafii leżących na terenach nawiedzonych przez powódź. Stosowne listy najbardziej poszkodowanych wspólnot gminnych i parafialnych przekazały Kuria Archidiecezji Wrocławskiej, Kuria Diecezji Opolskiej oraz Sekretariat Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego - Prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej.

Środki na koncie „Słuchacze Polskiego Radia dla powodzian” nie pochodziły tylko z przekazów pieniężnych słuchaczy, ale także z akcji „Lata z radiem” i licytacji na antenie (szczególnie prowadzonej w niedzielę 27.07. przez Jakuba Strzyczkowskiego w Pr. III PR). Na specjalne konto radiowe wpływają także wpłaty z zagranicy, między innymi od Radia „Polonia” z Winnipeg (Manitoba, Kanada), które zorganizowało zbiórkę wspólnie z Parafią Św. Ducha. Szczególne zasługi w propagowaniu idei pomocy dla powodzian wśród Polonii i Polaków mieszkających za granicą mają redakcje Programu V PR. Na przykład Redakcja Litewska Pr. V wspólnie z wileńskim polskojęzycznym Radiem „Znad Wilii”, dziennikiem „Lietuvos Rytas” i Rozgłośnią Radiową „M-1” prowadziły akcję informacyjną na temat klęski żywiołowej w Polsce, co zrodziło powszechny odruch solidarności mieszkańców Litwy: na konta pomocy powodzianom w dwóch tylko litewskich bankach wpłynęło ponad 300 tysięcy litów (ok. 75 tys. USD). Rozgłoszenie polonijne w okresie powodzi korzystały znacznie częściej niż poprzednio ze stron Polskiego Radia w Internecie, a „bank informacji” IAR był przez modem dostępny dla wszystkich, także dla stacji komercyjnych.

Problemy „Polski po powodzi”.

Zaplanowano audycje o skali zniszczeń, metodach gromadzenia środków na odbudowę, łączeniu inicjatyw indywidualnych, wspólnotowych i rządowych, o szansach modernizacji całych wsi i miast, zespołów urbanistycznych, infrastruktury komunalnej, urzędów gospodarczych, budynków i mieszkań w trakcie odbudowy.

Niektóre z tych tematów Polskie Radio starało się połączyć z problematyką europejską - metodami modernizacji w innych krajach, sposobami i drogami pomocy wewnątrz Europy, standardami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Dobrą podstawą do omawiania na antenie PR tej tematyki jest podpisanie 19 czerwca br. porozumienia o współpracy między Polskim Radiem S.A. a Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej.

Wykorzystane też zostały **nowe doświadczenia w zakresie kontaktów mediów ze społeczeństwem oraz przedstawicieli władzy**, wyniesione z okresu powodzi. W wielu przypadkach informacja podana w radiu mobilizowała decydentów do działania, była swojego rodzaju zacznem nowych inicjatyw i sensownych poczynań.

ROZGŁOŚNIE REGIONALNE PR S.A.

PRO FM S.A. (Opole) informowało o katastrofalnych opadach na południu i południowym zachodzie Śląska Opolskiego na tydzień przed dojściem fali do Opola. Relacji, rozmów z burmistrzami i ekspertami na ten temat było coraz więcej, jednak aż do rana 10 lipca ramówka stałych programów (Magazyn Poranny 5.00 - 10.00, Dzień w Przekroju 12.05 - 12.30 i Infostudio 15.00 - 17.00) i godziny serwisów informacyjnych pozostawały bez zmian. Zamieszczano w nich komunikaty, ostrzeżenia, prognozy, jak i relacje pierwszych powodzian. Proporcje te uległy radykalnej zmianie po zalaniu gęsto zaludnionych dzielnic Opola Zaodrza i Pasieki oraz okolicznych wsi.

Od 10 lipca od 9.30, tj. od chwili ewakuacji rozgłoszni, przez następnych 10 dni czas antenowy przez 24 godziny dziennie wypełniony był pytaniami słuchaczy o ich bliskich, informacjami o osobach, budynkach, ulicach, przyczółkach szczególnie zagrożonych, odciętych od świata. Były to także komunikaty o ewakuacjach i informacje sztabów antypowodziowych, policji, straży pożarnej, pogotowia. Relacje reporterskie z najbardziej zagrożonych miejsc transmitowane były przez całą dobę. W 90 proc. program składał się

z form informacyjnych, w 10 proc. - z porad. Na nadanie komunikatu „rodzinnego” zainteresowani musieli czekać w 2-5-godzinnej kolejce do emisji. Radio nadało ich kilkanaście tysięcy. Po 20 lipca program zdominowały audycje poradnicze - od wskazówek sanitarnych, budowlanych i prawnych, po rady psychologów.

Wskutek zerwania łączności, nawet komórkowej, współpraca z innymi mediami była minimalna (kierownictwo rozgłośni tłumaczy, że niepodjęcie proponowanej przez komercyjne radio O'LE współpracy wynikało właśnie z braku możliwości udostępnienia tej stacji jednego z nielicznych czynnych telefonów). Łączność z własnymi korespondentami w terenie (Nysa, Brzeg, Kędzierzyn-Koźle) utrzymywano głównie dzięki krótkofalowcom. Pomagało kilkudziesięciu wolontariuszy i regionalne rozgłoszenie PR z suchych terenów.

Pomoc dla powodzian realizowano na antenie, przez Internet i kojarzenie różnych inicjatyw w terenie. Tylko jeden z pracowników działu marketingu zdołał sprowadzić do Opolą pomoc rzeczową wartości 500 tys. zł, niezależnie od kilkunastu ciężarówek TIR pełnych różnych dóbr materialnych. Rozgłoszenia prowadziła bank danych o miejscach na koloniach dla dzieci powodzian oraz bank danych o osobach ewakuowanych. Z danych radia korzystał, budując swoją bazę, m.in. miejski sztab przeciwpowodziowy w Opolu. Tysiące informacji docierających do radia przekazywane były na antenie lub przez telefon. Z inicjatywą „Gmina Gminie” wystąpiło do Radia Opole poznańskie Radio Merkury (pomoc gminom zalanym ze strony gmin Wielkopolski, w sumie skojarzono ich kilkanaście). Rozgłoszenie w Katowicach, Lublinie, Białymstoku, Koszalinie, Poznaniu i Warszawie udzieliły pomocy opolskiemu radiu, jego pracownikom, emerytom i ofiarom powodzi.

Nie było sytuacji odmowy pomocy, zdarzały się raczej instytucje zaskoczone klęską lub takie, które nie doceniały roli radia publicznego. Kierownictwo rozgłośni twierdzi, że brakowało mu przekonania, że ludzie w odpowiedzialnych za akcję ratowniczą instytucjach mają w miarę kompletną wiedzę na temat zagrożeń. Nie mieli takiego przekonania również słuchacze, o czym świadczy oczekiwanie pomocy ze strony radia.

Po zalaniu siedziby radio PRO FM nadawało z prowizorycznego studia w gmachu Telekomunikacji Polskiej S.A. (pokój biurowy jako studio, korytarz i sala konferencyjna jako zaplecze). Program realizowany był na podstawie zmodyfikowanej ramówki. W obiektach radia trwa remont: usuwanie szkód, osuszanie ścian, co może potrwać wiele miesięcy.

PRO FM było przygotowane na nadejście fali. Z kilkudziesięciogodzinnym wyprzedzeniem dyżurowało rezerwowe studio poza zagrożonym terenem, część sprzętu w siedzibie rozgłośni przeniesiono z niższych kondygnacji na wyższe. To zminimalizowało straty. Jednak jak wylicza kierownictwo rozgłośni, wynoszą one 4.560.000 zł.

Polskie Radio Wrocław od 7 lipca nadawało relacje reporterów z Kłodzka i objętych powodzią terenów Kotliny Kłodzkiej. W Kłodzku uruchomiono specjalne studio polowe, skąd przekazywano materiały dźwiękowe i informacje o aktualnych wydarzeniach. Studio to służyło także informacją organom samorządowym i sztabowi będącym w bezpośredniej akcji. Polowe studio mogło zaistnieć dzięki temu, że niedawno uruchomiono redakcję w Wałbrzychu.

12 lipca, w związku z bezpośrednim zagrożeniem Wrocławia, od 10.00 zerwano ramówkę, tworząc jednocześnie „studia powodziowe” w obu całodobowych programach. Podjęto decyzję o nadawaniu dodatkowych serwisów powodziowych w połowie każdej godziny. Lokalne studia w Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy pełniły całodobowe dyżury reporterskie. Zmieniona ramówka obowiązywała do 27 lipca.

W „studiach powodziowych” od samego początku ich utworzenia nadawano komunikaty, informacje sztabów przeciwpowodziowych, administracji rządowej i samorządowej, dzielnicowych i osiedlowych komitetów, a także obywatelskich grup „pospolitego ruszenia”. Reporterzy byli w sztabach, punktach pomiarów, miejscach największego zagrożenia. Dzięki współpracy z policją nadawali wprost z radiowozów.

M.in. dzięki akcji Radia Wrocław uratowano tomograf komputerowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Radio włączyło się w ratowanie Biblioteki Uniwersyteckiej, Ostrowa Tumskiego, Ossolineum, kościołów, muzeów, szkół. Na antenie wymieniano informacje o potrzebie sypania wałów, dostarczenia wody, żywności, worków, piasku itd. Dzięki informacjom od słuchaczy radio kierowało grupy mieszkańców w konkretne miejsca. Ze względu na niewielką odległość siedziby radia od autostrady A-4, stało się ono dyspozyturą kierującą transporty wody i żywności, leków, środków czystości i innych darów do ewakuowanych szpitali i najbardziej zalanych części miasta i osad podmiejskich. W porozumieniu z krótkofalowcami i klubami CB-radio zainstalowano specjalną antenę, która umożliwiała taką łączność. Dzięki pracownikom techniki i administracji na terenie rozgłośni z własnej stacji głębinowej uruchomiono punkt wydawania wody pitnej dla okolicznych mieszkańców i zorganizowano przewóz beczkowozami.

Radio współorganizowało wyjazdy dzieci na kolonie, pomoc osobom niepełnosprawnym - wszystko to także przy pomocy wolontariuszy, których z radia kierowano tam, gdzie byli potrzebni.

Kontakty dziennikarzy radia Wrocław zaowocowały zbiórkami pieniędzy na rzecz powodzian wśród Polonii w RFN, Szwecji, USA. Pracownicy radia pomagali w zbieraniu informacji dziennikarzom zagranicznym. Wspólnie z kolegami z Zielonej Góry zorganizowali transporty żywności i środków higienicznych. Przyjęli dary od Radia Merkury z Poznania i Federacji Związków Zawodowych RiTV w Polsce, przekazane do szpitala im. Korczaka i wsi Pilce. Mieli stały kontakt z Caritas, PCK, parafiami.

Radio Wrocław podjęło inicjatywę Radia Merkury „Gmina Gminie”. Nieodpłatnie przekazywano korespondencję, apele, komunikaty do stacji polonijnych i komercyjnych w całej Polsce (np. do katolickiego Radia Jasna Góra, Radia Puls, rozgłośni w Gnieźnie i Bełchatowie). Rozgłośnia współpracowała także z OTV Wrocław i komercyjną stacją Telewizja Dolnośląska.

Akcja „Gmina Gminie” jest kontynuowana. Nowy cykl pomocy poszkodowanym to „Arka Polskiego Radia Wrocław”. Stacja prowadzi też akcję „Dach nad głową”. Kierownictwo rozgłośni zapewnia, że popowodziowe potrzeby jej słuchaczy będą wpływać na kolejne modyfikacje ramówki.

Radio OK (Katowice) zareagowało na niepokojące sygnały o powodzi 6 lipca 1997 r. (niedziela) w programie regionalnym i subregionalnym (bielskie i częstochowskie). Pierwsze relacje z zalanych terenów - z okolic Zawiercia i Raciborza - Radio OK nadało w programach porannych 7 lipca. W pasmie porannym i popołudniowym, składającym się głównie z programów typu informacyjnego tworzonych w oparciu o wydarzenia dnia, nie zmieniono ramówki. Zmiana dotyczyła programu „Laba”, który podporządkowano akcji „Powódź”.

W porannych i przedpołudniowych audycjach liczba materiałów dźwiękowych w okresie powodzi wzrosła o ok. 50 proc. 80-90 proc. informacji i relacji dźwiękowych w

serwisach (nadawanych przez całą dobę o pełnych godzinach), dotyczyła powodzi. Od 8 do 17 lipca, w okresie największego zagrożenia, agencja informacyjna radia rejestrowała 70 - 75 materiałów dźwiękowych na dobę (relacje, rozmowy, telefony). Kiedy wałowi przy zbiorniku w Goczałkowicach groziło przerwanie, rozgłośnia zainstalowała tam na dwie doby dyżurnych reporterów. Pomocne okazały się też korespondencje zamówione w czeskim radiu w Ostrawie. Korzystali z nich słuchacze i służby walczące z powodzią. Niemal od początku na antenie prognozy pogody przedstawiali meteorolodzy z IMGiW.

Po okresie największego zagrożenia rozgłośnia zaczęła nadawać więcej audycji publicystycznych. Niektóre z nowych cykli to „Powódź od pierwszej do ostatniej chwili”, „Hydrotechnika czyli człowiek i przyroda”, „Co nam grozi - porady medyczne”, „Popowodziowy stres”, „Zalała nas ...pomoc”. Autorskim przedsięwzięciem jest program „Rodzina rodzinie”, cieszący się dużym zainteresowaniem. Korzystając z adresów dostarczonych do redakcji przez sołtysów, proboszczów i wójtów kojarzone są rodziny oferujące pomoc z rodzinami poszkodowanymi (jest ich ok. 300).

Radio Katowice systematycznie nadsyłało swe korespondencje do programów ogólnopolskich. Nawiązało także współpracę z telewizyjnym programem „Powódź” (TVP 1). Na antenie powtarzano informacje TV o poszukiwaniach osób zaginionych lub tych, z którymi ich bliscy stracili kontakt.

Dzięki pomocy reporterów załatwiono pompy dla Raciborza, skierowano ciężarówki Rybnickiej Spółki Węglowej na wał grożący pęknięciem, znaleziono kilka agregatów osuszających, które wypożyczono na koszt radia i udostępniono powodzianom. Telefon komórkowy radia stanowił często jedyny środek łączności, służył także przez pewien czas prezydentowi Raciborza. Radio Katowice nawiązało współpracę z PCK i Towarzystwem „Nasz Dom”. Nie zdarzyło się, by jakaś instytucja odmówiła stacji współpracy czy pomocy.

Radio O.K. otoczyło opieką dwie szkoły i dwa przedszkola restaurowane po lipcowych zniszczeniach (wsie Buków i Olza). Przekazano tam 60 tys. zł planowanych pierwotnie na obchody 70-lecia rozgłośni. Kolejne kwoty wpłynęły od współpracujących z radiem firm. Na antenie prowadzone są na ten cel licytacje różnych przedmiotów (w sumie zebrano ok. 100 tys. zł). Ofiarodawcy przekazują w różnej formie swą pomoc, mając w zamian do dyspozycji reklamę w postaci barteru. Radio Katowice przewiduje też przeznaczenie na rzecz powodzian wpływów ze specjalnych bloków reklamowych (firmy sprzedające powodzianom towary ze zniżką uzyskują w radiu bonifikatę na swoje reklamy).

Radio Zachód (Zielona Góra), obejmujące tereny od Głogowa po południowe obszary woj. szczecińskiego, zmieniło ramówkę w dniach 13 - 27 lipca.

Dobowy czas nadawania podzielono na kilka bloków: Poranny Kurier Radia Zachód (6.00 - 10.00), Dzień z Radiem Zachód (10.00 - 15.00), Popołudniówka (15.00 - 19.00), Wieczorny Blok Powodziowy (19.00 - 23.00) i Nowy Blok Powodziowy (23.00 - 6.00). Serwisy informacyjne nadawano co pół godziny. Programy BBC, retransmitowane od poniedziałku do piątku, zostały zawieszane. Powołany został 3-osobowy komitet koordynacyjny, którego przedstawiciele pod przewodnictwem prezesa rozgłośni zajęli się koordynacją tematyki powodziowej na antenie i utrzymywaniem kontaktów ze sztabami przeciwpowodziowymi i innymi instytucjami biorącymi udział w akcji.

Reporterzy patrolowali teren przez całą dobę. Korespondenci i współpracownicy radia w ciągu kilkunastu dni wyemitowali kilka tysięcy relacji. Wszystkie bloki uzupełniały dyżury telefoniczne pełnione przez dziennikarzy w Zielonej Górze, Gorzowie i Głogowie. W krótkim czasie okazało się, że radiowy sztab powodziowy stał się punktem koordynacyjnym na cały region.

Komunikaty na antenie pomagały ludziom pracującym na wałach. Dzwoniący do radia słuchacze podawali informacje stosownym służbom. Były przypadki odnalezienia się za pośrednictwem radia zagubionych członków rodzin. Reporter radia zorganizował ewakuację i przejazd dwóch rodzin ze Słubic, w tym ośmiorga dzieci, do Żar, gdzie miały załatwiony pobyt w hotelu. Dzięki informacjom innego pracownika stacji setki litrów oleju napędowego ofiarowanego przez właściciela stacji benzynowej trafiły do Straży Pożarnej w Osiecznicy. Na okres powodzi radio przekazało swój telefon komórkowy Straży Pożarnej.

W siedzibie rozgłośni zorganizowano punkt zbierania darów. Uzbierano 50 samochodów żywności i artykułów niezbędnych na wałach, np. 60 rowerów potrzebnych do przewożenia worków z piaskiem. Udało się skoordynować transport tysięcy worków i dostawę piasku z południa kraju, także do zagrożonej Nowej Soli. Radiowy punkt koordynacyjny organizował także werbunek firm i ludzi chętnych do pracy na wałach. Dzięki radiu dostarczano żywność kompletnie jej pozbawionym mieszkańcom gmin Stara Wieś, Przyborów, Kąty, Pleszówek, Osiecznica, Laski, Tarnawa.

Dzięki negocjacjom reporterów radiowych zażegnano konflikt w Przyborowie, gdzie przemoczeni i pozbawieni możliwości odpoczynku i posiłków żołnierze odstąpili od prac na wałach, co groziło nieobliczalnymi skutkami. Za pośrednictwem Związku Polaków z Brandenburgii w Niemczech z siedzibą we Frankfurcie Radio Zachód nawiązało kontakt z niemieckimi organizacjami charytatywnymi. Przez cały czas rozgłośnia była w kontakcie z niemiecką Ostdeutsche Rundfunk. Reporterzy patrolowali niemiecką stronę Odry, której mieszkańcy do końca nie wierzyli, że powódź dotrze i do nich. Kiedy okazało się inaczej, niezwyklej wagi nabrała współpraca Antenne Brandenburg z Radiem Zachód. Radio niemieckie stale korzystało z otrzymywanych od polskiej rozgłośni meldunków i prognoz stanów Odry i Nysy Łużyckiej, wyprzedzając wielokrotnie prognozy niemieckiego instytutu meteorologii.

Współpraca z Antenne Brandenburg trwa. Niemieckie radio i niemiecki Czerwony Krzyż zobowiązały się do pomocy gminie Laski, która poniosła ogromne straty. Radio Zachód włączyło się do akcji „Gmina Gminie”, informacje o potrzebach mieszkańców regionu przekazuje na bieżąco wielkopolskiej Caritas. Trwa współpraca z Górczyńskim Stowarzyszeniem Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie i PCK.

Po powodzi radio powróciło do normalnej ramówki, ale zachowało specjalne odcinki „powodziowe”. Stara się pełnić rolę społecznej instytucji kontrolującej działalność agend administracji odpowiedzialnych m.in. za szacowanie strat, naliczanie odszkodowań, bilansowanie zniszczeń, koordynację pomocy pieniężnej i darów. Powodzianom radio przekazuje informacje o trybie ubiegania się o pomoc.

Podczas koncertu charytatywnego połączonego z aukcją zebrano kilka tysięcy złotych i 10 tys. DM, które w postaci darów przekazano najbardziej zalanej wsi Laski. Swoim zasięgiem Radio Zachód objęło także Głogów.

Radio Szczecin 7 lipca powołało swój wewnętrzny sztab przeciwpowodziowy. Wprowadzono podwójne dyżury reporterskie. Dziennikarze zostali przypisani do miejsc i osób, których działania miały znaczenie strategiczne, np. kolej, sanepid, lekarz wojewódzki. Ramówka nie była sztywne. Priorytet miały materiały związane z powodzią. Dzienniki nadawane co pół godziny kończyły się komunikatami o powodzi. Podawano w nich telefony, adresy osób i instytucji organizujących pomoc. Czynny całą dobę był specjalny telefon, pod którym można było zostawiać informacje o potrzebie pomocy i chęci przyjazdu z pomocą. Wóz transmisyjny docierał do takich miejscowości jak Gozdowice, Osinów, Bielinek, Krajnik Dolny, Widuchowa, Gryfino - tam na najtrudniejszy okres oddelegowany był pracownik radia.

Nie zmieniono ramówki z wyjątkiem 20 lipca, kiedy fala kulminacyjna docierała do Gryfina. Cały program prowadzony był na żywo. Rano nagrywano gorące reportaże, które emitowane były w południe. Towarzyszyły im telefony od słuchaczy z informacją.

Radio kojarzyło zarówno indywidualne oferty pomocy, jak i konkretne przedsiębiorstwa oferujące pomoc innym. Włączyło się w akcję Marka Kotańskiego, polegającą na zbieraniu mebli i sprzętu domowego dla powodźian.

W drugim tygodniu lipca w Szczecinie zapanowała atmosfera paniki w obawie przed falą powodziową w mieście, co objawiało się np. wykupem żywności, wody itd. Radio wzięło na siebie obowiązek uspokojenia nastrojów, nadając na antenie wypowiedzi kompetentnych osób ze sztabów i wskazówki, co należy robić w takiej sytuacji. Zasługą radia jest też kojarzenie tych, którzy mieli worki, piasek i ciężarówki, z budowniczymi wałów chroniących spółdzielnię rybacką Certa, oczyszczalnię ścieków oraz dwa kościoły.

Radio włączyło się w zainicjowaną przez Radio Merkury akcję "Gmina Gminie". Odbył się koncert dobroczynny i kwesta. Burmistrzowie Ińska i Węgorzyna zaprosili na kolonie dzieci powodźian. Radio zwróciło się do mieszkańców Szczecina związanych z Kielecczyną. Na apel radia w ciągu 3 godzin otrzymali 32 zgłoszenia od osób pragnących pomóc krajanom. Radio prowadziło także akcję „Kup tornister i pomoce szkolne dzieciom powodźian”.

Radio Merkury w Poznaniu od 9 lipca do odwołania wstrzymało urlopy wszystkich dziennikarzy działu informacji, w tym korespondentów terenowych. Wydłużono czas dzienników do 10 - 15 minut. 10 lipca rozgłosiła uruchomiła telefon informacyjny dla kierowców. Dwóch dziennikarzy motoryzacyjnych dyżurowało codziennie na 12-godzinnych dyżurach (współpraca z siecią CB-radio, krótkofalowcami, policją drogową, służbami granicznymi, dyrekcją dróg publicznych).

Od 11 lipca rozpoczęła się wspólna akcja z „Gazetą Poznańską” „Pomoc dla dzieci z terenów powodzi”. Ponad 250 rodzin z Wielkopolski zgłosiło gotowość przyjęcia dzieci z terenów zalanych. W radiu powstał bank ofert i kontaktów. Do regionu przyjechało na kolonie i zorganizowany pobyt ok. 400 dzieci (w tym upośledzonych ruchowo) głównie z Nysy i Bystrzycy Kłodzkiej. Udało się to dzięki współpracy radia i „Gazety” z harcerzami, kierownikami domów dziecka, przewoźnikami, właścicielami domów wypoczynkowych.

Od 14 lipca na tydzień z anteny zdjęto wszystkie programy wakacyjne. Połowa programu w godz. 6.00 - 1.00 poświęcona była powodzi i pomocy Wielkopolan. Nagrody ze wszystkich konkursów przekazywano dla powodźian. Uruchomiono specjalny telefon

„Wielkopoleanie powodzianom”, z dyżurami od 8.00 do 20.00, także w niedziele. Taki sam tytuł nosi codzienny specjalny cykl audycji publicystycznych z reportażami, wywiadami itp.

Od 14 lipca radio przekazywało na antenę wszystkie komunikaty wojewódzkiego komitetu przeciwpowodziowego w Lesznie dotyczące zasad i trybu ewakuacji z gmin zagrożonych w woj. leszczyńskim. W gminach Jemielno, Niechlów, Szlichtyngowa, Góra i Wąsosz radio uruchomiło całodobowe dyżury, przekazując na antenę wszystkie sygnały i apele. Podobne zasady wprowadzono na zagrożonych terenach woj. kaliskiego i konińskiego, współpracując bezpośrednio z lokalnymi sztabami. Bezpośrednio na antenę Radio Merkury transmitowało konferencje prasowe wojewódzkiego sztabu w Poznaniu. Od 15 lipca wprowadzono na antenę podawane raz w każdej pełnej godzinie informacje o stanie wód głównych rzek w Wielkopolsce.

Od 14 do 17 lipca radio zorganizowało trzy konwoje z wodą mineralną, konserwami i środkami higieny dla szpitali Wrocławia. 15 lipca rozpoczęła się długofalowa zbiórka pieniędzy wśród klientów jednej z hurtowni z przeznaczeniem dla dzieci powodzian. 18 lipca, w dniu żałoby narodowej, cały program od 6.00 do 19.00 poświęcony był powodzi. Z anteny zdjęto wszystkie reklamy. Uruchomiono mosty programowe z rozgłościami w Opolu, Rzeszowie, Krakowie, Katowicach, Zielonej Górze.

Od 15 lipca przy udziale rozgłośni regionalnych z terenów powodzi i poprzez Stowarzyszenie Radia Publicznego i Stowarzyszenie Gmin Regionu Wielkopolski i Internet prowadzono akcję „Gmina Gminie”, która polegała na kojarzeniu pomocy między gminami dotkniętymi powodzią a tymi z innych rejonów Polski, które mogą pomóc. Akcję zaplanowano na wiele tygodni. Dzięki innym rozgłościom, gminom wielkopolskim, deklarującym pomoc wskazywane są te miejsca w kraju, do których pomoc nie dociera lub dociera w ułamkowym stopniu. Do 31 lipca akces zgłosiło 59 gmin z rejonu Wielkopolski.

Od 21 do 23 lipca Radio Merkury zrealizowało trzy godzinne antenowe aukcje płyt cegiełek „Moja i Twoja nadzieja”, które przekazała Telewizja Poznań. Dochód ze sprzedaży 28 płyt wyniósł 8130 zł i w całości został przekazany na akcję „Telewizowie Powodzianom”.

25 lipca odbyła się aukcja specjalnych kluczy narzędziowych (zgromadzono 2600 zł) na rzecz domu dziecka w Kobylnicy, który przygarnął, nie mając na ten cel pieniędzy, dzieci powodzian.

Radio Kielce obejmuje swym zasięgiem 3 województwa dotknięte powodzią: tarnobrzeskie (największe zniszczenia), kieleckie (dwukrotnie zalane) i (najmniej) radomskie. Powódź zdominowała przede wszystkim programy informacyjne radia. Od początku z anteny korzystali przedstawiciele lokalnych komitetów przeciwpowodziowych, nadający bieżące komunikaty. Ramówka stacji uległa zmianie raz - 20 lipca wieczorem, kiedy powódź dosięgła Kielce i okoliczne gminy. Przez kilkanaście godzin nadawano wyłącznie muzykę i komunikaty sztabów przeciwpowodziowych oraz relacje z zalanych terenów. 26 lipca zmieniono formułę osobotniej audycji „Radio Clip”. Uczestniczyli w niej specjaliści budowlani, specjaliści z zakresu urządzeń melioracyjnych, ochrony środowiska. Odpowiadali na pytania słuchaczy, którzy zarzucali władzom różne zaniedbania.

10 lipca w audycji „Radiostopem na wakacje” zainicjowano zbiórkę darów - była to m.in. woda pitna, żywność i odzież. Od 4 do 9 lipca w tej samej audycji przedstawiano

sytuację dotkniętej powodzią gminy Połaniec. Nagrody wygrane w konkursach słuchacze przekazywali na rzecz powodzian. W późniejszym terminie zebrano też wyprawki szkolne dla dzieci powodzian. Przy pomocy dziennikarzy innych rozgłośni wymieniano informacje dotyczące najpilniejszych potrzeb powodzian. 18 lipca w „Radiu po kolacji”, w której uczestniczyli przedstawiciele Caritas i Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, zbierano informacje od rodzin chcących przyjąć do siebie na wakacyjny wypoczynek dzieci z zalanych terenów. Dzięki tej akcji 150 dzieci spędziło wakacje na Kielecczyźnie.

Od pierwszych chwil zagrożenia powodzią codziennie od poniedziałku do soboty w cyklu „Prosto z gminy” ukazywały się reportaże z terenów powodziowych. Były to rozmowy z poszkodowanymi, przedstawicielami samorządów, instytucji charytatywnych i osób zaangażowanych w pomoc dobrosąsiedzką (dostawy żywności, paszy dla bydła i materiału siewnego).

Radio Kraków do akcji pomocy powodzianom włączyło się 10 lipca nawiązując m.in. współpracę z PCK, apelując o dostarczanie darów (środki higieny, woda, środki opatrunkowe, pościel, artykuły gospodarstwa domowego, żywność). Reporterzy pełnili 24-godzinne dyżury. Serwisy prezentowano co pół godziny, w razie potrzeby informacje o sytuacji powodziowej podawane były częściej. Pilne komunikaty dotyczyły sytuacji na drogach, przejściach granicznych, informacji przekazywanych przez sztaby antypowodziowe. Od 10 lipca 5 razy dziennie emitowane były specjalne serwisy powodziowe.

Radio informowało, jakie instytucje i w jakim zakresie organizują pomoc. Jeden z konwojów zorganizowanych przez radio Kraków dotarł do Lubszy w woj. opolskim. Rozgłośnia zainicjowała akcję „Przywróćmy uśmiech dzieciom”, w ramach której 118 dzieci z terenów zalanych przyjechało na kolonie do Krakowa, zebrano pieniądze na wyprawki szkolne, 3 sierpnia br. zorganizowano koncert, z którego wszyscy wykonawcy i realizatorzy przekazali honoraria na powodzian. W każdą niedzielę począwszy od 13 lipca podczas „Poranka muzyczno-poetyckiego”, tradycyjnego koncertu w amfiteatrze, zbierane są pieniądze na pomoc powodzianom. W akcji uczestniczą także terenowe studia w Nowym Sączu, Tarnowie i Zakopanem.

Na obszarze działania **Radia Rzeszów** powódź nie wyrządziła tak wielkich szkód jak w południowo-zachodniej Polsce. Powódź objęła 3 gminy nadwiślańskie i ok. 1000 gospodarstw. Do ramówki radia wprowadzono specjalistyczne serwisy informacyjne, dotyczące m.in. stanu dróg. Antenę udostępniono sztabom przeciwpowodziowym. Jego specjaliści przekazywali informacje o ratownictwie, zasadach zachowania się podczas powodzi, porady przeciwepidemiologiczne. Rozgłośnia utrzymywała kontakt z PCK, Caritas, publikowała apele o potrzebach powodzian, współorganizowała festyn charytatywny i zbiórkę pieniędzy. Współpracuje z Radiem Merkury w Poznaniu w ramach akcji „Gmina Gminie” i „Rodzina Rodzinie”, zorganizowanej przez Caritas.

C. NADAWCY NIEPUBLICZNI

Telewizja Dolnośląska (Te De) rozpoczęła zmiany w ramówce od 9 lipca (środa), kiedy Wojewódzki Sztab Przeciwpowodziowy ogłosił stan alarmowy na terenie Wrocławskiego. Początkowo zmiany polegały na zwiększeniu liczby wydań lokalnego

dziennika „iTD”, emitując komunikaty i relacje z wydarzeń 10 minut przed pełną godziną poczynając od 8.50.

Od czwartku 10 lipca dyżurne wydania informacji emitowano także w nocy. Od soboty 12 lipca, kiedy powódź docierała do Wrocławia, w miejsce stałych pozycji programowych weszły ponadprogramowe wydania dzienników. Od chwili, kiedy woda dotarła do miasta, akcja informacyjno-ratunkowo-koordynacyjna TeDe trwała non stop 24 godziny na dobę i zakończyła się 16 lipca (środa).

Od niedzieli 13 lipca do zainicjowanej przez stację akcji dołączył prezydent miasta Bogdan Zdrojewski wraz ze swoim sztabem, a następnego dnia, 14 lipca - wojewoda Janusz Zaleski.

Od 17 lipca (czwartek) stopniowo na antenę zaczęły wracać stałe pozycje programowe, wróciły filmy i seriale. Jednak w obliczu zagrożenia miasta przez drugą falę utrzymano wydania specjalne dzienników aż do 26 lipca. Dopiero od 28 lipca telewizja wróciła do zwykłej ramówki. Według kierownictwa stacji podczas powodzi TeDe nie zajmowała się tworzeniem programu telewizyjnego, wykorzystując w całości możliwości telewizji dla potrzeb ratowania miasta i jego mieszkańców.

W tym czasie telewizja współpracowała z innymi mediami, udzielając np. schronienia dziennikarzom zalanej redakcji „Słowa Polskiego” i lokalnych korespondentów radiowych (np. Radia Eska). Wszystkie zarejestrowane przez TeDe materiały nieodpłatnie udostępniano polskim i zagranicznym mediom.

Stacja skupiała się na koordynacji działań wszystkich służb walczących z powodzią. Redakcja przekształcona została w sztab antykryzysowy. Przy pomocy TeDe koordynowano akcję budowania wałów, organizując worki, piasek, transport oraz chętnych do pracy. Podobnie traktowano akcję dostarczania darów powodzianom, apelując o nie i organizując ich przewożenie w konkretne miejsca. Stacja pomagała w poszukiwaniu zagubionych osób i apelowała o ewakuację ludzi z zagrożonych terenów. W tym celu uruchomiono kilkadziesiąt numerów telefonicznych (stacjonarnych i komórkowych).

TV Vigor (Gorzowskie) w pierwszych dniach kataklizmu wprowadziła informacje o powodzi i pomocy dla osób poszkodowanych do dzienników. Podawano też prognozy zagrożenia dla woj. gorzowskiego. Od 12 lipca relacje o powodzi były bardzo szczegółowe, miały one miejsce w kronice policyjnej „997” i codziennej audycji reporterskiej „Dzień”. Relacjonowano w nich sytuację w gminach leżących nad Odrą i Wartą. Główne wydania dzienników popołudniowych i wieczornych wydłużono od 13 lipca do końca miesiąca. Codziennie emitowano na ten temat kilkanaście materiałów. Do Kostrzyna i Słubic codziennie docierały ekipy reporterskie. Wówczas też wprowadzono na antenę dodatkowe dzienniki. Tematyce powodziowej poświęcone były 2 audycje „Człowiek - człowiekowi”, na co dzień zajmujące się tematyką społeczną. TV Vigor współpracowała z Górczyńskim Towarzystwem Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna, PCK, Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

Radio O'LE (Opole) pierwsze informacje o powodzi nadało 7 lipca. Były to relacje dziennikarzy z innych stacji z terenów objętych już powodzią. Od tej pory na antenie zaczęły pojawiać się „serwisy wodne” informujące o stanie Odry.

9 lipca podjęto pierwsze zmiany organizacyjne i programowe (stacja była w trakcie akcji „Bezpieczna woda, bezpieczne wakacje”). Na okres powodzi dział reporterski zawiesił załatwianie nie związanych z powodzią interwencji od słuchaczy. W to miejsce wprowadzono pozycje związane z łącznością z miejskim i wojewódzkim sztabem przeciwpowodziowym, policją, strażą miejską, strażą pożarną, wojskiem, ekipami WOPR, pogotowiem i szpitalami. Do bezpośrednich relacji z miasta oprócz reporterów zaangażowano także prezenterów.

Kulminacja niebezpieczeństwa nastąpiła w Opolu w nocy z 9 na 10 lipca. Tej samej nocy radio zajęło się organizacją prywatnych samochodów, osób i sprzętu potrzebnych do budowy wałów. Na apel stacji zgłosiło się ok. 50 wolontariuszy. 10 lipca fala dotarła na opolską Pasiekę i Zaodrże, dzieląc miasto na dwie części. Reporterzy nadawali relacje z pontonów i helikopterów. Odbierali także informacje od ludzi odciętych od innych środków łączności.

Program muzyczno-informacyjny został przekształcony w czysto informacyjny, bez reklam. Wiele czasu i wysiłku zajmowało sprawdzanie informacji od różnych sztabów przeciwpowodziowych, które zdaniem dziennikarzy często wzajemnie się wykluczały. W tym celu radio O'LE zwróciło się do radia publicznego w Opolu z propozycją potwierdzania komunikatów i eliminowania plotek. Jednak, jak twierdzi kierownictwo radia O'LE, „po wstępnym zaaprobowaniu propozycji w arogancki sposób odmówiono nam współpracy (...) Słowo „pomoc” nie wyparło nawet w tak dramatycznej sytuacji słowa „konkurencja””.

Antena stacji przez dwa tygodnie zdominowana była przez komunikaty osób poszukujących się, komunikaty drogowe, cykl komunikatów kolonijnych (o zmianach terminu i miejsc przyjazdu i wyjazdu dzieci, organizacji miejsc dla dzieci powodziaków itd.). Za pośrednictwem radia bardzo szybko zaczęły sobie przekazywać informacje rozmaite służby miejskie. Radio relacjonowało sytuację w regionie dla stacji w innych częściach kraju, przy pomocy których apelowało m.in. o pontony i łodzie płaskodenne. Brało udział w tworzeniu kilku punktów ewakuacyjnych, organizowaniu transportu. Reporter stacji został szefem sztabu przeciwpowodziowego Opole - Zaodrże, zorganizowanego w szkole podstawowej nr 3. Sztab ten stał się punktem przyjmowania osób pozbawionych domów, miejscem wydawania posiłków. Za pośrednictwem stacji istniała łączność z tym punktem, dzięki czemu radio miało najwcześniej informacje od ludności odciętej przez wodę.

Od kiedy woda zaczęła opadać, na antenie radia O'LE zamieszczano informacje Sanepidu i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Informowano o środkach sanitarnych, żywności, szczepionkach, transportach darów przybywających na Opolszczyznę. Między pierwszą a drugą falą kontynuowano wymianę tych informacji, udzielano porad, jak likwidować skutki powodzi. Radio systematycznie informowało o możliwościach pomocy z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Caritas, udzielanej przez harcerzy, wolontariuszy. Na apel radia odpowiedzieli przedstawiciele pomocy drogowej, którzy przewozili za darmo do suchych części miasta zatopione samochody, oraz właściciele urządzeń do napełniania butli gazowych (miasto było odcięte od sieci gazowej).

Radio O'LE uruchomiło codzienny dwugodzinny blok „Giełda pomocy powodziakom”, w którym przyjmowano i emitowano oferty od osób, chętnych do oddania sprzętów domowych lub deklarujących pomoc przy remontach. Przyjmowano także sygnały od osób poszkodowanych. Poza tym radio organizowało pierwsze imprezy charytatywne.

Radio **PRO KOLOR (Opole)** od 7 lipca pierwszeństwo dawało informacjom o powodzi. Z każdym dniem ich liczba rosła, w końcu nie było już informacji o innej

tematyce, z niewielkimi przerwami na muzykę. Kierownictwo radia podaje, że stacja ta jako pierwsza udostępniła antenę osobom poszukującym bliskich oraz przez dłuższy czas była jedyną dysponującą (dzięki współpracy z wydawnictwem Business Publication) komputerową bazą o osobach ewakuowanych. Uruchomiono dwie stacje nasłuchowe CB, dzięki czemu korzystano m.in. z informacji o stanie dróg. Nieustannie trwała zbiórka darów. Dostarczane były one bezpośrednio ratownikom na łodziach. Radio utrzymywało w miarę możliwości kontakt z innymi stacjami (kilkadziesiąt relacji), dzięki którym organizowano konkretną pomoc, m.in. kolonie dla dzieci.

W dniach kataklizmu wstrzymano nadawanie reklam. Dzięki współpracy z krótkofalowcami udawało się gromadzić najświeższe informacje. Na antenie trwała akcja poszukiwania osób zaginionych w czasie powodzi, informowano o stanie dróg i mostów w Opolu.

Radio Vanessa (Racibórz) nadaje na terenie, który został zalany w 55 proc. w nocy z 8 na 9 lipca. Miasto odcięte było od energii i telefonów. Zalany został Urząd Miasta. Sztab przeciwpowodziowy został przeniesiony do Urzędu Rejonowego. Okazało się, że osoby pełniące tam dyżur nie mają rozeznania co do rozmiarów klęski. W tej sytuacji szefostwo radia przedłużyło dyżury reporterów terenowych, którzy dostarczali informacji o zalewanych rejonach miasta. Według kierownictwa Vanessy, tym działaniem radio naraziło się władzom miejskim, które zarzucały dziennikarzom "sianie paniki". Jednak już 9 lipca władze przekonały się, że informacje radia były prawdziwe. Dzięki nim wielu mieszkańców przeniosło swój dobytek na wyższe piętra. Nawiązano współpracę ze sztabem przeciwpowodziowym, która od tej pory była poprawna.

Zrezygnowano ze stałych pozycji programowych, przeznaczając je na nadawanie informacji o powodzi. Pierwsze informacje poranne podawały powtórkę ustaleń nocnych. Szczególnie wiele miejsca poświęcano sytuacji w Zakładach Elektrod Węglowych, w których wybuchły kotły. W dniach 9 - 10 lipca (jak twierdzi kierownictwo stacji) jako jedyni w mieście dziennikarze radia dysponowali łącznością telefoniczną poprzez system Centertel. Drugim sposobem łączności było komunikowanie się przez eter radiowy. Połączenia wewnątrz miasta - ze sztabem przeciwpowodziowym, strażą pożarną - utrzymywano przez sieć CB.

W jednym z pomieszczeń studyjnych umieszczono centralkę, przyjmującą informacje ze sztabu, punktów pomocy medycznej, punktów ewakuacyjnych dowożących ludzi z terenów zalanych, punktów rozdziału odzieży i żywności. Dziennikarka Radia Vanessa została oddelegowana do sztabu, by na bieżąco przekazywać stamtąd najświeższe informacje. Z eteru nieodpłatnie korzystali szefowie wszystkich firm, które uległy zalaniu: podawali informacje o terminach zgłaszania się do pracy, terminach i miejscach wypłacania wynagrodzeń. Na antenie informacji udzielali przedstawiciele sanepidu, zakładu energetycznego i gazowniczego, a także psycholog.

Na bieżąco podawano informacje o osobach zaginionych i ewakuowanych. Dane te docierały za pośrednictwem CB lub telefonem wewnętrznym zakładów „Mieszko”, na terenie którego mieści się Radio Vanessa. Na antenie podawano prośby o pilne dostarczenie leków, np. insuliny, a także żywności i wody, w poszczególne punkty miasta. Informacje te podawano łącznie z numerem komórkowym radia. W pierwszych dniach informacje te nie miały konkretnych adresatów, po prostu podawano je w eter. Bardzo szybko zareagowało wodzisławskie radio „90” oraz dyrektorzy okolicznych kopalń. Na antenie podawano trasę dojazdu do miasta, by z informacji tych mogły korzystać transporty kierowane do Raciborza.

Podawano także komunikaty z przejść granicznych z Czechami, adresowane dla osób wracających z wakacji.

Do radia zwracały się instytucje charytatywne. Codziennie przekazywano im informacje aktualizowane w aptece przyszpitalnej, sztabie przeciwpowodziowym i punkcie rozdziału żywności i odzieży.

Kontakt ze stacją nawiązywały instytucje i prasa („Gazeta Wyborcza”, „Wprost”) spoza regionu. Wiadomości o sytuacji w mieście stacja umieściła w Internecie za pośrednictwem mieszkańca Raciborza przebywającego w USA (brak łącz uniemożliwił bezpośredni przekaz do Internetu).

Z propozycjami pomocy rzeczowej i finansowej zgłaszały się do radia różne osoby (honorowy konsul Filipin zaoferował 5000 USD dla poszkodowanych - radio poprosiło prezydenta miasta o wytypowanie 5 rodzin z dzielnicy Płonia).

Na okres powodzi zawieszono całkowicie realizowanie ramówki i emisję reklam. Znaczna część klientów radia ucierpiała w czasie powodzi.

Po odejściu fali radio nastawiło się na działalność informacyjną o usuwaniu skutków powodzi. W audycjach brali udział przedstawiciele władz miasta, urzędów gmin, wójtowie, pracownicy sanepidu, wodociągów, zakładu energetycznego, telekomunikacji. Wiele czasu zajmowały informacje administracji domów mieszkalnych i właścicieli mieszkań na temat zakresu prac remontowych w zalanych budynkach. Radio organizowało telefoniczne porady fachowców w tych dziedzinach. Po powodzi najwięcej czasu antenowego zajmują pozycje o tematyce interwencyjnej, dotyczącej przede wszystkim usuwania skutków powodzi. W popołudniowym bloku informacyjnym emitowane są materiały nagrane w terenie wraz z odpowiedziami odpowiedzialnych służb.

Trudności w pracy radia w dniach 8-14 lipca wynikały także z niepełnej obsady rozgłośni. Nie wszyscy pracownicy zdołali dotrzeć na czas, dyżur pełniły tylko trzy osoby przy bezpośrednim zaangażowaniu członków zarządu stacji. Prezes i wiceprezesi przez całą dobę dyżurowali przy telefonie.

Radio FAMA (Opole) zmieniło całkowicie ramówkę 8 lipca, trwało to do 25 lipca. W tym okresie wszystkie pozycje programowe podporządkowano sprawom powodzi. Znalazły się w nich komunikaty sztabów przeciwpowodziowych, rozmowy z ich członkami, rozmowy z burmistrzami i wójtami gmin. Wiele czasu antenowego zajęły informacje o losie osób ewakuowanych i szukających swych rodzin.

Wraz z Radiem Centrum z Radomia i tamtejszą Lożą BCC Radio Fama podjęło akcję zorganizowania kolonii dla dzieci powodziarzy, w tym dzieci z Nysy.

Radio Jowisz (Jelenia Góra) podjęło akcję przeciwpowodziową 7 lipca wprowadzając odpowiednie zmiany w ramówce. Wówczas rozpoczęto podawanie w serwisach oficjalnych informacji od wojewódzkiego i miejskiego komitetu przeciwpowodziowego, podobnie było 19-21 lipca, kiedy opady wystąpiły ponownie. Dział informacji zaprzestał podawania informacji kulturalnych i materiałów dźwiękowych innych niż dotyczących powodzi. Zajęły one ok. 50 proc. czasu antenowego. W pozostałych dniach minimum połowę czasu zajmowały informacje i materiały dźwiękowe z województw: jeleniogórskiego,

wałbrzyskiego, legnickiego, zielonogórskiego. Informowano wówczas o potrzebie dostarczania piasku, worków, poszukiwania ludzi do pracy, butów gumowych. Na antenie poszukiwano specjalistów z konkretnych dziedzin.

W informacjach dla kierowców podawano dane o utrudnieniach w komunikacji. Reporterzy radia przez dwa dni i noc z 7 na 8 lipca podawali bieżące informacje z zadanych terenów. Wieczorem 7 lipca odwołano wszystkie audycje autorskie, a w ich miejsce wprowadzono studio powodziowe. Zaraz po powodzi na terenie województwa podawano komunikaty o konkretnych potrzebach powodzian, informowano o numerach kont instytucji charytatywnych organizujących pomoc, zbierano ubrania, koce, pościel, żywność, środki higieniczne i sprzęt domowy. Reporterzy Radia Jowisz wraz z dziennikarzami Radia Wałbrzych 8 lipca dotarli do miast Ziemi Kłodzkiej. Przekazali pełną informację z wizyty Leszka Millera w Kłodzku. Kierownictwo stacji twierdzi, że kilkakrotnie prostowano na antenie radia Jowisz informacje podawane przez Polskie Radio Wrocław (chodziło o rzekome przerwanie tamy w Stroniu Śląskim). Dziennikarze stacji towarzyszyli komitetom przeciwpowodziowym w Szprotawie, Żaganiu, Nowej Soli i Krośnie Odrzańskim. Przekazywali informacje i prostowali plotki.

Po opadach 19 lipca z brzegów wystąpił Bóbr i jego dopływy. Kiedy sytuacja stała się groźna, a łączność tradycyjna niemożliwa, udostępniono antenę wszystkim potrzebującym. Dzięki informacjom radia Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej szybko docierał z gorącymi posiłkami do osób potrzebujących. Dzięki komunikatom przekazywanym na antenie udało się też uratować zbiory jeleniogórskiego Muzeum Przyrodniczego.

Radio TOP (Katowice) jako stacja od niedawna nadająca w rejonie najbardziej dotkniętym powodzią (Raciborskie), nie zmieniło ramówki z wyjątkiem 18 lipca (dzień żałoby narodowej), kiedy zrezygnowano z rozrywkowej muzyki i konkursów. Przez dwa pierwsze tygodnie powodzi tematyka ta zajęła 25-30 proc. czasu antenowego w porze największej słuchalności.

Były to pasma w godz. 13.00 - 18.00. Emitowano wówczas bezpośrednie relacje osób dotkniętych kataklizmem, głównie z regionu raciborskiego. Jedno popołudnie wypełniły relacje dziennikarzy z lotu nad południową Polską.

Antena stała się skrzynką kontaktową między poszkodowanymi a osobami oferującymi pomoc. Emitowano dokładne prognozy pogody, rozmowy z synoptykami ze stacji meteorologicznej w Katowicach - Muchowcu i członkami sztabu przeciwpowodziowego w Katowicach. W gromadzeniu informacji pomagały kontakty z innymi stacjami: City w Częstochowie, Delta w Bielsku-Białej, MR FM w Jeleniej Górze, BRW w Wałbrzychu. Relacje od Radia TOP otrzymywały ponadto Radio Północ w Koszalinie i Plus w Gdańsku. Współpraca ze wszystkimi odpowiednimi służbami przebiegała według kierownictwa stacji bez kłopotów.

Wspólnie z redakcją „Dziennika Zachodniego” i Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Solidarności uruchomiono konto, na którym do końca lipca zebrano ok. 120 tys. zł. We współpracy z innymi instytucjami na kolonie nad morze wysłano ok. 450 dzieci. Agencja reklamy stacji zebrała od sponsorów środki na kolonie dla ok. 40 dzieci. Zbiórka darów w katowickim „Spodku” przyniosła kilkanaście ciężarówek odzieży, środków czystości, żywności, wody. Dary dostarczono do podraciborskich wsi.

Radio Mega FM (Pszczyna) obejmuje zasięgiem dotknięte powodzią Goczałkowice, Czechowice, Pszczynę, Brzeszcze, Oświęcim, Tychy, Kęty, Bestwinę, Kaniów, Jedlinę. Od 7 do 26 lipca ramówka była zmieniona w ok. 70 proc. w stosunku do okresu sprzed powodzi. Zrezygnowano z programów rozrywkowych, nadając w ich miejsce informacje o powodzi. Codziennie było to ok. 10 godzin programu. Pierwsze informacje na temat zagrożenia powodziowego ukazały się 7 lipca, przekazał je bezpośrednio burmistrz Pszczyny. Na bieżąco przekazywano informacje dotyczące stanu wód Wisły, Pszczynki, Gostynki. Główne zagrożenie stanowił zbiornik retencyjny na Wiśle.

Od 8 lipca radio nawiązało kontakt z PCK w Tychach i ośrodkami pomocy społecznej w Pszczynie i Czechowicach, organizując zbiórki darów dla powodźian. Radio obejmuje zasięgiem 40-kilometrowy odcinek drogi krajowej nr 1 Katowice - Bielsko - Cieszyn. Co 20 min. na antenie przekazywano komunikaty o sytuacji na drodze. Według kierownictwa stacji Mega FM było pierwszą stacją w Polsce, która do tego celu wykorzystwała aktywny system RDS. Informacje drogowe uzupełniały dane dostarczane przez DOKP, policję i reporterów.

Radio ECHO (Nowy Sącz) słyszalne jest na terenie dawnych powiatów nowosądeckiego, limanowskiego, częściowo gorlickiego, przekazuje jednak informacje dotyczące całego województwa. Od chwili ogłoszenia 5 lipca przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy pogotowia antypowodziowego aż do jego odwołania 22 lipca, w serwisach dominowały newsy o tej tematyce. Pozostała ramówka nie zmieniła się w znacznym stopniu, wzrosła natomiast liczba korespondencji i relacji z terenu. W studiu codziennie gościli przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej. Radio pozytywnie ocenia współpracę ze służbami wojewody.

9 lipca zarząd spółki radiowej zaproponował stworzenie Wojewódzkiego Komitetu „Pomoc dla Powodźian”. Do współpracy włączył się oddział Banku Współpracy Regionalnej, Sądecka Miejska Strefa Usług Publicznych, nowosądeckie oddziały „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”. Zebrano ok. 50 tys. zł. 15 lipca na antenie prowadzono całodzienną akcję zbierania wody mineralnej dla powodźian (ok. 50 tys. litrów o wartości ok. 50 tys. zł). 16 lipca wodę dostarczono darmowym transportem z Nowego Sącza do Reńskiej Wsi k. Nowego Sącza. Radio zainicjowało wiele akcji charytatywnych wspólnie z innymi instytucjami, np. „Sądeczan dar serca” - koncert 10 sierpnia, który zgromadził ok. 5 tys. widzów.

Radio Leliwa (Tarnobrzeg) rozpoczęło akcję przeciwpowodziową 11 lipca. Wkrótce po komunikacie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w najbardziej zagrożonych miejscach byli już reporterzy stacji. Wzrosła liczba serwisów informacyjnych (emitowane co pół godziny). Reporterzy radia jako jedyni dziennikarze brali udział w większości posiedzeń komitetu przeciwpowodziowego. Komunikaty kilka razy dziennie przekazywali przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i samorządów. Od 13 lipca, wspólnie z Caritas, stacja zorganizowała zbiórkę darów dla powodźian. Trzy pełne samochody dotarły do Łubnic i Połańca. Były to pierwsze dostawy na te tereny. 20 lipca radio Leliwa wspólnie z PCK i Wojewódzkim Domem Kultury zorganizowało festyn ze zbiórką na rzecz powodźian, podobny festyn powtórzono 10 sierpnia.

Radio ALFA (Kraków) włączyło się w pomoc powodźianom wspólnie z „Gazetą Wyborczą” i Telewizją Wisła. Tematyce powodziowej poświęcone były wszystkie w zasadzie serwisy informacyjne. Własne pomieszczenia biurowe służyły za magazyn darów. Radio

organizowało konwoje do małych miejscowości, gdzie rzadko trafiała inna pomoc (Żegocina woj. tarnowskie i Budziska k. Połańca woj. tarnobrzeskie) oraz do Opoła. Współpracowano z Polską Akcją Humanitarną w wysyłce darów samolotami i TIR-ami także w okolice Raciborza i Wrocławia. Dla potrzeb akcji powodziowej uruchomiono specjalną linię telefoniczną czynną codziennie w godzinach 8.00 - 22.00. Pod tym numerem można było się dowiedzieć, gdzie na terenie Krakowa organizowane są zbiórki, jakie są potrzeby, gdzie występują trudności komunikacyjne. Z informacji radia korzystały TV Kraków, PCK i firmy przyłączające się do pomocy. Za pośrednictwem radia organizowano wypoczynek dzieci powodzian.

Radio RAK (AGH Kraków) nie zmieniło ramówki na czas powodzi, choć we wszystkich programach przed i po południu nadawało najświeższe informacje dotyczące powodzi (relacje reporterskie, telefony od słuchaczy). W porozumieniu z wrocławską Eską podawano komunikaty z Wrocławia. Bez kłopotów układała się współpraca ze sztabami przeciwpowodziowymi, regularnie nadsyłającymi swe informacje. Radio Rak utrzymywało kontakt z zaprzyjaźnionymi stacjami z Opoła, Raciborza, Wrocławia, Tarnobrzega, Katowic. Zebrano dary: szczepionki, żywność, koce, środki czystości, wodę, wysłane 31 lipca własnym transportem w okolice Połańca. Poprzez Internet stacja zainteresowała akcją polonijne rozgłośnie w USA.

Radio ALEX (Zakopane) od 7 lipca, tj. od dnia obfitych opadów deszczu na Podhalu, swoje lokalne serwisy (14 serwisów od 6.00 do 21.30) poświęciło sprawom powodzi. Wiadomości pochodziły od IMiGW (Stacja w Zakopanem), Komendy Rejonowej Policji, straży pożarnej, studia Radia Alex w gminach: Jabłonka, Czarny Dunajec, Biały Dunajec, Bukowina Tatrzańska - a także od reporterów w terenie. Wiele miejsc w regionie zostało pozbawionych łączności telefonicznej, do radia więc dzwonili rodzice dzieci odpoczywających na koloniach na Podhalu. Pierwszego dnia po przejściu wysokiej fali na Dunajcu (8 lipca) reporter Radia Alex przekazał relacje ze wszystkich gmin Podhala oraz Spisza w rejonie Dunajca i Białki. Podano informacje o zerwanych mostach, drogach, podmytych torach oraz komunikaty miejscowych sztabów i komend straży pożarnych. Według relacji dziennikarzy, sytuacje z jakimi spotykali się reporterzy Radia Alex, często świadczyły, że odpowiedzialne za akcję ratowniczą służby nie są gotowe do wykorzystania stacji radiowych. Dziennikarze próbujący zdobyć informacje często traktowani byli jak żądni sensacji intruzi. Jednak na antenie podawano wszystkie komunikaty wojewody i burmistrza Nowego Targu.

Radio Alex we współpracy z „Tygodnikiem Podhalańskim” zorganizowało zbiórkę darów i transport darów ciężarówką z naczepą oraz dwoma busami w rejon Dolnego Śląska, zainicjowało pomysł przyjęcia przez Podhalan dzieci z matkami z terenów objętych powodzią (wspólnie z urzędem miasta Zakopane i gminą Kościelisko). We współpracy z ośrodkiem pomocy społecznej w Nowym Targu zajęto się zbiórką sprzętów domowych, odzieży, gotówki dla mieszkańców, których domostwa zalał Dunajec.

Radio Maks (Tarnów) w dniach 10 - 14 lipca wydłużyło czas nadawania do 24 godzin. Program nocny, wcześniej przeznaczony na retransmisje, wypełniały informacje z kraju o pełnej godzinie i informacje regionalne co pół godziny. Od 9 lipca do każdego serwisu dołączano informacje lokalne. Nocny dyżur telefoniczny pełnił rolę skrzynki kontaktowo-interwencyjnej. W okresie największego zagrożenia reporterom z zalanych terenów, umożliwiono wejścia na żywo. Stale podawano informacje o sytuacji na drogach. Dziennikarze towarzyszyli służbom specjalnego reagowania, nadając bezpośrednie relacje,

odbyli dwa loty, 10 i 11 lipca, w okresie największego zagrożenia regionu objętego zasięgiem działania stacji.

Od 7 do 21 lipca z ramówki usunięto „Informator turystyczny”, komentarz giełdowy, wprowadzając w to miejsce wiadomości dla kierowców, informacje o zmianach w ruchu, sytuacji na przejściach granicznych. Od 7 do 13 lipca nie emitowano konkursów. Dochód z konkursów w następnym tygodniu przekazano dla powodzian. Radio utrzymywało stały kontakt ze sztabami przeciwpowodziowymi gminnymi i wojewódzkimi, strażą pożarną, Stacją Meteorologiczną w Tarnowie. Czas antenowy udostępniono drogowcom i służbom sanitarnym.

Z inicjatywy radia rozpoczęto zbiórkę darów dla powodzian, którą podjęły tarnowski PCK i urząd miasta. Na apel radia zgłosili się przewoźnicy. Stacja wzięła udział w akcji Marka Kotańskiego (zbieranie mebli i sprzętu gospodarstwa domowego), współpracowała z PKPS, informowała o numerach kont dla powodzian, szukała sponsorów organizujących kolonie dla ich dzieci, pośredniczyła w organizowaniu transportu darów dla Pacanowa w Kieleckiem.

Radio Maks zorganizowało koncert charytatywny, na który biletem wstępu były dary dla powodzian. W efekcie do Borzęcina, który najbardziej w woj. tarnowskim ucierpiał w czasie powodzi, wyjechał transport głównie z wodą mineralną, środkami czystości, żywnością. W krytycznej sytuacji braku worków w miejscowości Karsy, radio (w nocy) zorganizowało ok. 200 worków. Dzięki stacji zaczęły kontaktować się ze sobą sztaby przeciwpowodziowe w Karsach i Dąbrowie Tarnowskiej, które dotychczas działały osobno. Kierownictwo stacji podało, że reporterzy radia jako pierwsi dotarli do miejscowości Rudy Rysie, o której - jak twierdzili mieszkańcy wsi - wszyscy zapomnieli.

Radio Gama (Bochnia) rozpoczęło akcję informacyjną o powodzi zanim jeszcze ogłoszono stan alarmowy wód. Dane czerpano ze sztabów przeciwpowodziowych, urzędu miasta, sanepidu, miejskiego ośrodka pomocy społecznej. Nieodpłatnie radio udostępniło czas antenowy burmistrzowi Bochni. Szczególną opieką otoczyło mieszkańców gmin Trzciana i Żegocina, kontaktując ofiarodawców darów z potrzebującymi. Radio Gama objęło patronat nad pobytem dzieci z Lewina Brzeskiego (woj.opolskie), udało się zebrać dla nich odzież i obuwie. W akcji tej uczestniczyły wspólnie z radiem parafie rzymsko-katolickie z Bochni, firmy i osoby prywatne.

Radio Jedność (Kielce) było jedną z pierwszych instytucji w Kielcach, która zajęła się zbiórką darów dla powodzian. W jej efekcie wysłano 12 transportów - po 2 do Pacanowa i Nowego Korczyna, a także do Wrocławia, Połańca, Kędzierzyna, Czarzyny (woj. tarnobrzeskie). Kilka transportów zorganizowano wspólnie z NSZZ Solidarność i Caritas. Kilkakrotnie radio interweniowało w np. przyspieszeniu ewakuacji (Zborówek). Co kilka godzin na antenie zabierali głos przedstawiciele wojewódzkiego sztabu przeciwpowodziowego i wojewódzkiego zespołu pomocy społecznej, dyrektor Caritas, władze miasta. Dziennikarze uczestniczyli w posiedzeniach sztabu przeciwpowodziowego. Brali także udział w akcji pomocy dzieciom powodzian z Wrocławia. Dzieci spędzały wakacje w ośrodku Sióstr Dominikanek.

Katolickie Radio Lublin dostosowało swą ramówkę do sytuacji powodzi. Zmienił się charakter niektórych programów. Pojawiły się poszerzone informacje powodziowe, komunikaty i apele o pomoc dla powodzian, reportaże z zalanych miejsc, rozmowy z gośćmi

ze sztabów. Na antenie pojawiły się niecykliczne programy z np. przedstawicielami Caritas. Stacja współpracowała z rozgłośniami katolickimi na zalanych terenach i organizacjami charytatywnymi. W ramach akcji Katolickiego Radia Puls w Gliwicach Katolickie Radio Lublin zorganizowało zbiórkę darów wśród słuchaczy i ich transport. Razem z Caritas Archidiecezji Lubelskiej Katolickie Radio Lublin prowadziło „Koncert wdzięczności”. Niestety, jak wynika z przekazanych informacji, nie zawsze na współpracę otwarte były inne rozgłośnie komercyjne.

Radio Gorzów 8 lipca rozpoczęło akcję koordynacji pomocy dla powodzian. 9 lipca poprzez Radio Watykan, Radio Gorzów włączyło się do akcji „Człowiek Człowiekowi” i „Gmina Gminie”. Wzięło w niej udział kilka gmin gorzowskich. Korzystają oni z informacji koordynatora powołanego przez stację (przekazano dzięki temu nie tylko dary rzeczowe: żywność, meble, sprzęt domowy, ale także płody rolne dla rolników). Na stałe nawiązano kontakt z gminą Czermin w woj. rzeszowskim, gdzie wysłano 2 ciężarówki i wagon darów. Z Czermina przyjechało na wakacje do Gorzowa 35 dzieci (pobyt zapewnia Schronisko Brata Alberta).

Powódź w Gorzowskim rozpoczęła się 14 lipca. Radio nadawało komunikaty o potrzebie dostarczania worków, piasku, miejscach ewakuacji, apele o stosowanie się mieszkańców do zaleceń władz sanitarnych. Po ewakuacji kilkudziesięciorga dzieci do Wyższego Seminarium Duchownego Radio Gorzów ofiarowało im zabawki, filmy, gry i słodycze. Zbierano środki czystości, higieny, żywność, kołdry, śpiwory, leki. Radio współpracuje z PCK, Caritas, Górczyńskim Stowarzyszeniem Brata Krystyna. W ciągu dwóch tygodni przy współudziale radia zorganizowano kilkadziesiąt konwojów skierowanych na południe Polski (Wojanów woj. jeleniogórskie, Wrocław, Grębocice k. Głogowa). Ekspertsi współpracujący z radiem oferują obsługę prawną - taką kompleksową opieką została objęta gmina Grębocice. Wspólnie z wojskiem i gorzowskimi kolejarzami słuchacze radia zbierali meble i sprzęt gospodarstwa domowego dla powodzian. Radio Gorzów stale podawało oficjalne komunikaty o sytuacji powodziowej.

Radio RMF FM uznaje, że włączenie się do akcji pomocy powodzianom było najważniejszym tegorocznym zadaniem stacji. Powódź zdominowała ramówkę. Zmieniony został dotychczasowy układ serwisów informacyjnych. Na pierwsze miejsce wybijano informacje dotyczące powodzi, inne, zresztą w ograniczonym wymiarze, znajdowały się na dalszych pozycjach.

Przez cały okres powodzi program podporządkowany był relacjom reporterów z południa kraju. Na czas powodzi oddelegowano tam najlepszych dziennikarzy z Warszawy i Krakowa. RMF FM uruchomiło dwa samochody opancerzone, które nie tylko dowoziły na miejsce wydarzeń reporterów, ale służyły także akcjom ratowniczym. Wozom tym towarzyszyła sanitarka i helikopter.

W pierwszym tygodniu powodzi radio zebrało i wysłało 150 ciężarówek z darami od mieszkańców Krakowa dla powodzian. Letnia akcja „Inwazja Mocy” została przekształcona w „Inwazję Pomocy”. Codziennie do końca sierpnia przekazywano z tego tytułu 5 000 zł dla najbardziej potrzebujących rodzin. Poza tym na fundusz pomocy stacja przekazała 300 000 zł z licytacji pamiątek przekazanych przez polityków i artystów. Niezależnie od kosztów remontu biur we Wrocławiu i Opolu Radio udzielało pomocy rodzinom dziennikarzy, które ucierpiały w czasie powodzi.

Radio WAWa uruchomiło akcję pomocy 9 lipca. Wraz z firmą kurierską Stolica zorganizowało 9 konwojów z darami dla powodzian zawożąc na tereny klęski ok. 240 ton: wody, chleba, żywności, środków czyszczących, odkażających, odzieży, sprzętu AGD, mebli, koców, śpiworów. Kolejne 60 ton przewieziono na lotnisko wojskowe w Warszawie, do siedziby PCK i Markotu, skąd pojechały dalej na zalane tereny. Do schroniska dla zwierząt we Wrocławiu WAWa dostarczyła 1300 kg suchej karmy i wody oraz ok. 1 tony wody pitnej. Konwoje stacji pojechały przede wszystkim do woj. opolskiego, rzeszowskiego i do Wrocławia. Stacja nawiązała współpracę z Markotem, Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, PCK, minister Barbarą Labudą. Z każdym konwojem jechał reporter radia, relacjonujący sposób dystrybucji darów. Miejsce dostarczenia darów za każdym razem było konsultowane z odbiorcą. Pomoc ta była ściśle adresowana. Do akcji WAWy włączyło się Radio FAMA z Sochaczewa, przewożąc zebrane dary do Warszawy.

Po powodzi radio skoncentrowało wysiłki na kierowanie pomocy tam, gdzie nie docierają inne transporty. Pomagają w tym liczni wolontariusze, którzy zgłosili się na apel radia. Konwoje zabezpieczali policjanci z Wydziału Zabezpieczenia Miasta Komendy Stołecznej Policji.

Radio udostępniło antenę dla organizatorów akcji pomocy, informując o miejscach zbiórek, o potrzebach, przekazując komunikaty sztabów przeciwpowodziowych.

III. MONITORING WYBRANYCH AUDYCJI INFORMACYJNYCH, PUBLICYSTYCZNYCH W PROGRAMACH OGÓLNOPOLSKICH TVP S.A. ORAZ W PROGRAMIE OTV WROCŁAW

A. Programy informacyjne TVP S.A.

Analizą objęto główne wydania „Panoramy” i „Wiadomości” w dniach 7 - 17 lipca 1997 r.

Kalendarium wydarzeń: w niedzielę 6 lipca, wskutek wielkich opadów ogłoszono stan alarmowy w woj. bielskim i katowickim. W Katowickiem 33 tys. abonentów utraciło łączność telefoniczną. 7 lipca Nysa zalala Kłodzko, zginęły 4 osoby. W Czechach wykoleił się ekspres „Sobieski”.

7 lipca w głównym wydaniu „Wiadomości” pojawiły się 3 - na 20 wszystkich - informacje powodziowe. Zdominował je temat katastrofy ekspresu „Sobieski”, w której ucierpiały 64 osoby (w tym 10 Polaków). Więcej tego dnia, bo aż 5 informacji na 23 wszystkich, poświęciła powodzi „Panorama”. Reporterzy w 7 relacjach przekazali dramat zalanych terenów. „Panorama” pokazała zagładę Kłodzka. Wypowiedź dyżurnego meteorologa A. Dymeckiej dla „Panoramy” stanowiła pierwszy w tym dniu sygnał tego, co kraj może spotkać w najbliższych godzinach.

Zupełnie nie współbrzmiała z tą oceną prognoza pogody, nadana w „Panoramie”, w której padły uspokajające słowa: „deszcze w lipcu są charakterystyczne dla tej pory roku...”

Prasa centralna w tym dniu pisze przede wszystkim o Marsie. „Gazeta Wyborcza” ulewy kwituje jednym zdjęciem podpisanym „Beznadzieja w deszczu” oraz jednoszpaltowym krótkim artykułem. W „Rzeczpospolitej” jest nieco więcej informacji m.in. o powołaniu komitetów przeciwpowodziowych w Raciborzu, Wodzisławiu, Sosnowcu, Siewierzu, Dąbrowie Górń., Rudzie Śl., Pszczynie, Tychach, Rożkowie.

8 lipca. Zalana jest Nysa i Racibórz.

Ponad połowa informacji „Wiadomości” (8 na 15 wszystkich), poświęcona jest powodzi. Również „Panorama” przeznaczą 30 % czasu temu tematowi. Jest to dzień eksplozji informacji w dziennikach telewizyjnych. Telewizja publiczna ukazuje obraz strat w relacjach reporterskich, odnosi krajową sytuację do tego, co dzieje się za granicą (1/3 terytorium Czech jest już pod wodą, w Austrii utonęła jedna osoba).

Dziennikarze w „Wiadomościach” i „Panoramie” ponadto:

- podejmują starania wyjaśnienia przyczyn powodzi (dzieje się tak z braku odpowiedniej liczby zbiorników retencyjnych);
- informują o poczynaniach rządu - głos oddają premierowi W. Cimoszewiczowi, który oświadcza, że rząd nie ma środków na pomoc dla powodziarzy, oraz stwierdza, że należało się ubezpieczyć;
- podejmują natychmiastowe interwencje;
- wspierają łączność;

- śpieszą z pomocą, uruchamiając konto TVP S.A. na rzecz powodzian;
- pokazują zmasowaną pomoc innych: Monaru, Caritas, prywatnych ofiarodawców.
-

„Panorama” tego dnia w porównaniu z „Wiadomościami” ma świeższe wieści, donosi o 7 ofiarach żywołu, pokazuje walkę Raciborza.

Prasa centralna w tym dniu zdaje się nie dostrzegać jeszcze wagi problemu. „Rzeczpospolita” informuje o sytuacji na Śląsku, podaje spóźnione dane o 4 ofiarach. „Gazeta Wyborcza” zamieszcza jeden artykuł i dwa reportaże z Kłodzka i Nysy, cytuje wypowiedź rzecznika prasowego rządu, min. A. Jakubowskiej o tym, że większość tegorocznej rezerwy budżetowej została już wydana i na likwidację skutków powodzi rząd nie ma środków.

9 lipca. Woda wdziera się do Kędzierzyna Koźła. Fala na Wiśle przechodzi przez Kraków. W Częstochowie wylewa Stradomka.

Blisko 1/3-cią czasu „Wiadomości” i prawie połowę „Panoramy” zajmują informacje o powodzi w kraju i poza jego granicami. „Wiadomości” w tym dniu przebiegają pod hasłem „darów dla powodzian”. Ta sucha wyliczanka ofiarodawców maluje obraz solidarnego, hojnego społeczeństwa, ukazuje jego wrażliwość na krzywdę dotkniętych kataklizmem. Obok tej listy publikowana jest druga - potrzeb, której towarzyszą apele o pomoc.

Relacje reporterskie, zajmujące 30 % czasu „Wiadomości”, wnoszą niezwykłą atmosferę do programów informacyjnych. Dziennikarze telewizyjni kreuja się na bliskich przyjaciół poszkodowanych, dla których organizują wszechstronną pomoc. Nie rażą, w najmniejszym stopniu, familiarne chwilami wypowiedzi Jurka Owsiaaka. Dziennik telewizyjny przekazuje nie tylko informacje, ale i głębokie uczucia.

A tymczasem groza kataklizmu narasta, w Czechach zalane są zakłady metalurgiczne, w Raciborzu wybuchają piece w fabryce elektrod. Do wszystkich dotychczasowych obaw dochodzi jeszcze jedna - o stopień skażenia chemicznego gleby i wód. Rysuje się kolejny element katastrofy.

Od tej chwili dzienniki telewizyjne daleko zdają się daleko przekraczać swoje zwyczajowe ramy. Poza rolę informacyjną przyjmują rolę edukacyjną i koordynującą. Stają się rzecznikiem poszkodowanych, swoistym biurem kontaktowym, współorganizują łączność, instruują, jak zachować się na terenach zalanych, pouczają, czego nie jeść, co pić.

W tym dniu zarysowuje się w informacjach rozdźwięk pomiędzy relacjami reporterskimi a wypowiedziami przedstawicieli rządu (relacja z wizytacji terenów zalanych przez min. L. Millera), z których wynika, że dla władz centralnych powódź jest ciągle jeszcze sprawą lokalną.

Nie jest też winą publicznej telewizji, że komunikaty Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej jasno stwierdzają, że nie ma obaw o zalanie Wrocławia.

Ten dzień w treści informacji dzienników telewizyjnych można skwitować tylko w jeden sposób: z jednej strony niespotykana ofiarność społeczeństwa, wielka aktywność wszystkich organizacji w tym charytatywnych, z drugiej - milczenie premiera.

Prasa - ciągle jeszcze w zderzeniu z telewizją, która zmieniła swoją ramówkę wprowadzając nowe programy, reaguje znacznie wolniej. „Życie Warszawy” zamieszcza dwa

artykuły powodziowe. „Życie” więcej, bo na trzech kolumnach pisze o chaosie powodziowym i krytykuje rząd.

10 lipca. *Wisła przerywa wał w Polańcu. Pod wodą jest Opole, w Oławie zalane zostaje osiedle mieszkaniowe i oczyszczalnia ścieków.*

W informacjach telewizyjnych powódź zajmuje ponad połowę czasu (wyraźnie więcej w „Wiadomościach”). W dalszym ciągu gros czasu zajmują relacje reporterskie. Premier zapowiada bezpłatne leki i pomoc w wysokości 500 mln zł. Telewizja informuje o lichwiarskich cenach chleba i o szabrownikach na terenach zalanych.

O pewien oddech w tym dniu zadbała sama przyroda - w Wałbrzyskiem opadła woda, w dziennikach pojawia się po raz pierwszy obraz sprzątanego po powodzi. Telewizja nie ustrzeżę się błędów: **zdjęcia padłych i uprzątanych zwierząt będą odtąd nadmiernie eksploatowane bez zaznaczenia, że pochodzą z archiwum.**

Jednocześnie obok reportaży grozy pojawiają się inne, ukazujące konwoje z pomocą rzeczową, jadące na tereny zalane.

Dzienniki mają swoje stałe, jakby tematyczne, okienka: ofiarodawcy, dary, konta, potrzeby wody, żywności, środków czystości, pieluszek, leków, ciepła.

Nie można nie odnotować w tym dniu jeszcze jednego faktu, - był to dzień pobytu w Warszawie prezydenta B. Clintona, a w „Wiadomościach” tej wizycie poświęcono tylko 6 minut 30 sek. tuż po emisji informacji powodziowych. Świadczy to o powściągliwości publicznych mediów w ukazywaniu radosnej uroczystości w zderzeniu z tonącym Opolem i Raciborzem. Należą się tu słowa uznania wydawcom dzienników telewizyjnych za wrażliwość i wyważenie proporcji. Powstrzymanie się wówczas przed pokusą należytego, pełnego wykorzystania takiego newsu, jakim było spotkanie prezydenta USA z prezydentem RP i mieszkańcami Warszawy na Placu Zamkowym - w obliczu nieszczęścia powodzi - trzeba uznać za dobrze zdany przez wydawców i dziennikarzy telewizyjnych egzamin z etyki dziennikarskiej.

Prasa nie oszczędza rządu. Mniej informuje, więcej ocenia. „Rzeczpospolita” publikuje bilans strat, podkreśla bezsilność rządu. „... Nic nie zrobiono w ostatnich 3 latach w konserwacji wałów. Pękły! W 10 minut zalewając 13 wsi...” „Życie Warszawy” w dwu artykułach relacjonuje powódź w Opolu i Nysie. „Życie” poświęca powodzi cztery strony, pisze m.in. o współpracy lokalnych mediów.

11 lipca. *Fala na Wiśle dociera do Sandomierza i Brzegu. W 19 województwach trwa alarm powodziowy. Kulminacyjna fala na Odrze jest już w odległości 15 km od Wrocławia.*

Połowę czasu „Wiadomości” zajmują informacje powodziowe, w „Panoramie” jest ich aż 70 %. W telewizyjnym dzienniku rozgrywa się dramat Wrocławia. Mieszkańcy okolicznych wsi desperacko bronią swoich obwałowań. M. Ziętkiewicz podkreśla wielką rolę informacyjną lokalnych mediów, zwłaszcza radia, które koordynuje akcją ratowniczą. Komitet Obrony Kraju ocenia, że sytuacja jest opanowana, premier podaje uzasadnienie braku konieczności wprowadzenia stanu wyjątkowego, minister Sobotko mówi o zabezpieczeniu mienia powodzi.

Po raz kolejny wątpliwości budzą ukazywane zdjęcia padłych krów. Ich naturalizm i dramatyzm nie raziłby w programach publicystycznych, w dziennikach - nie opatrzone wyjaśnieniem - kiedy i gdzie były zrobione, potęgują wrażenie grozy i mogą naruszać poczucie dobrego smaku.

Prasa centralna w tym dniu jest o wiele bardziej sensacyjna od przekazów telewizyjnych, przedstawia panikę Wrocławia, podkreśla, że miasto jest nieprzygotowane na zbliżającą się katastrofę, że nie było przed nią ostrzeżone.

12 i 13 lipca. Dramat Wrocławia. Brak wody pitnej. Niemcy uruchamiają stację uzdatniania wody.

Całe „Wiadomości” i 80 % czasu „Panoramy” w tych dniach poświęcone są tematowi powodziowemu. Główne wydanie dziennika staje się niezwykłym reportażem ukazującym zalewane miasto minuta po minucie. M. Ziętkiewicz „na żywo” relacjonuje pożeranie miasta przez żywioł. Zdjęcia tego samego terenu ukazują krajobraz powodziowy o 6.00, 6.30, 6.35, 6.50...

Równocześnie trwa zapis heroicznej walki mieszkańców o zabytki Ostrowia Tumskiego, „Panoramy Racławickiej”. Równolegle w dziennikach płyną apele o pomoc. W informacjach zagranicznych przeważają te, które mówią o pomocy z Niemiec, Japonii, Węgier, Francji, Ukrainy.

Wizyta B. Clintona w Rumunii relacjonowana jest w czasie sekundowym. „Wiadomości” i „Panorama” uruchamiają kolejne okienko „akcje dla dzieci powodziarzy”, które na stałe, w czasie powodzi, wchodzi do programów informacyjnych.

Dzienniki telewizyjne w tych dniach podkreślają jeszcze jeden, głęboko humanitarny rys panoramy katastrofy - ukazują, że zwierzęta ratuje się z takim samym poświęceniem, jak ludzie. Nie brakuje zdjęć zwierząt domowych, hodowanych na strychach domów, jest zapis walki pracowników wrocławskiego ZOO o życie podopiecznych, wzruszają zdjęcia ratowanej z topieli sarenki.

Prasa. Obraz powodzi osiąga w prasie centralnej swoje apogeum. Teraz już nie odbiega o przekaz telewizyjny. Jest tylko bardziej dramatyczny, drastyczny, sensacyjny, a nawet historycznie panikarski. „Życie Warszawy” grzmi na pierwszej stronie artykułem pt: „Alarm dla Warszawy - Fala 7,74”, podczas gdy w stolicy, naprawdę, nic złego się nie dzieje. Powódź zajmuje już sześć stron gazety. „Gazeta Wyborcza” pisze o kataklizmie w dziewięciu artykułach, zamieszcza reportaże z Czech i Moraw. „Życie” poświęca tym tematowi cztery strony.

14 lipca. Odwołano, trwający od tygodnia, alarm w Walbrzyskiem. Powódź pochłonęła 36 ofiar. Wrocław i Opole ciągle walczą z wielką wodą.

W tym dniu „Wiadomości” na 16 wszystkich, nadają 13 informacji powodziowych, w „Panoramie” jest podobnie, 12 z 18 dotyczy bezpośrednio żywiołu.

Ciągle w dziennikach ukazywany jest wrocławski Kozanów i opolskie Zaodrże. **Telewizja pokazuje wielokrotnie obrazy zalanych dzielnic z lotu ptaka, nadmiernie eksploatując te same ujęcia. Tak samo jest ze zdjęciami martwych zwierząt (już po raz trzeci widz otrzymuje obraz padłych krów wyciąganych z błota ciągnikiem).**

Po raz pierwszy w dziennikach telewizyjnych pokazana jest symulacja powodzi - przypuszczenia, kiedy fala kulminacyjna na Odrze dotrze do Szczecina.

Tego dnia też - po raz pierwszy - po głównym wydaniu „Wiadomości” zostaje wyemitowana ponaddwuminutowa relacja z pracy Zespołu Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów ds. Kryzysowych, jako owoc współpracy TVP S.A. z rządem.

Prasa przynosi najwięcej informacji o powodzi. „Rzeczpospolita” podkreśla dramat Zaodrza „... połowa Opoła jest zatopiona, w drugiej, panuje atmosfera pikniku” (...) „na zalanych terenach jest 60 zakładów przechowujących chemikalia, obrazuje to stan skażenia chemicznego wód i gleby...”. „Gazeta Wyborcza” poświęca powodzi osiem artykułów, „Życie Warszawy” pisze o niej na sześciu stronach.

15 lipca. *Woda zalewa Ścinawę. Fala podchodzi pod Głogów.*

Tematy powodziowe dominują nadal w telewizyjnych dziennikach. Równy po 23 minuty przeznaczają na nie „Wiadomości” i „Panorama”. Akcenty relacji reporterskich przesuwają się w kierunku porządkowania terenów popowodziowych i szacowania strat. Przetwarzają obraz zniszczeń w Czechach i Słowacji.

Poczynania rządu ukazują relacje z prac Sztabu Kryzysowego, które przekazywane są już w dwukrotnie dłuższym, niż poprzedniego dnia, czasie. Podawanym szacunkom strat (ewakuowano 120 tys. osób, bezpośrednio dotkniętych - 4,5 mln osób) przeciwstawione są decyzje rządowych zapomóg, ulg i darowizn.

Prasa nie odbiega swym charakterem od poprzedniego dnia, poświęcając tyle samo miejsca powodziowej tematyce.

16 lipca. *Fala dociera do Głogowa.*

„Wiadomości” 11 informacji (na 15 wszystkich) poświęcają powodzi, w „Panoramie” jest ich mniej - tylko 7 na 13. Woda ustępuje z Opoła. Pojawia się relacja burzliwej debaty sejmowej na temat powodzi.

Prasa zdominowana jest tematyką sejmową, publikuje i komentuje treść świeżo uchwalonych ustaw.

17 lipca. *Powódź dociera do Nowej Soli.*

Zarówno „Wiadomości”, jak i „Panorama” poświęcone są niemal całkowicie tematyce powodziowej i usuwaniu jej skutków. Informują o poczynaniach rządu i parlamentu. Działania te są prezentowane w zderzeniu z działaniami rządu czeskiego na rzecz poszkodowanych.

Prasa nie odbiega zawartością treści od dni poprzednich, w dalszym ciągu tematykę powodziową traktując pierwszoplanowo.

Wnioski i podsumowanie analizy programów informacyjnych

Według oficjalnych danych liczba śmiertelnych ofiar powodzi wzrosła do 52. Alarm ogłoszono w 12 województwach, pogotowie przeciwpowodziowe w 16. Zalanych było 547 tys. ha gruntów. Ewakuowano 143 tys. osób. Powódź zalała 1170 miejscowości, zniszczyła 133 mosty. W akcji ratowniczej udział wzięło 25 tys. strażaków, 46 tys. żołnierzy, 9 tys. policjantów. Użyto 172 amfibie, 99 śmigłowców, 6 samolotów transportowych, 669 pontonów i łodzi, 4810 samochodów gaśniczych, 1844 samochody specjalne, 5623 motopomp, 415 cystern do dowozu wody pitnej, 3 elektrownie polowe.

Generalnie rzecz biorąc trzeba stwierdzić, że TVP S.A. zmierzyła się z ogromem kataklizmu i spełniła swoją publiczną rolę zdecydowanie najlepiej ze wszystkich środków masowego przekazu. Powódź '1997 była największym wyzwaniem zawodowym, przed jakim stanęli dziennikarze publicznej telewizji. Docenili powagę sytuacji. Oddali swój czas i umiejętności zawodowe sprawie ratowania ludzkiego życia i mienia. Okazali się nie tylko sprawni zawodowo i fizycznie, ale również zaprezentowali - nie tylko Polsce - bardzo wysoki poziom etyczny.

Tę wysoką ocenę publicznej telewizji w informowaniu o powodzi potwierdziła Rada Etyki Mediów. Jest charakterystyczne, że do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji napłynęło tylko 10 skarg na temat powodzi. W podobnym tonie pisała prasa wysoko oceniając TVP S.A.

„Rzeczpospolita” w artykule. pt: „Jedynka przebiła POLSAT” (18 lipca br.) stwierdza: „...*Rekordową oglądalność miały programy informacyjne TVP - „Panorama” uzyskała stałą oglądalność około 20 %. W niedzielę główne wydanie „Wiadomości” obejrzało 28 % widzów”...*”

W artykule pt: „POLSAT w odwrocie” (z dn. 26 lipca br.) ta sama gazeta, podając ranking stu najpopularniejszych programów, pisze: „*W związku z zainteresowaniem społeczeństwa powodzią, o której najwięcej mówi telewizja publiczna, wzrosła oglądalność I i II Programu. POLSAT we wtorek 22 lipca spadł na rynku telewizyjnym na trzecie miejsce, uzyskując 17,6 %, przed nim znalazła się publiczna „Dwójka”, której udział w rynku wyniósł przeszło 20 % i „Jedynka”, która osiągnęła poziom 36 %. W wykonanym przez OBOP zestawieniu 100 programów, które zatrzymały przed telewizorami największą liczbę widzów (od 8 do 22 lipca), przodują audycje TVP. Hitem były „Wiadomości” z niedzieli 20 lipca, które oglądało 36,6 % Polaków. Pierwszą dziesiątkę wypełniają „Wiadomości”, „Prognoza Pogody” i relacje ze sztabu przeciwpowodziowego, nadawane zaraz po „Wiadomościach”. „Panorama” (...) 12 lipca uzyskała 22,4% oglądalności.”*

Badania ilościowe i jakościowe potwierdzają ogólne przekonanie, że TVP S.A. najlepiej ze wszystkich mediów informowała o powodzi. Głębsza analiza ilościowa i jakościowa pozwala sformułować wnioski bardziej szczegółowe.

W badanym okresie 10 dni „Wiadomości” wyemitowały ogółem 159 informacji, w tym 102 powodziowych (12 dotyczyło powodzi za granicą). W tym samym czasie „Panorama” wyemitowała 187 informacji, powodziowych było 96, w tym 7 dotyczyło powodzi za granicą. Z tego zestawienia wynika, że „Wiadomości” nadały więcej informacji o tematyce powodziowej, poświęcając również więcej czasu na relacje o powodzi za granicą (w „Wiadomościach” stanowiło to 12,17 min, w „Panoramie” 6,7 min.).

Największa liczba informacji powodziowych w obu dziennikach przypadła na dni 13 - 15 lipca, co w pełni odpowiadało największej grozie żywiołu. Z żywiołem walczył wówczas Wrocław i Opole.

Czas przeznaczony na emisję informacji powodziowych w „Wiadomościach” (199,28 min.) i „Panoramie” (202,37 min.) jest niemal identyczny, co świadczyć może o tym, że oba te programy podeszły do tematyki powodziowej z jednakowym zrozumieniem. W „Wiadomościach” newsy były krótsze, stąd ich większa liczba.

Analizując zawartość treści głównych programów informacyjnych, można pokusić się o następujące uwagi:

1. W pierwszych dniach powodzi telewizja publiczna dużo szerzej niż prasa informowała o kataklizmie. Telewizja zareagowała najszybciej stając się natychmiast swoistym pasem transmisyjnym informacji pomiędzy społeczeństwem a poszkodowanymi.
2. Mankamentem pierwszych dni telewizyjnej informacji powodziowej było zbyt słabe wyjaśnienie przyczyn kataklizmu (widz kojarzył go głównie z ulewnymi deszczami, mniej identyfikował z falą idącą z Czech, dodatkowo wzmocnioną spuszczoną z czeskich zbiorników retencyjnych masą wód), można to było zrobić np. poprzez nadanie korespondencji z Czech.
3. Obraz powodzi przekazany w dziennikach na początku pozostawał w pewnej sprzeczności z poczynaniami rządowymi. Telewizja w tych dniach spełniła wielką misję społeczną - pod jej naciskiem m.in. budzi się nie tylko prasa centralna, a także władze uzmysławiają sobie ogrom problemu i odpowiedzialności.
4. Dziennikarze i wydawcy TAI zdali przed społeczeństwem trudny egzamin z etyki dziennikarskiej, zachowując proporcje, wyważając informacje. W tych dniach powódź była zawsze tematem nr 1 i to często szczerze wypełniającym serwisy informacyjne.
5. Na uwagę zasługuje też dostrzeżenie i docenienie przez telewizję publiczną wysiłków pozostałych mediów, zwłaszcza lokalnego radia, oraz współpraca z nim w niesieniu pomocy poszkodowanym. Buduje to prestiż TVP S.A., co jest cenne zwłaszcza dziś, w dobie konkurencyjności mediów.
6. Treść informacji telewizyjnych wolna była od akcentów panikarskich czy jątrzących, czego nie można powiedzieć o prasie.
7. Telewizja publiczna ustrzegła się przed upolitycznieniem powodzi, chwilami nawet odnosiło się wrażenie wyciszania emocji, po to, by zachować powagę sytuacji i zasadę bezwzględnego dobra poszkodowanych.
8. Dzienniki telewizyjne stały się niezwykłym dokumentem grozy, w który wpisał się z jednej strony heroizm mieszkańców zalanych terenów, z drugiej współbrzmiał z nim potężny głos ofiarnego społeczeństwa. Te cechy społeczne ukazały serwisy informacyjne zaświadczając, że telewizyjne dzienniki nie są tylko programami nasyconymi przemocą i ukazującymi czarny obraz rzeczywistości. Jedyne zastrzeżenia, jakie można wysunąć pod adresem telewizji publicznej dotyczą warsztatu dziennikarskiego, powtarzania tych samych zdjęć nie opatrzonych podpisem „Archiwum”.

9. Dzienniki telewizyjne przyjęły na siebie - poza rolą informacyjną - również edukacyjną i organizacyjną (poprzez zbiórki pieniędzy, własne aukcje, koncerty).

10. Szkoda, że początkowo zabrakło w programach informacyjnych komunikatów o stanie wód, mapek sytuacyjnych, graficznych obrazów sytuacji na terenach zalanych lub stojących przed groźbą kataklizmu. Zabrakło też bardzo prostej instrukcji - sposobu układania worków z piaskiem przy umacnianiu brzegów. Tę - niezwykle cenną informację - wraz z wyjaśnieniem, w jaki sposób należy budować drugi wał, wzmacniający - podano dopiero po tragedii Wrocławia. Późno pojawiły się symulacje powodzi (wcześniej pomogłoby to mieszkańcom kolejno zalewanych terenów oraz telewidzom w kraju lepiej oceniać zagrożenie). Był to jednak tylko częściowo błąd telewizji, więcej zawiniły tu odpowiedzialne resorty i służby. Rolę tę przejął, począwszy od 14 lipca Sztab Kryzysowy, którego prace relacjonowała TVP S.A. w bloku po głównym wydaniu „Wiadomości”.

11. Na pochwałę zasługuje bezstronność telewizji w stosunku do władz terenowych i centralnych. Widać było gotowość telewizji publicznej do udostępniania kamery rządowi, prezydentowi, parlamentarzystom na każde życzenie (premier występował w dziennikach 4 razy, nie licząc wystąpień w Sztapie Kryzysowym, ministrowie 8 razy, marszałek Sejmu - 2 razy). Współpraca z rządem, Sejmem i prezydentem układała się dobrze. Prace Sztabu relacjonowane były we właściwy sposób. Zabrakło natomiast w relacjach ogniwa pośredniego, zbyt mało było informacji o pracach sztabów przeciwpowodziowych w poszczególnych województwach. Stwarzało to momentami wrażenie, że nad usuwaniem skutków powodzi pracuje głównie rząd, wojsko, policja, straż i mieszkańcy, pominięta nieco zastała szara, mrówcza praca pracowników samorządów terytorialnych, władz terenowych.

12. W podsumowaniu nie można nie dostrzec jeszcze jednego aspektu, jakim było ciągle doskonalenie warsztatu dziennikarskiego. Widać było wyraźnie, jak dziennikarze TVP „uczuli” się powodzi, dopracowywali przekaz o niej. Jeszcze zanim Odra na dobre zagroziła Brandenburgii, w dziennikach pojawiły się korespondencje M. Raczyńskiej z Niemiec, stanowiąc z czasem jego nieodzowną pozycję. Na początku brakowało podobnych przekazów z Czech, Słowacji, Austrii.

B. Programy publicystyczne TVP S.A.

Przedmiotem analizy były następujące programy:

1. „**Widziałam ...**” Marii Wiernikowskiej (12 godzin 10 minut),
2. „**Powódź**” Magdy Olszewskiej (60 minut, 4 razy po 15-minut),
3. „**W centrum uwagi**” (20-minutowe audycje w dniach 7 - 17. 07).

Audycja *Widziałam* miała specyficzną, rzadko spotykaną w TVP formułę. Był to wspólny - widza i autora - przegląd materiału filmowego zarejestrowanego w miejscowościach dotkniętych powodzią. Zdjęcia pozbawione montażu były na bieżąco komentowane przez dziennikarkę. Autorzy zarejestrowali także wiele wypowiedzi mieszkańców zalanych terenów oraz uczestników akcji przeciwpowodziowej. Najwięcej osób mówiło o tym, że zostali pozostawieni samym sobie, musieli ratować się sami, nie mieli w odpowiednim czasie informacji o zbliżającym się zagrożeniu. Autorzy audycji często byli jedyną ekipą telewizyjną, która dotarła na zalane tereny, stąd też bezpośrednio do nich kierowano prośbę o pomoc w rozwiązywaniu problemów. Audycja pełniła bardzo ważną

funkcję: oprócz przekazywania informacji o bieżących potrzebach powodzian, przede wszystkim uświadamiała skalę strat spowodowanych przez żywioł oraz dramatyczną sytuację mieszkańców zalanych terenów. Niewątpliwym atutem audycji była autentyczność przekazu. Audycje Marii Wiernikowskiej **Widziałam** były jednocześnie zaproszeniem widza do wspólnego oglądania zgromadzonych i nieuporządkowanych materiałów filmowych, często mających złą jakość techniczną. **Formuła ta miała jednak walor autentyczności, ceną była rezygnacja z tego, co nazywamy perfekcjonizmem zawodowym.** Relacje posiadały cechy reportażu społecznego, w którym mniejszy nacisk położono na ścisłą chronologię wydarzeń, większy natomiast na prezentację społecznych skutków powodzi.

Niewątpliwą ich zaletą był bezpośredni udział reporterki z kamerą „w akcji powodziowej”, umożliwiający stały kontakt z uczestnikami tragedii. Pewną niedoskonałością natomiast - brak bardziej wyczerpującej informacji *backgroundowej* w studio, związanej z dokładną topografią czy geografią wydarzeń. Brak - odczuwalny zwłaszcza u widzów nie znających tej części Polski, którym nic nie mówiła wyłącznie nazwa wsi czy małych miasteczek. Mogło to wywołać w widzach wrażenie dezorientacji, gdzie w ogóle mają miejsce relacjonowane wydarzenia. Ogromnym walorem audycji było z całą pewnością pokazanie w tym czasie rozmiaru i skutków katastrofy powodziowej, z punktu widzenia anonimowych ludzi.

Relacjonowanie klęski żywiołowej w formie publicystyki społecznej ma na celu przede wszystkim poruszenie widza, wywołanie współczucia dla konkretnych ludzi, przejęcia odbiorcy prezentowanym tematem, zaktywizowanie dobrej woli i energii społecznej w celu przezwyciężenia jakiejś sytuacji krytycznej. Jest to charakterystyczne zwłaszcza dla dziennikarstwa interwencyjnego. Jeśli w gorącej publicystyce społecznej ukazane zostaną problemy ludzkie w interesujący i skłaniający do niesienia pomocy sposób - audycję należy uznać za udaną.

Analiza treści programów Marii Wiernikowskiej, a zwłaszcza stopnia zaangażowania dziennikarki uczestniczącej codziennie w dużej liczbie relacjonowanych zdarzeń, mimo ich jednolitego charakteru, pozwala na stwierdzenie, że poprzez cykl „**Widziałam**” szansa dotarcia przez pojedynczego dziennikarza na miejsce wydarzenia została maksymalnie wykorzystana.

Sam rozmiar zjawiska jakim była powódź, może jednak prowadzić do wniosku, że mimo wszystko w zbyt małym stopniu zadbano zarówno o bardziej wszechstronne informacje *backgroundowe* ze studia, obejmujące w danym momencie cały obszar kataklizmu, jak i możliwość udziału w jednym głównym cyklu dnia - na wzór M. Wiernikowskiej dodatkowo dwu-, trzyosobowej sieci korespondentów z pozostałej części zalanych obszarów.

Program **Powódź** został zrealizowany w studiu i składała się z kilku elementów:

- przedstawienia aktualnej, dokładnej prognozy pogody oraz informacji o poziomie wody w Odrze i jej dopływach,
- prezentowania nagranych komunikatów słuchaczy,
- informowania o stanie dróg na terenach dotkniętych powodzią oraz sytuacji na przejściach granicznych,
- omawiania problemów, z którymi spotykają się mieszkańcy zalanych terenów (np. ochrona epidemiologiczna, utylizacja padłych zwierząt etc.),
- odczytania komunikatów.
-

Audycja zawierała wiele istotnych informacji zarówno dla osób poszkodowanych przez powódź jak i tych, którzy potencjalnie mogli i chcieli nieść im pomoc. Była pewnego rodzaju skrzynką kontaktową dla osób pozbawionych łączności, poszukujących swych bliskich etc. Zwraca uwagę zachowanie prowadzącej redaktor Magdy Olszewskiej - stonowane, poważne - co zdecydowanie przyczyniało się do nadania tym wydarzeniom odpowiedniej rangi. Do udziału w audycji zapraszano ekspertów np. (wicedyrektor IMGW, Główny Inspektor Weterynarii), co niewątpliwie podnosiło walory informacyjno-edukacyjne. Część informacji oraz prognozę pogody prezentowano na planszach. W czasie emisji pojawiała się także plansza z numerem telefonu lub poczty komputerowej instytucji, które oferowały pomoc lub zgłaszały zapotrzebowanie na konkretne rzeczy, np. worki na piasek, leki, latarki itp., oraz istotne informacje na temat stanu dróg i objazdów objętych powodzią. Cykl **Powódź** należy ocenić wysoko.

W programie **W Centrum Uwagi** temat powodzi pojawiał się w okresie od 7 do 17 lipca średnio co 2-4 dni. W poniedziałek 7 lipca powódź nie była jeszcze głównym tematem audycji, a wydawca poświęcił temu tematowi jedynie 5 ostatnich minut programu.

Pozostałe odcinki poświęcono kolejno: prezentacji stanowiska rządu i przedstawicieli oficjalnych struktur państwowych wobec powodzi, udziałowi organizacji pozarządowych w akcji powodziowej, zastrzeżeniom kierowanym pod adresem rządowej pomocy powodziom, a w ostatnim odcinku - nowelizacji ustaw związanych z sytuacją powodziową. Tematyka powodzi podejmowana była w tym czasie zgodnie z rangą przypisywaną temu wydarzeniu, w kolejności umożliwiającej zrozumienie ogólnej logiki wydarzeń. Zachowana została ogólna hierarchia w prezentowaniu stanowisk, zgodnie z intencją przedstawienia różnych punktów widzenia. Stanowiska wobec powodzi i relacje filmowe miały walor aktualności stosowny do przyjętej formuły audycji.

Analiza cyklu **W Centrum Uwagi** pozwala na stwierdzenie, że redakcja zareagowała w tym okresie na sytuację powodzi na południu Polski adekwatnie do sytuacji i zgodnie z ogólną formułą programu. Temat powodzi obecny był w programie w formie umożliwiającej widzom zrozumienie na bieżąco rozwoju sytuacji.

Zastrzeżenie można skierować pod adresem pierwszej audycji z dnia 7 lipca, w trakcie której nie została, jak się wydaje, wykorzystana w dostatecznym stopniu rola prowadzącego. Nie poinformował on widzów, zarówno na wstępie jak i w trakcie trwania audycji, że na antenie podjęty zostanie dodatkowo temat powodzi ze względu na wyjątkową rangę tego wydarzenia. Brak wprowadzenia do tematu sprawił, że felieton na temat sytuacji powodziowej na końcu odcinka wywołał wrażenie „materiału filmowego przypadkowo doklejonego do głównego tematu audycji”, co było tym bardziej dezorientujące, że jego ranga i aktualność wręcz implikowała jego szybkie podjęcie w programie.

W sumie jednak wydaje się, że dziennikarze **W Centrum Uwagi** z „próby powodziowej” wyszli obronną ręką.

C. Program regionalny OTV Wrocław

Analizą programową objęto materiał nadawany przez OTV Wrocław między 11 a 14 lipca br. (łącznie kilkadziesiąt godzin programu).

Temat powodzi i związanych z nią wydarzeń był w tych dniach tematem dominującym dla programu OTV Wrocław. Sytuacja w mieście była wątkiem przewodnim wszystkich relacji uzupełnianym przez informacje z regionu. Informacje przekazywano głównie w programie informacyjnym „**Fakty**”, najczęściej w postaci wydania specjalnego. Program ten ukazywał się na żywo, średnio co godzinę i w analizowanym okresie trwał od kilku (5') do kilkudziesięciu (40') minut. Na zakończenie magazynu „**Fakty**” nieregularnie emitowano sekwencje zdjęć obrazujących powódź i numer konta bankowego, na które można było wpłacać pieniądze dla powodzian, pod hasłem „POMÓŻ W POTRZEBIE”.

Obok „**Faktów**” sytuacji powodziowej poświęcono także inne programy, takie jak: audycja nocna „**Noc jest po to ...**”, program studyjny z udziałem licznych gości „**Weekend z 5**” oraz na bieżąco przekazywane, ukazujące się na dole ekranu w trakcie trwania innych programów, komunikaty.

Rozpowszechniane w „**Faktach**” informacje dotyczyły przede wszystkim aktualnego rozwoju sytuacji, w tym stanu wody i wysokości fali powodziowej, objętości rozlewisk oraz związanych z tym zjawisk i zagrożeń, w mieście i województwie. Omawianą na bieżąco sytuację charakteryzowano na mapie miasta w studio, na której zaznaczano tereny zalane lub zagrożone falą powodziową. Informacje pochodziły najczęściej z bezpośrednich relacji reporterskich (telefonicznych i filmowych) uzyskiwanych za pomocą wozu transmisyjnego w różnych punktach miasta lub wiadomości podawanych przez dziennikarzy w studio, wzbogacanych również materiałem filmowym.

Prezentowany przez „**Fakty**” materiał pokazywał zniszczenia i tereny zalane, zawierał zdjęcia pokazujące pracę mieszkańców przy budowie umocnień w tym m.in. przy Dworcu Głównym, wrocławskim ZOO, na osiedlach Biskupin, Kosmonautów i Kozanów i w innych punktach miasta. Materiały filmowe zawierały także wypowiedzi mieszkańców Wrocławia uczestniczących z własnej inicjatywy w akcji przeciwpowodziowej na temat prowadzonych prac obronnych, zagrożenia i samej organizacji pracy. W rozmowach brali udział także inni uczestnicy akcji (żołnierze, policjanci, strażacy). Jedną z relacji zawierała materiał filmowy z posiedzenia Sztabu Przeciwpowodziowego, w tym wypowiedź min. Leszka Millera na temat koordynacji działań służb specjalnych oraz rozmowę z premierem Cimoszewiczem. Do studia zapraszano gości zaangażowanych bezpośrednio w ratowanie miasta, którzy na bieżąco omawiali aktualną sytuację i przekazywali tą drogą ważne dla mieszkańców informacje. Gośćmi „**Faktów**” byli m.in. wojewoda wrocławski, prezydent Wrocławia, zastępca przewodniczącego Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, dyrektor naczelny DOKP, przedstawiciele WOPR-u, członek grupy krótkofalowców, pracownik Społecznego Komitetu Samoobrony. Poprzez te i inne osoby, z którymi łączono się telefonicznie, informowano o bieżącej sytuacji, apelowano o pomoc, przekazywano instrukcje na temat pożądanych zachowań.

Stałym elementem „**Faktów**” były apele i komunikaty. Najczęściej dotyczyły one tego jak się zachowywać, to znaczy jak informować o swojej sytuacji służby ratunkowe, jak korzystać z wody i żywności, jak obchodzić się ze śmieciami, w jakich miejscach budować wały. W komunikatach informowano o miejscach noclegowych, punktach dystrybucji żywności i wody pitnej, środków higienicznych i leków. Przekazywano prośby o pomoc przy budowie wałów, w dostarczeniu worków z piaskiem, kamieni do budowy umocnień, maszyn i innego sprzętu. Komunikaty zawierały także telefony, pod którymi można było uzyskać niezbędne informacje w tym m.in. o osobach ewakuowanych, losie dzieci przebywających na wypoczynku letnim na terenach dotkniętych i zagrożonych powodzią.

W innych wspomnianych powyżej programach temat powodzi zajmował również całość programu.

Świąteczny program „*Weekend z 5*” przekazywał telewidzom szereg informacji ogólnych, ważne telefony i komunikaty, które w swojej treści były powtórzeniem komunikatów podawanych w trakcie emisji „*Faktów*”. Gośćmi programu były m.in. pracownicy Sanepidu, które udzieliły informacji na temat korzystania z produktów spożywczych, wody a także informacji na temat szczepionek. W programie goszczono także aktorów z Teatru Polskiego we Wrocławiu, którzy opowiadali o sytuacji swojego teatru i zapowiedzieli przekazanie dochodów z najbliższych spektakli dla powodzian.

Inną formę miał jedynie program „*Noc jest po to ...*”, który nastawiony był na ogólną refleksję nad aktualną sytuacją.

Z analiz wynika, że programy OTV Wrocław w analizowanym okresie pokazywały rozmiar klęski, sytuację mieszkańców i podejmowane prace oraz walkę z żywiołem na rzecz obrony miasta i regionu. Częstotliwość emitowanych programów i poświęcony w ich ramach na ten temat czas, wskazuje na jego ważność. Telewizja tym samym spełniła w omawianym okresie rolę centrum informacyjnego: gromadziła i przekazywała informacje. Była miejscem, z którego kierowano liczne i ważne komunikaty.

IV. WSPÓLPRACA Z ADMINISTRACJĄ I SZTABAMI ANTYPOWODZIOWYMI

W czasie realizacji reportaży z cyklu „Widziałam” Maria Wiernikowska (**Telewizja Polska S.A. Program I**) korzystała z pomocy wojska (transport). Miejskowa administracja i sztaby nie zawsze reagowały przychylnie na obecność telewizji, można to jednak przypisać zmęczeniu, gorączkowej pracy i brakowi czasu, a nie złej woli. Kontakty z instytucjami charytatywnymi były wyłącznie pozytywne.

Jedyną instytucją, która jednorazowo odmówiła współpracy, był PZU, którego pracownicy nie przyjęli zaproszenia do programu „Tydzień” tłumacząc się zmęczeniem. Inne instytucje i rządowe i pozarządowe wykazywały zrozumienie i chęć współpracy, co nie znaczy, że zawsze na bieżąco przekazywały informacje, o które prosili dziennikarze.

Od 14 lipca aż do 4 sierpnia Telewizja Polska za pośrednictwem **Telewizyjnej Agencji Informacyjnej** „na żywo” informowała o działaniach Rządowego Sztabu Kryzysowego. Decyzja o takiej formie współpracy była reakcją na pismo Zbigniewa Sobotki - Przewodniczącego Zespołu Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów ds. Kryzysowych skierowane dnia 14 lipca 1997 r. do Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej S.A. - Ryszarda Miazka. Do dyspozycji Zespołu Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów ds. Kryzysowych został przekazany ponadto jeden wóz reporterski oraz strony w Telegazecie i Internecie.

Dwa razy dziennie - o 12.00 i 20.00 (po „Wiadomościach”) - przeprowadzane były pięciominutowe transmisje ze Sztabu. Miały one formę rozmów prowadzonych przez red. Jana Szulę, a po 30 lipca red. Dariusza Łukawskiego. Decyzję o ustawieniu kamer i wyborze pomieszczenia, z którego przeprowadzane były relacje podejmował reżyser Ryszard Bugajski. Współpracę ze Sztabem koordynował dyrektor Marek Kassa. Codziennie kierownictwo Sztabu ustalało, kto danego dnia będzie występował przed kamerą i jakie treści ma do przekazania. Dziennikarzowi, który rozmawiał z członkami Sztabu, pozostawiono swobodę w zadawaniu pytań. W relacjach znalazły się komunikaty o rozwoju sytuacji na głównych rzekach Polski oraz komunikaty dotyczące aktualnych problemów walki z powodzią i jej skutkami. Decyzja o tym, by członkom Sztabu w przekazywaniu informacji pomagał dziennikarz, wynikała z braku ich doświadczenia w występowaniu przed kamerą i nieznanomości zasad realizacji programu telewizyjnego. To Sztab Przeciwpowodziowy był gospodarzem transmisji w Programie I. Telewizja dostarczyła jedynie środki techniczne potrzebne do ich realizacji oraz odpowiadała za stronę formalną relacji, nie mając wpływu na zawartość merytoryczną wywiadów z członkami Sztabu.

Wicedyrektor TAI Marek Kassa pięciokrotnie odwiedzał Sztab interesując się warunkami pracy ekipy telewizyjnej oraz opiniami członków Sztabu na temat współpracy z telewizją. Wzajemne kontakty oceniano jako dobre.

Oddziały terenowe TVP S.A. współpracowały z lokalnymi sztabami przeciwpowodziowymi, władzami wojewódzkimi i gminnymi, wojskiem, Obroną Cywilną, Strażą Pożarną, Stowarzyszeniem Gmin Małopolskich, NSZZ „Solidarność”, Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami w Krakowie, Caritas, Gdańską Fundacją Dobroczynności, PCK,

Polską Akcją Humanitarną, ośrodkami pomocy społecznej, Towarzystwem Ochrony Godności i Praw Dziecka z Chorzowa „WYSPA”.

Telewizja publiczna podjęła także współpracę z innymi mediami, np. Regionalną Rozgłośnią Polskiego Radia S. A. we Wrocławiu, Radiem Alfa, Radiem PRO FM z Opola, Radiem Piekary, Pomoże, stacją WPNA i telewizją Pol-Vision z Chicago, Radiem RMF i „Dziennikiem Polskim”.

Instytucje rządowe, społeczne i prywatne wielokrotnie korzystały z pomocy informacyjnej oddziałów, przedstawiciele wszystkich podmiotów działających na rzecz powodziarzy mieli możliwość występowania i apelowania o pomoc za pośrednictwem anteny TV. Wszelkie komunikaty sztabów były prezentowane na antenach regionalnych.

W pierwszym okresie powodzi na terenie woj. opolskiego szczególnie ofiarna była pomoc Związku Krótkofalowców w Piekarach. W wielu miejscach zerwane były linie wysokiego napięcia, ze względów bezpieczeństwa część sieci przesyłowej została wyłączona. Jedyny kontakt ze światem nawiązywano poprzez odbiorniki radiowe na baterie lub krótkofalówki. Informacje dostarczane z terenu przez krótkofalowców i mieszkańców zalanych rejonów z Telewizji Katowice były przekazywane do Radia Opole i Piekary.

Oddział w Lublinie współpracował z Radiem RMF przy organizowaniu pomocy dla powodziarzy. Gościł również reporterkę z polonijnej stacji telewizyjnej Pol-Vision z Chicago, której materiały uzmysłowiły rodakom z USA rozmiar katastrofy.

Materiały reporterskie z zalanych terenów realizowano dzięki pomocy technicznej Obrony Cywilnej (np. w Rzeszowie), wojska (np. Gdańsk, Łódź) lub aeroklubów (np. Lublin). Poza tym od tych dwóch instytucji oddziały otrzymywały gotowe materiały np. zdjęcia lotnicze.

Niedogodnością, na którą wskazują oddziały terenowe, były problemy z uzyskaniem konkretnych informacji od sztabów antypowodziowych i administracji. Nie wynikało to jednak prawdopodobnie ze złej woli tych organów, lecz z braku spójnego systemu informacyjnego.

Oddział łódzki nie otrzymywał np. z Konina informacji na temat sytuacji wzdłuż sieradzkich rzek. Komitet Przeciwpowodziowy z Tarnobrzega nie przysyłał bieżących komunikatów, mimo próśb rzeszowskiego ośrodka telewizji. Utrudniony był również kontakt z Komitetem Przeciwpowodziowym w Rzeszowie.

Źródłem informacji w takich sytuacjach były działające na południu Polski media. Według OTV Katowice na szczególne wyróżnienie zasłużyły także śląskie oddziały Caritas oraz NSZZ „Solidarność”.

Często dziennikarze mieli szybsze i dokładniejsze informacje z innych źródeł - co więcej, to dziennikarze bywali najbardziej wiarygodnym źródłem informacji dla sztabów. Reporterzy docierali w miejsca, do których nie mogli dostać się przedstawiciele odpowiednich służb.

Antena **OTV Wrocław** była otwarta dla wojewodów i prezydentów zagrożonych bądź zalanych miejscowości. Wrocławski oddział telewizji stał się centrum antykryzysowym

Dolnego Śląska. Od 11 lipca uruchomiono tam centrum Wolontariatu Miejskiego. Około 60 wolontariuszy pod przewodnictwem Honorowego Konsula Holandii przez trzy tygodnie kierowało pomoc dla powodźian. Wspólnie z dziennikarzami ośrodka redagowali i wymieniali informacje związane z powodzią przez 24 godziny na dobę, kierując pomoc instytucji charytatywnych oraz transporty żywności do miejsc dotkniętych kataklizmem, wskazanych przez powracających z terenu reporterów TVP S.A. we Wrocławiu.

W oddziale uruchomiono także stację CB pod przewodnictwem honorowego konsula Rumunii. W ten sposób zbierano informacje z miasta i okolic i przekazywano je natychmiast na antenę. Radio Wrocław S.A. oraz oddział TV Wrocław co kilkadziesiąt minut wymieniały się świeżymi danymi. W programach informacyjnych gościli także dziennikarze innych mediów wrocławskich informując o wspólnej akcji na rzecz pomocy powodźianom. Niestety po dotarciu fali do wielu miast i wsi kontakt telefoniczny z nimi został zerwany i możliwy był tylko dzięki docierającym do tych miejsc ekipom reporterskim, które pracowały po kilkadziesiąt godzin bez przerwy. Jednej z ekip podczas pierwszego zalania Kłodzka fala uszkodziła kamerę cyfrową.

Oddział TVP w Szczecinie od 10 lipca był w codziennym kontakcie ze sztabem wojewódzkim i miejskim dzięki łączności konwencjonalnej i cyfrowej, a także dzięki specjalnym łączom dzierżawionym od TP S.A. Prowadzono nasłuch lokalnych stacji radiowych i telewizyjnych. Jak twierdzi szef ośrodka, weryfikowano i często dementowano dane podawane na antenie ogólnopolskiej. Programami o tematyce powodziowej zajmował się specjalny koordynator, który był w kontakcie z przedstawicielami służb ratowniczych, paramilitarnych, meteorologicznych, komunalnych itp. Byli oni częstymi gośćmi anteny. Przez dwa tygodnie codziennie w programach brali udział przewodniczący obu sztabów - wojewoda, prezydent lub ich zastępcy, którzy osobiście podawali komunikaty o najświeższych wydarzeniach.

Oddział pomagał powodźianom z innych województw: był to całodzienny blok z 7 wejściami na żywo „Szczecin i Poznań - powodźianom”, zbiórka pieniędzy (realizowana razem z anteną ogólnopolską), transmisja ze zbiórki pieniężnej prowadzonej z inicjatywy przewodniczącego Rady Miejskiej Szczecina, wreszcie telewizyjna aukcja na rzecz powodźian. TV Szczecin nawiązała współpracę ze wszystkimi organizacjami charytatywnymi z regionu.

Radio PRO FM S.A. (Opole) współpracę ze sztabami i administracją ocenia „różnie”, w zależności od fazy katastrofy. Początkowo niektóre informacje i pytania przekazywane przez reporterów wykazywały słabość przygotowania odpowiednich instytucji, pokazywały także zniecierpliwienie „natręctwem” dziennikarzy (8-9 lipca). Potem współpraca z wojewódzkim sztabem antypowodziowym w Opolu układała się poprawnie, aż po fazę, gdy PRO FM stało się jedynym medium upowszechniającym jego komunikaty. Radio starało się informować o wszystkich zamierzeniach władz i przedstawiać oceny przedsięwzięć podejmowanych przez instytucje niosące pomoc. Kilkakrotnie radio upewniało się, czy władze zwłaszcza wojewódzkie nadsyłają z „konsumpcją” podawanych przez rozgłośnię informacji, docierających do jej siedziby nawet w... butelkach, wrzucanych do wody przez odciętych od świata powodźian.

Radio Wrocław S.A. jako „ułamną” ocenia łączność między komitetami przeciwpowodziowymi, obroną cywilną a innymi służbami krytycznej dla miasta nocy z 12 na 13 lipca. Dlatego stacja wzięła na siebie koordynację wielu działań ratowniczych. Służyła

np. informacjami pogotowiu lotniczemu i służbom miejskim. Miała stały kontakt ze słuchaczami, którzy informowali, gdzie potrzebna jest pomoc. Radio kierowało w te miejsca osoby walczące z żywiołem. Droga antenową organizowano ratunek, ewakuację, transport, worki, piasek, żywność i wodę. Radio stało się „społecznym sztabem przeciwpowodziowym”. Współpracę z wojewódzkim sztabem przeciwpowodziowym Radio Wrocław uważa, zwłaszcza w I etapie powodzi, za najtrudniejszą spośród wszystkich instytucji. Sztab ten, według kierownictwa rozgłośni, nie był w stanie zorganizować systemu dystrybucji informacji. Nie najlepiej układała się też współpraca z Obroną Cywilną. Instytucje te traktowały dziennikarzy jako wścibskich intruzów, dopiero przekonawszy się o skuteczności ich pracy zmieniły swe nastawienie. Znacznie lepiej wyglądała współpraca z rejonowymi sztabami przeciwpowodziowymi, policją, strażą miejską, a bardzo dobrze - z lotniczym pogotowiem ratunkowym.

Radio OK z Katowic nawiązało dobrą współpracę ze sztabami i komitetami przeciwpowodziowymi. Tak tę współpracę oceniły obie strony. Utrzymywany był stały kontakt, komunikaty odpowiednich służb bez przeszkód i o każdej porze emitowane były na antenie. Pozytywnie oceniono również współpracę radia z miejscową administracją, choć na antenie emitowano również krytyczne głosy mieszkańców regionu.

Radio Zachód S.A. z Zielonej Góry ocenia, że właściwe instytucje i agendy państwowe w początkowej fazie powodzi miały kłopoty z zapanowaniem nad sytuacją: „Odczuwało się dezorientację i brak precyzyjnego przewidywania miejsc, gdzie będzie najtrudniej i gdzie należy skupić największy wysiłek i środki”. Z drugiej strony decyzje o konieczności ewakuacji były przez mieszkańców ignorowane - stąd na radio spadł obowiązek uświadomienia im, że sytuacja jest niezwykle poważna. W krótkim czasie zaufanie do Radia Zachód wzrosło, co pomogło mobilizować mieszkańców do ewakuacji (np. wojewoda zielonogórski prosił radio, by zaapelowało do mieszkańców Nietkowa i Lasek - po tym apelu ludzie przystąpili do ewakuacji. Wkrótce potem wsie zostały zalane).

Moderatorzy prowadzący bloki powodziowe w sposób naturalny stworzyli swego rodzaju sztab antykryzysowy. Nawiązano współpracę ze sztabami antypowodziowymi w Gorzowie i Zielonej Górze. Na antenie regularnie gościli przedstawiciele wojska, straży pożarnej, policji, omawiając aktualną sytuację, zagrożenia, formy pomocy, a także przekazując porady, wskazówki, często konkretne polecenia.

Radio Szczecin S.A. współpracę z wojewódzkim i miejskimi sztabami przeciwpowodziowymi ocenia wzorowo. Z chwilą powołania Sztabu Wojewódzkiego radio podłączyło do jego siedziby sztywne łącze, co dało możliwość natychmiastowego przekazywania komunikatów. Prezydent miasta i wojewoda, przewodniczący sztabów, byli codziennymi gośćmi na antenie, nie odmawiali rozgłośni współpracy ani bieżących informacji.

Radio Kielce S.A. pozytywnie ocenia dostęp do informacji ze sztabów przeciwpowodziowych oraz współpracę z administracją rządową i samorządową. Radio użyczało anteny burmistrzom i wójtom oraz pełnomocnikom wojewodów ds. koordynacji pomocy.

TV Vigor na bieżąco przekazywała komunikaty wojewódzkiego sztabu przeciwpowodziowego i osób bezpośrednio kierujących akcją. W okresie 10 dni

największego zagrożenia Słubic w wieczornych wiadomościach rzecznik wojewody informował na bieżąco o decyzjach wojewódzkiego komitetu przeciwpowodziowego.

Reporterzy **RMF FM** przez cały czas trwania powodzi kontaktowali się ze służbami antypowodziowymi, obserwowali akcje ratunkowe wojska, straży pożarnej, prace lokalnych władz. Dziennikarze nie zanotowali trudności w dostępie do informacji. Nawet jeśli krytycznie oceniali poczynania władz - to jednak odwoływali się do oficjalnych komunikatów.

Radio Jowisz współpracę z wojewódzkim sztabem antypowodziowym w Jeleniej Górze ocenia jako „zaledwie poprawną”. Nie było z tamtej strony informacji wykraczających poza podawane co kilka godzin oficjalne komunikaty. Kilkakrotnie radio spotkało się z odmową informacji. Dużo lepiej układała się współpraca ze sztabem w Zielonej Górze. Najlepiej stacja ocenia współpracę z lokalnymi sztabami, jednocześnie stwierdzając, że dużo gorzej poinformowane o sytuacji były policja i wojsko. Jako idealną radio wymienia współpracę z ośrodkami pomocy społecznej. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze prowadził stały nasłuch Radia Jowisz i kierował pomoc w miejsca podawane na antenie. Równie dobrze kierownictwo stacji mówi o współpracy z Radiem Wałbrzych, siecią Super FM, TV Wisła., a także telewizją kablową Dami. Według relacji Radia Jowisz, kilka razy musiało ono prostować nieprawdziwe informacje podawane przez np. Radio Wrocław czy RMF FM.

Radio Fama (Opole) źle ocenia politykę informacyjną prowadzoną przez sztaby przeciwpowodziowe i skarży się, że podejmowano próby ograniczania dostępu do oficjalnych komunikatów wyłącznie do Radia PRO FM S.A. z Opola..

Radio Mega FM (Pszczyna) na bieżąco relacjonowało prace sztabu przeciwpowodziowego w gminie Goczałkowice, gdzie znajduje się strategiczny zbiornik retencyjny na Wiśle. Relacjonowano także prace wojewódzkiego sztabu w Katowicach. Dobrą początkowo współpracę z Urzędem Miejskim w Pszczynie zachwiały brak zgody burmistrza na zorganizowanie w radiowym studiu imprezy charytatywnej.

Radio Maks (Tarnów) na ogół dobrze ocenia współpracę ze sztabem przeciwpowodziowym, administracją rządową i samorządową. Dziennikarze zaznaczają jednak, że początkowo opornie przebiegała współpraca z przewodniczącym wojewódzkiego sztabu w Tarnowie.

Radio O'LE (Opole) uważa, że różne sztaby przeciwpowodziowe często podawały sprzeczne ze sobą informacje, a ich sprawdzenie bywało niezwykle trudne. Radio PRO FM w Opolu, według kierownictwa stacji, w efekcie odmówiło potwierdzenia uzyskanych danych.

Radio Alex (Zakopane) zauważa, że odpowiednie służby, zwłaszcza w początkowym okresie nie umiały wykorzystać potencjału radia, a dziennikarze zdobywający informacje często traktowani byli jak intruzi żądni sensacji. W chwili wystąpienia zagrożenia powodzią stacja nie otrzymała żadnego komunikatu ostrzegawczego. Dziennikarze zdani byli na własną ocenę sytuacji. Jak podaje szef stacji, Radio Alex od początku swej działalności próbowało nawiązać kontakt z wojewódzkim komendantem OC, niestety bezskutecznie.

Radio PRO KOLOR (Opole) ocenia, że bez większych zastrzeżeń przebiegała współpraca ze sztabem wojewódzkim. Za niedopuszczalny błąd radio uważa jednak wpadkę z błędnym określeniem przewidywań o nadejściu fali powodziowej do miasta (pomyłka o 35 godzin). Gorzej, zwłaszcza w pierwszym okresie, stacja ocenia współpracę z miejskim komitetem przeciwpowodziowym przy prezydencie miasta. Na dwa dni przed nadejściem fali dziennikarze usłyszeli, że przeszkadzają w pracy. Były kłopoty z uzyskaniem informacji. Kiedy na kilka godzin przed zalaniem miasta radio informowało mieszkańców o przewidywaniach opartych o prognozy komitetu wojewódzkiego i konieczność zaopatrzenia się w żywność, artykuły sanitarne itd. - rzeczniczka prasowa prezydenta miasta zażądała od radia zaprzestania nadawania „nie sprawdzonych i kłamliwych informacji”.

Bardzo dobrze natomiast radio ocenia współpracę m.in. z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Caritas, MZK, ZHP, WOPR.

Radio Vanessa (Racibórz) za informacje o narastającej groźbie powodzi i coraz trudniejszej sytuacji naraziło się władzom miasta. Osoby odpowiedzialne (m.in. kierownik urzędu rejonowego), pełniące dyżur nie miały żadnego rozeznania w sytuacji. Dziennikarzy Vanessy oskarżono początkowo o „sianie paniki”. Sytuacja zmieniła się, kiedy się okazało, że dzięki informacjom podawanym przez radio udało się skutecznie ratować dobytek mieszkańców.

V. PONIESIONE STRATY

REKLAMA

Plan emisji reklam w **Telewizji Polskiej S.A.** generalnie nie zmienił się, nie tworzono również specjalnych bloków przy audycjach dotyczących powodzi. Wyjątek stanowił dzień żałoby narodowej oraz dzień transmisji obrad Sejmu, kiedy nie były emitowane bloki reklamowe.

Zdarzały się sytuacje, że firmy kupowały reklamę z myślą o ofiarach powodzi. W swojej ofercie przewidywały specjalne upusty dla powodzian lub przekazanie części zysków na ich rzecz (OTV Katowice - zgłoszenia 2 reklamodawców).

W związku ze zwyczajowym spadkiem zainteresowania reklamodawców reklamą w okresie letnim oraz nieprzewidywalnością zmian w programie, nie tworzono nowych pasm reklamowych.

Telewizja Polska nie zarobiła na powodzi (jak nieuczciwie sugerowała jedna z gazet), ale zapłaciła za nią dodatkową cenę (konieczność renegotjowania zawartych kontraktów reklamowych, dodatkowe koszty wysyłania ekip reporterskich, koszty transmisji, itp.). Rekordowa widownia towarzysząca audycjom na temat powodzi nie miała żadnego wpływu na wielkość przychodów z reklam w tym okresie. Kontrakty na sprzedaż czasu reklamowego zostały zawarte dużo wcześniej, według cen ustalonych w kwietniu, na podstawie ówczesnych prognoz widowni. Telewizja nie wprowadzała specjalnych pasm reklamowych ani przy programie „Widziałam”, ani przy „Telewizjowie Powodzianom”.

Jedynym oddziałem, w którym uległy zmianie zasady emitowania reklam, był ośrodek wrocławski. Konieczność prowadzenia na żywo przez całą dobę specjalnych wydań programów informacyjnych i publicystycznych w **OTV Wrocław** nie pozwalała na stałą emisję bloków reklamowych, które nadawane były w zmienionych godzinach. Miejsce reklam zajmowały bezpłatne komunikaty dotyczące miejsc pobytu osób ewakuowanych, pracy wolontariatu itp. Wielu klientów zrezygnowało z zamówionych kampanii reklamowych, podając dwie główne przyczyny: brak odpowiedniego dobrego klimatu do odbioru filmów reklamowych oraz ograniczenia w dotarciu do odbiorców z powodu wyłączenia energii elektrycznej na znacznym terenie Dolnego Śląska.

W okresie trwania powodzi i przygotowań do odparcia drugiej fali powodziowej nie zgłosił się do biura reklamy ani jeden reklamodawca. Planowane dochody związane z uruchomieniem oferty wakacyjnej nie zostały osiągnięte. Wielu klientów zrezygnowało z zamówionych kampanii reklamowych uznając reklamowanie się podczas tragedii za nieetyczne bądź nieefektywne z powodu wyłączenia energii elektrycznej. Wiele firm Dolnego Śląska, które zadeklarowały współpracę sponsorską oraz wstępnie uzgadniały wykupienie czasu reklamowego od września, całkowicie wycofało zamówienia lub znacznie je zmniejszyło z powodu poniesionych strat. Ponadto część reklamodawców wycofało się z wrześniowej kampanii reklamowej. Obroty działu reklamy spadły w lipcu i sierpniu o ok. 40 %.

Telewizja Katowice zaprzestała emisji reklam w dniu żałoby narodowej. W **Telewizji Kraków** zachwianiu uległ plan emisji reklam w tym dniu oraz 16 lipca (transmisja obrad Sejmu).

Radio PRO FM (Opole) przez 14 dni powodzi nie nadało żadnego, poza jednym, płatnego spotu reklamowego, głównie z powodu dysonansu między sytuacją w regionie a stylistyką reklam. **Radio Wrocław** od 14 do 16 lipca w obu programach - regionalnym i miejskim - nie emitowało żadnych reklam, podobnie 18 lipca. **Radio Katowice** ograniczyło zdecydowanie emisję reklam w dniu żałoby narodowej. Przychody z 5 innych dni przeznaczono dla szkół i przedszkoli w rejonie raciborskim. **Radio Zachód** odnotowało istotny ilości reklam w lipcu; brak jest zamówień na następne miesiące. **Radio Rzeszów** wszystkie wpływy z reklamy w dniu żałoby narodowej 18 lipca przekazało na rzecz powodzi. **Radio Szczecin** 18 lipca zmniejszyło emisję reklam o połowę, „eliminując najbardziej hałaśliwe i natrętne”. Pozostałe opatrywano zapowiedzią, że dochód z nich przeznaczony będzie dla powodzi (środki z tego tytułu przekazano Towarzystwu Salezjańskiemu, organizującemu kolonie dla dzieci powodzi).

Radio O'LE (Opole) zanotowało zastój reklamowy w dniach 7 - 25 lipca. W tym czasie nie zostały zrealizowane zaplanowane akcje i kampanie promocyjne, co - w porównaniu z lipcem 1996 r. - przyniosło spadek wpływów o ok. 17000 zł. Nie odbyły się zaplanowane na lipiec i sierpień imprezy, które według planów przynieść miały ok. 20000 zł wpływów. Część stałych klientów radia poniosła straty, które jeszcze długo nie pozwolą im wrócić na antenę z reklamą towarów czy usług. **Radio PRO KOLOR (Opole)** już w pierwszych dniach powodzi wstrzymało emisję większości reklam, częściowo na wniosek samych reklamodawców. W trakcie powodzi radio straciło ok. 65 proc. zleceń reklamowych, ta sytuacja może się przedłużać ze względu na straty poniesione przez firmy zlecające reklamy. **Radio Vanessa (Racibórz)** szacuje poniesione straty z tytułu zawieszenia emisji reklam na ok. 12000 zł. **Radio PARK FM (Kędzierzyn Koźle)** zaprzestało w ogóle emisji z powodu całkowitego zniszczenia nadajnika. **Radio Alfa (Kraków)** cały dochód z reklam 18 lipca przekazało na rzecz powodzi. **Radio Jowisz (Jelenia Góra)** zrezygnowało z emisji reklam 18, 19 i 20 lipca. Z powodu powodzi zamówienia na reklamę spadły o około połowę. **Radio Mega FM (Pszczyna)** w okresie 7-26 lipca nadawało ok. 30 proc. reklam mniej. **Radio Maks (Tarnów)** nie nadawało reklam w dniach 7 - 10 lipca, w okresie największego nasilenia powodzi. Zobowiązania wobec reklamodawców zostały zrealizowane w późniejszym terminie. Reklam nie nadawano także w okresie żałoby narodowej. **Diecezjalne Radio Góra Św. Anny (Opole)** w szczytowym okresie powodzi w ogóle nie nadawało reklam. **Radio Leliwa (Tarnobrzeg)** odnotowało przesunięcia w planie emisji reklam w pierwszych dniach powodzi.

Telewizja Dolnośląska (TeDe) „sporadycznie”, jak informuje jej kierownictwo, emitowało w dniach 12-17 lipca bloki reklamowe swoich stałych klientów. W tym czasie nie były emitowane specyficzne reklamy, nie pasujące do sytuacji (np. reklama dalekomorskich rejsów). Nie wprowadzano, bo w tym czasie nie przyjmowano zleceń, nowych reklamodawców.

SPRZĘT I BAZA NADAWCZA

Najpoważniejsze straty poniosło **Radio PRO FM (Opole)**. Zalane do wysokości 3 - 4 metrów i zniszczone zostały wszystkie budynki należące do spółki. Rozgłośnia znalazła się pod wodą 10 lipca o godz. 9.45. Udało się uratować większą część sprzętu i wyposażenia. Mimo to rozgłośnia poniosła straty z tytułu szkód w budynkach, środkach trwałych, sprzęcie i wyposażeniu, z powodu utraconych przychodów własnych spółki, dodatkowych kosztów związanych z prowadzeniem działalności poza terenem głównej siedziby i realizacji programu radiowego w warunkach katastrofy.

Szacunkowe szkody wywołane powodzią w budynkach objęły:

- budynek główny przy ul. Strzelców Bytomskich 8 (koszty remontu ok. 2.000.000 zł),
- budynek garażowo-energetyczny przy ul. Strzelców Bytomskich 8 (koszty remontu ok. 250.000 zł),
- budynek magazynowo-gospodarczy przy ul. Strzelców Bytomskich 8 (koszty remontu ok. 200.000 zł)
- budynek pomocniczy przy ul. Piastowskiej 19a (koszty remontu ok. 150.000 zł),
- zaplecze, ogrodzenie i inne (koszty remontu ok. 70.000 zł).

Szkody w środkach trwałych (sprzęt i wyposażenie) łącznie szacuje się na kwotę 3.760.000 zł. Utracone korzyści w przychodach własnych, obejmujące dotychczas tylko lipiec i sierpień szacowane są na kwotę 300.000 zł. Dodatkowe koszty planowane na lipiec i sierpień związane z funkcjonowaniem Radia poza główną siedzibą szacowane są na kwotę 500.000 zł. Ogółem straty wywołane powodzią **szacowane są na 4.560.000 zł.**

Do końca 1997 roku niezbędne jest wyremontowanie dwóch budynków głównych wraz z odtworzeniem środków trwałych, sprzętu i wyposażenia w tych obiektach, w których szkody szacowane są na ok. 3.340.000 zł.

Mimo że siedziba radia została zniszczona przez powódź, dzięki wcześniejszemu zorganizowaniu siedziby zastępczej nie było przerwy w emisji.

Radiu Wrocław woda zalała zakładową bibliotekę wraz z czytelnią, reżysernią studia słuchowiskowego. Poważnej awarii uległa sieć hydrantowa. Szkody ocenia się na ok. 30.000 zł. **Radio Zachód** wstępnie oceniło swe lipcowe dodatkowe, nieplanowane w budżecie koszty, na ok. 120.000 zł (honoraria - zwiększony wymiar i większa liczba dyżurów reporterskich, wzrost liczby rozmów telefonicznych, dodatkowe koszty transportu).

Redakcja Opolska OTV Katowice uległa zalaniu podczas powodzi. W tej chwili szacowane są straty. Podstawowe sprzęty udało się ewakuować na I piętro. Uszkodzeniu uległo m.in. stacjonarne oświetlenie studia, zniszczona jest podłoga. Jest możliwe, że w trakcie remontu ujawnią się jeszcze inne szkody.

Zalane zostały także budynki **OTV Kraków** przy ul. Nowohuckiej 44. Najwięcej ucierpiało Studio S-3 w Łęgu, w którym zostały zalane urządzenia, zapadła się „droga wewnętrzna” studia. Według wstępnej oceny straty szacowane są na 35 - 40 000 zł.

Główny nadajnik **Radia Jowisz** został zniszczony 19 lipca - straty ok. 4000 zł. **Radio Fama (Opole)** wstrzymało emisję reklam 8 lipca, powróciło do niej 22 lipca po weryfikacji sytuacji reklamodawców. Radiu **PRO KOLOR (Opole)** woda zalała budynek, w którym mieszczą się agencja reklamowa i biura stacji.

Diecezjalne Radio Góra Św. Anny (Opole) nie nadawało programu przez 3 dni z powodu wyłączenia prądu. Nowo wybudowany obiekt przy ul. Koraszewskiego 7/9 w Opolu został zalany wodą do wysokości 1 metra. W części piwnicznej uszkodzone zostało studio nagrań, znajdujące się w fazie wyposażania. Koszt prac remontowych szacuje się na ok. 20000 zł.

Radio **PRO KOLOR** (Opole) poniosło straty materialne w dniach 9 - 10 lipca, kiedy doszło do zalania części urządzeń nadawczych. Stacja podjęła pracę na urządzeniach wypożyczonych. Radio **PARK FM** (Kędzierzyn Koźle) ze względu na 3-metrową falę powodziową w mieście zaprzestało nadawania w nocy z 9 na 10 lipca. Już następnego dnia, przewożąc pontonem niezbędne urządzenia, wznowiło emisję, uruchamiając prowizoryczne studio w zalanym budynku TP S.A. przy pomocy pożyczonego agregatu prądotwórczego.

Telewizja Dolnośląska (TeDe) z Wrocławia nie poniosła strat materialnych z tytułu zalania, jednak z powodu przyjęcia do siedziby stacji innych dziennikarzy i osób potrzebujących pomocy, niektóre pomieszczenia telewizji wymagają gruntownego remontu.

VI. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Dla większości nadawców powódź była najtrudniejszym egzaminem, jaki kiedykolwiek zdawali. Oby nigdy nie powtórzonym! Z próby tej media wyszły obronną ręką. Stacje radiowe i telewizyjne, zaskoczone powodzią w takim samym stopniu jak zwykli obywatele i władze, zareagowały właściwie na rosnące błyskawicznie zagrożenie. Potraktowały to jako zadanie wynikające z przyjętej na siebie służby społecznej.

1. Wykorzystanie potencjału środków przekazu

Sami nadawcy bardzo szybko zorientowali się, że posiadany przez nich instrument: eter, w przypadku tak ogromnego kataklizmu nie może służyć jedynie antenowemu wykorzystaniu „atrakcyjnego” tematu. Okoliczności zmusiły media do przejmowania roli koordynatora pomocy i przekaznika informacji często dotyczących ratowania życia i mienia. W panującej zwłaszcza w pierwszych dniach atmosferze chaosu, a wręcz paniki, media okazywały się nie czwartą, ale wręcz pierwszą władzą.

Przekazywane na antenie emocjonalne reakcje osób dotkniętych powodzią wyzwały ofiarność tej części społeczeństwa, której kataklizm bezpośrednio nie dotknął. Rozmiary tej pomocy trudno dziś oszacować, na pewno jednak można mówić o dziesiątkach milionów złotych, zwłaszcza że pieniądze i pomoc rzeczowa nadal napływają.

Do akcji przeciwpowodziowej włączyły się wszystkie media. Najbardziej spektakularnymi sukcesami mogą poszczycić się najwięksi nadawcy ze względu na swój potencjał. Jednak w bezpośredniej konfrontacji z żywiołem najbliższej odbiorców były małe, lokalne stacje (przede wszystkim radiowe), organizujące obywatelskie „grupy pospolitego ruszenia”, podające informacje o zbliżającej się fali, sposobach umacniania wałów, punktach ewakuacyjnych, zaginionych osobach, miejscach zaopatrzenia w wodę, dostępnych szczepionkach i insulinie. Bywało, że telefon komórkowy radia był jedynym czynnym w mieście (Racibórz, Radio Vanessa). Dużą zasługą mediów było uspokojenie nastrojów nieuzasadnionej paniki w Szczecinie. W kilku przypadkach to właśnie dziennikarze zażegnawali konflikty rodzące się wśród przemęczonych ratowników (tak było np. w Przyborowie, gdzie po interwencji Radia Zachód kontynuowano sypanie wałów). Kiedy nie skutkowały apele wojewody zielonogórskiego o ewakuację, pomógł dopiero autorytet radia, po którego komunikacie mieszkańcy Nietkowa i Lasek opuścili swe domostwa - wkrótce potem zalane przez wodę. Takie działania wzmocniły autorytet środków przekazu i zaufanie do nich.

Oprócz niezwykle cennych inicjatyw charytatywnych nadawcom udało się także wprowadzać w życie idee Polski samorządnej, czego najlepszym przykładem jest trwająca wciąż akcja „Gmina Gminie”, podjęta przez Radio Merkury z Poznania.

2. Współpraca z władzami

Większość nadawców podkreśla w relacjach nadesłanych do KRRiT, że odpowiednie władze przynajmniej na początku nie doceniały roli mediów podczas kataklizmu. Dziennikarzom brakowało przekonania, że osoby w instytucjach z urzędu zobowiązanych do niesienia pomocy mają wystarczającą wiedzę na temat zagrożenia. Nie mieli takiego przekonania również słuchacze i widzowie, o czym świadczy zapotrzebowanie na informacje podawane przez radio i telewizję. Jak refren powtarzają się sformułowania: „dziennikarzy przedstawiciele sztabów traktowali jak natrętnych intruzów” albo: „oskarżano nas o sianie paniki”.

Wskutek zaskoczenia żywiołem i niekiedy nie do końca sprawnego działania sztabów przeciwpowodziowych w pierwszych dniach klęski, media przejmowały rolę ad hoc tworzonych sztabów antykryzysowych. Tak zachowała się np. Telewizja Dolnośląska, która od pierwszych chwil zagrożenia Wrocławia udostępniała antenę prezydentowi miasta, a potem także wojewodzie. Wiele czasu i energii dziennikarze poświęcili na weryfikację informacji pochodzących z różnych sztabów, czasami informacji wzajemnie się wykluczających. W większości objętych powodzią rejonów, przynajmniej w pierwszym okresie, nie wiadomo było, do kogo zwracać się po informacje. Dziennikarze opolskiej stacji Pro Kolor informującej słuchaczy na dwa dni przed nadejściem fali do miasta o konieczności zaopatrzenia się w żywność, wodę, środki higieny, usłyszeli w sztabie przeciwpowodziowym miasta, że podają kłamliwe informacje i przeszkadzają w pracy.

Tymczasem często okazywało się, że najlepsze i najbardziej aktualne dane mają właśnie dziennikarze, informowani w każdy możliwy sposób przez słuchaczy o nadchodzących wydarzeniach. Nie wiadomo, jakiego rozmiaru straty ponieśliby raciborzanie, gdyby nie Radio Vanessa, które w najtrudniejszych momentach było dla mieszkańców miasta przewodnikiem i ratownikiem. Działalność stacji została uhonorowana (także z nominacji KRRiT) Nagrodą Mediów NIPTEL'97.

Nadawcy potrafili wykorzystać w tym czasie wszystkie, nawet niekonwencjonalne metody komunikowania się, z czym trudności mieli przedstawiciele sztabów przeciwpowodziowych. Poza zastosowaniem działających jeszcze telefonów komórkowych, korzystali z sieci CB i usług krótkofalowców, które w wielu przypadkach okazywały się nieocenione. Na ogół także konkurencyjni wobec siebie na danym terenie nadawcy podejmowali ścisłą współpracę; sformułowania o rywalizacji i odrzucaniu propozycji wspólnego działania pojawiały się w nadsyłanych do KRRiT relacjach sporadycznie.

Trudniej było mediom współpracować z powołanymi do walki z powodzią organami państwa i samorządów. Trudności te wynikały jednak na ogół nie ze złej woli, lecz z braku orientacji tych służb w rozmiarach klęski żywiołowej, którą zbyt długo traktowano jako sprawę o zasięgu lokalnym. Zbieranie aktualnych informacji o sytuacji zmieniającej się w błyskawicznym tempie było niezwykle trudnym zadaniem. Anteny stacji radiowych i telewizyjnych były otwarte dla przedstawicieli sztabów przeciwpowodziowych każdego szczebla, którzy często dopiero uczyli się wykorzystywać je ku społecznemu pożytkowi. Niekiedy jednak łączność między odpowiedzialnymi za akcję ratowniczą służbami była ułomna. Stąd też nierzadkie były przypadki, że zamiast z ich danych np. pogotowie lotnicze czy gazowe korzystało z informacji posiadanych przez media (Wrocław). Utrudniona bywała współpraca z oddziałami Obrony Cywilnej. Skarżyło się na nią kierownictwo Polskiego Radia

Wrocław oraz Radia Alex (Zakopane), które od początku swego istnienia, tj. od 7 lat, próbuje - bezskutecznie - zawrzeć umowę o współdziałaniu z OC na wypadek klęsk żywiołowych.

W nadesłanych do KRRiT relacjach nadawców kilkakrotnie powtarzały się informacje o nierównym traktowaniu mediów publicznych i niepublicznych przez odpowiedzialne za akcję przeciwpowodziową służby rządowe i samorządowe. Zanotowano próby ograniczania nadawania oficjalnych komunikatów np. o stanie wód wyłącznie do mediów publicznych. To znacznie utrudniało pracę dziennikarzom mediów komercyjnych. Próby dzielenia mediów na lepsze i gorsze są niedopuszczalne - zarówno ze względu na ogrom zadań antenowych i pozaantenowych podejmowanych przez te stacje, jak i stopień społecznego zaufania do nich i obowiązujące prawo, określające obowiązki wszystkich nadawców.

3. Media po powodzi

Teraz, kiedy minęło już bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia mieszkańców terenów zalanych przez powódź, przyszedł czas wyciągania z tych wydarzeń wniosków przez media i przede wszystkim przez służby odpowiedzialne za działania w stanie klęski żywiołowej. KRRiT wyraża nadzieję, wkład nadawców w ratowanie życia, zdrowia i mienia dla obywateli. Nasza wysoka ocena mediów wynika wyłącznie z wiedzy zgromadzonej na temat ich pracy w czasie powodzi. Nie jest to ocena skierowana ani przeciwko organom państwa, ani nie może być wpisywana w kontekst toczącej się w kraju kampanii przedwyborczej. Według naszej oceny wydarzenia z lipca i sierpnia 1997 roku, gdyby na taką samą skalę powtórzyły się w innym terminie i w odmiennej konfiguracji politycznej, byłyby takim samym zaskoczeniem. Dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ważne jest, iż działania środków przekazu, związanych silnymi więzami z lokalną społecznością, dowodzą słuszności wybranego kilka lat temu modelu nowej organizacji mediów w demokratycznym państwie.

Zadaniem prasy, radia i telewizji w najbliższych miesiącach będzie „patrzenie władzy na ręce” podczas odbudowy infrastruktury, budowy domów dla powodzian, przy podziale stale napływających darów i przekazów pieniężnych. Rolą mediów będzie też aktywizowanie władz, ściganie nieprawidłowości i troska o los najbardziej poszkodowanych. Łatwiejsza z pewnością niż podczas powodzi, ale równie ważna ze społecznego punktu widzenia, będzie ta dziennikarska kontrola nad wszystkimi działaniami, które dźwigają Polskę ze zniszczeń.

ZALĄCZNIK

Skargi, które wpłynęły w związku z powodzią w Polsce do Wydziału Skarg i Wniosków KRRiT w dniach 15.07 - 30.08.97.

W okresie największego nasilenia powodzi w Polsce do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęło 10 pism dotyczących prezentowania tej problematyki:

1. Minister Jolanta Banach, pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny i Kobiet (pismo z dnia 14 lipca br.) - w sprawie braku współpracy ze strony TVP S.A. w ramach organizowanej przez Pełnomocnika oraz Kancelarię Prezesa Rady Ministrów pomocy na rzecz powodzian.

Prezes TVP S.A. Ryszard Miazek nie podzielił zarzutów min. Banach, przytaczając liczne przykłady włączania się Telewizji Polskiej w akcję na rzecz powodzian.

2. Grażyna Lewaszkiewicz z Warszawy stawia zarzut wobec programu radiowego i telewizyjnego w związku z krzykliwymi reklamami, agresywną muzyką i wesołym nastrojem, sąsiadującymi z tragicznymi informacjami na temat dramatu ludzi dotkniętych klęską żywiołową.

3. Stanisław Mizerski, Prezes Zarządu Łódzkiego Oddziału Polskiego Związku Głuchych złożył skargę w związku z brakiem w Telewizji Polskiej komunikatów na temat powodzi w formie napisów, przeznaczonych dla osób głuchych, głuchoniemych i niedosłyszących.

4. Dorota Frasunkiewicz, wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Ochrony Radiosłuchacza i Telewidza nadesłała kopię skargi skierowanej do prezesa Zarządu TVP S.A. Ryszarda Miazka w sprawie nadawania krzykliwych reklam bezpośrednio po emisji tragicznych reportaży na temat powodzi.

5. Ryszard Wojtkowski, prezes Zarządu Spółki „Alima-Gerber” S.A. przekazał kopię skargi skierowanej do prezesa Ryszarda Miazka w związku z wyemitowaniem w „Panoramie” oraz „Wiadomościach” 17 lipca zdjęć ukazujących opakowanie kaszki firmy „Gerber” wraz z informacją o nieuczciwych firmach ofiarujących powodzianom przeterminowane produkty.

6. Posłowie Iwona Śledzińska-Katarasińska i Juliusz Braun złożyli wniosek o podjęcie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji działań prowadzących do zweryfikowania zarzutów zamieszczonych w „Expressie Wieczornym” z 30 lipca br., dotyczących sposobu prezentacji Sztabu Powodziowego przy Komitecie Spraw Obronnych Rady Ministrów przez Telewizję Polską. Zarzut dotyczył „inscenizacji i realizacji dla potrzeb telewizji” obrad Sztabu, a tym samym naruszenia ustawy o radiofonii i telewizji oraz zasad etyki dziennikarskiej. Przeprowadzone postępowanie nie potwierdziło zarzutów stawianych przez gazetę.

7. Poseł Andrzej Urbańczyk skierował apel do przewodniczącego KRRiT o zbadanie przyczyn opieszałości telewizji publicznej w podjęciu współpracy z rządem i jego agendami w przekazywaniu informacji istotnych w warunkach klęski żywiołowej.

Prezes Miazek odrzucił zarzut dotyczący opieszałości telewizji publicznej w podjęciu współpracy z rządem. Poinformował, że z chwilą, gdy Zespół ds. Kryzysowych zwrócił się z prośbą o nawiązanie współpracy, tj. dnia 14 lipca br., została ona bezzwłocznie podjęta. Żadnego wcześniejszego wystąpienia, dotyczącego przekazywania komunikatów Zespołu ds. Kryzysowych, Zarząd TVP S.A. nie otrzymał. Ponadto spotkanie koordynacyjne Zespołu ds. Kryzysowych z przedstawicielami TVP S.A. zwołane przez Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, min. Marka Siwca, odbyło się z inicjatywy prezesa Ryszarda Miazka.

8. Anonimowy list zawierał krytykę telewizji publicznej w związku ze sposobem ukazywania działań rządu w okresie powodzi.

9. Józef Lach ze Skoczowa i 11 innych współautorów postawiło zarzut „manipulowania opinią publiczną poprzez fałszowanie informacji między innymi i z powodzi”. Zarzut dotyczył „Wiadomości” i „Panoramy”.

10. Pismo senatora Marcina Tyminy z 23 lipca br., który na ręce pana Marka Jurka przekazał skargę pana Andrzeja Nowakowskiego z Wadowic. Autorzy powyższych skarg krytykują publiczną telewizję w związku z emisją reklam w dniu żałoby narodowej dn. 18 lipca br. Podkreślają jednocześnie, że Polskie Radio w tym samym dniu zrezygnowało z emisji reklam, co ocenili bardzo pozytywnie.

Skala zjawiska, jakim była powódź w naszym kraju, pozwalała przypuszczać, że społeczny oddźwięk na sposób informowania o kataklizmie będzie większy. Niewielki odzew społeczny pozwala przypuszczać, że telewidzowie i radiosłuchacze uznali zarówno liczbę, i jakość informacji powodziowych za wystarczające.

Tylko w jednym przypadku skarga dotyczyła programu Polskiego Radia. Pozostałe odnosiły się do informacji nadawanych przez Telewizję Polską. Nie było skarg pisemnych na programy nadawców komercyjnych (dwie skargi telefoniczne dotyczyły ogólnopolskich rozgłośni komercyjnych - Radia Zet i Radia RMF FM - w związku z niewłaściwym zdaniem słuchaczy charakterem audycji nadawanych w dniu żałoby narodowej słuchaczy razita zbyt głośna i rozrywkowa muzyka).

Analiza skargi minister Jolanty Banach, pełnomocnika Rządu do spraw Rodziny i Kobiet, nasuwa jeszcze jeden wniosek - pytanie o ustawowe powinności telewizji publicznej, jakie ma ona wypełniać w obliczu tak wielkiej katastrofy, jaką była powódź. Misja telewizji publicznej polega m.in. na szybkim, kompetentnym informowaniu społeczeństwa o zagrożeniach ze strony żywiołu, o samym zjawisku, o walce z nim oraz o towarzyszących mu okolicznościach. Telewizja dobrowolnie przyjęła na siebie o wiele więcej obowiązków, m.in. koordynowanie akcji pomocy poszkodowanym przez powódź, zbiórki rzeczowe i pieniężne oraz inne formy pomocy charytatywnej (koncert). Zarzut dotyczył pominięcia jednego z bardzo licznych, powtarzających się apeli, o niesienie pomocy powodziarzom, trudno uznać za w pełni uzasadniony. Ten argument pojawił się w odpowiedzi udzielonej przez prezesa TVP S.A., a przyjąć go z uzasadnionym zrozumieniem.